Dziś 20 stron

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, niedziela 23 sierpnia 1936 Nr. 233

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Dziś, w niedzielę dnia 23 sierpnia 1936 r. o godz. 11-tej przedp. odbędzie się w podwórzu domu Süsserów przy ul. Krakowskiej 13

Wielka Manifestacja Protestacyjna żydostwa krakowskiego

przeciw projektom wstrzymania imigracji do Palestyny i przeciw terorowi arabskiemu w Palestynie pod hasłem:

„całe żydostwo walczy o Erec Izrael" Żydzi! Demonstrujcie Waszą łączność z jiszuwem palestyńskim! — Proklamujcie nieustępliwą walkę o nasze podstawowe prawa!

Przybywajcie masowo na zgromadzenie!

Egzekutywa Organizacji sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska, Egzekutywa Poale Sjon., Egzekutywa Mizrachi, Komitet Rejonowy S. P. P. Hitachdut, Egzekutywa Stronnictwa Żydowskiego

Wrazie niepogody zgromadzenie odbędzie się w wielkiej sali Kahału przy ulicy Krakowskiej l. 41

Regent Węgier odwiedził Hitlera.

Budapeszt. 22. 8. PAT. Dziennik „Az Est' donosi, że regent Węgier admirał Horthy odwiedzi dziś kanclerza Hitlera, przebywającego w Berchtesgaden (w Bawarji, na pograniczu austrjackiem). Koła miarodajne oświadczają, że nic im o tem nie jest wiadome i że pogłoska ta nie zasługuje nawet na zaprzeczenie.

* * *

Paryż. 22. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Wiednia: Wedle kół węgierskich w Wiedniu spotkanie **regenta Horthy'ego z kanclerzem Hitlerem miało się odbyć w Berchtesgaden o godz. 14-ej.**

Znowu demonstracja antyhitlerowska w chwili wyjazdu „Bremen" z N. Jorku

Nowy York. 22. 8. PAT. W tutejszym porcie doszło do charakterystycznych incydentów, w chwili odjazdu niemieckiego statku „Bremen". Na pokładzie 1-ej klasy statku odkryto 12 młodych kobiet, ubranych w białe koszule, na których widniały napisy: ,zwalczajcie wojenne plany narodowych socjalistów" i „wróćcie wolność amerykańskiemu marynarzowi Simpsonowi, przebywającemu od roku w niemieckiem więzieniu". Oficerowie statku „Bremen" oddali manifestantki w ręce policji, która je aresztowała. Równocześnie usunęła załoga z innej części statku 3 kobiety i 2 mężczyzn, protestujących przeciwko działalności Niemiec w Hiszpanji. Odjazd statku „Bremen" uległ skutkiem tych manifestacyj znacznemu opóźnieniu.

W Filadelfji -- demonstracje antywłoskie

Nowy York. 22. 8. PAT. Przed konsulatem włoskim w Filadelfji doszło w dniu wczorajszym do burzliwych manifestacyj ze strony skrajnych żywiołów. Przed budynkiem konsulatu zgromadziło się kilkuset manifestantów, zaopatrzonych w transparenty z napisem: „Zaprzestać interwencji w Hiszpanji", oraz wznoszących okrzyki, potępiające rząd faszystowski i Mussoliniego. Policja rozprószyła tłum, dokonując licznych aresztowań. Dwóch rannych przewieziono do szpitala.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III. karny dnia 20 sierpnia 1936 r. Sygn. III. Pr. 123/36.

Sąd Okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 17 sierpnia 1936 r. I.B. 112-197-36 konfiskatę czasopisma Nowy Dziennik Nr. 227 z dnia 17 sierpnia 1936 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3 pt. „Wierzchoslawice" w ustępie od słów „Tylko tam to" do słów „świętością" od słów „na miejscu" do słów „Pędzla Pronaszki" od słów „Dzisiaj" do słów „Czech" od słów „taki właśnie" do słów „bez przywódców" od słów „proszę nam" do słów „my są gotowi" od słów „cepy" do słów „okrzyk z tłumu" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku 154 i 170 K. K.

2. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Nowy Dziennik i w dzienniku urzędowym.

3. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

WALKA Z KOMUNIZMEM

Kraków, 23 sierpnia.

Pragnęlibyśmy jeszcze raz przestrzec wszystkie czynniki polskie, prowadzące obecnie zażartą walkę z wszelkiemi przejawami działalności komunistycznej w naszym kraju, przed niebezpieczeństwami przesadnego traktowania groźby komunizmu, przed wyolbrzymianiem straszaka komunistycznego. Doszło bowiem u nas do tego, że każdy przejaw wolnej myśli, każda próba manifestacji aktywniejszego liberalizmu, każdy odruch protestu przeciw ciemiężeniu człowieka i obywatela w jakimkolwiek kraju — stemplowany jest u nas piętnem komunizmu. W umysły przeciętnego obywatela, karmionego taką „literaturą antykomunistyczną" wbija się systematycznie, choć podświadomie przekonanie, że wszystko co opowiada się za demokracją, liberalizmem i pacyfizmem wywodzi się z ruchu komunistycznego, że komuniści to jedyni na świecie przedstawiciele tych ideałów. Chętnie zapomina się u nas, że pacyfiści i demokraci protestują przeciw terorowi bolszewickiemu i przeciw uciskowi wolnej myśli w Sowietach, ale pamięta się skrupulatnie, że ten lub ów tygodnik lub miesięcznik pochwalił jakąś instytucję sowiecką, że wyraził się pochlebnie o sowieckim teatrze lub o sowieckim systemie pedagogicznym. W oczach obywatela, obserwującego te wszystkie próby sztucznego mnożenia szeregów komunistycznych i wyolbrzymiania niebezpieczeństwa bolszewickiego, komunizm jest już całkiem bliskim zwycięstwa. Zapomina się przytem, że niemal z reguły masy ludności idą za zwyciężającym ruchem polityczno - społecznym, że zatem wyolbrzymianie niebezpieczeństwa komunistycznego jest wodą na młyn propagandy komunistycznej w Polsce. Wygodny, niezainteresowany w walkach politycznych obywatel jest zawsze „za rządem", jest zawsze za zwycięzcą. Wszelkie ruchy polityczne, wywoływane przez mniejszość, liczą się właśnie z prawdopodobieństwem zajęcia stanowiska życzliwego przez wszystkich indyferentów. Indyferent wypatruje tylko, kto jest w grze politycznej silniejszy. Gdy stwierdzi, że komunizm bierze górę, że rewolucja komunistyczna jest kwestją jutra, że mobilizuje się cały kraj „do walki z zalewem komunistycznym" — gotów pomyśleć, że może lepiej byłoby przyłączyć się do ruchu komunistycznego, aby ostatecznie zapewnić mu zwycięstwo.

Prawdopodobnie z podobnych założeń wychodzi nasza zacna prasa endecka, gdy ze skrupulatnością notuje wszelkie zaszłe na terenie państwa ekscesy antyżydowskie. Rubryka „zajścia z Żydami", pęczniejąca ostatnio w zastraszający sposób ma uzmysłowić każdemu obojętnemu obywatelowi, że obóz, prący się do zwycięstwa politycznego drogą walki z Żydami zyskuje z każdym dniem na popularności, boć przecie „zajścia z Żydami" rozlewają się coraz szerszą (i brudniejszą) falą po Polsce. Nuże zatem pomóc zwycięskiemu obozowi, aby potem, po zwycięstwie, krzyknąć z tryumfem: „Zwyciężyliśmy!"

W Czechosłowacji komuniści stanowią jedną z najsilniejszych partyj politycznych, a jednak nikt się tam nie przejmuje „niebezpieczeństwem komunistycznem", nikt nie rozdziera szat i nie odsłania swej słabości przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Nie ma tam krucjaty przeciw komunizmowi, niema pochodów antykomunistycznych, niema specjalnych pism przeciwkomunistycznych. I mimo tak znacznego odsetka komunistów jest Czechosłowacja jednym z najspokojniejszych w Europie krajów, gdzie niema wielkich awantur, „zajść z Żydami" i t. d., a czeskie biuro podróży „Cedok" może z wdziękiem zapraszać cudzoziemców do zwiedzania Czechosłowacji: „Kommt in das Land der politischen Ruhe". Wypominać tym lub innym krajom, że są siedliskami komunizmu, a samemu rozdzierać szaty z powodu rzekomego „niebezpieczeństwa komunistycznego", samemu proklamować ostrą walkę przeciw śmiertelnemu wrogowi niepodległości Polski — to jest trochę nie w porządku.

* * *

Dzisiaj właśnie otrzymaliśmy pierwszy numer nowego miesięcznika p. t. „Młoda Polska", zapowiadającego „bój z bolszewizmem" Uwagi, które powyżej wypowiedzieliśmy na temat straszaka komunistycznego odnoszą się i do faktu ukazania się tego nowego pisma. Trudno stwierdzić, co i kto się kryje za tem czasopismem, a w szczególności, kto je finansuje. W każdym razie notatka: „jeżeli nie możesz płacić pełnej prenumeraty, żądaj prenumeraty ulgowej, lub bezpłatnej" wskazuje na to, że pismo rozporządza jakiemiś poważniejszemi środkami finansowemi. Nie chcemy odrazu mówić o subwencjach, bo nie wiemy dokładnie.

Pismem tem musimy się zająć bliżej jeszcze dla jednej przyczyny. Oto „Młoda Polska", mająca propagować „bój z bolszewizmem" okazuje się całkiem zwyczajnem pisemkiem antysemickiem, powtarzającem bezmyśine brednie o Żydach, jako głównych organizatorach i prowodyrach komunizmu. — „Wśród prowodyrów K. P. P. (Komunistycznej Partji Polski — Uw. red.) Żydzi stanowią 99 proc. Wśród skazanych za działalność wywrotową Żydzi stanowią 85 proc. Wydawnictwa, reklamujące marksizm i Z. S. R. R. redagowane i finansowane są niemal w 100 proc. przez Żydów. Filmy probolszewickie produkują Żydzi". Nie będziemy się sprzeczali, czy wśród prowodyrów komunizmu Żydzi stanowią 99 proc., czy tylko 98 proc. Może wśród skazanych za działalność wywrotową Żydzi stanowią nie 85 proc., ale n. p. 87 i 3/5 proc. Ale dalsze wyznanie o tem, że „doszło do tego, że różnica między Żydem i komunistą zatarła się niemal całkowicie i w dzisiejszych warunkach w Polsce walka z komunizmem sprowadza się do walki z żydostwem" — jest bardzo trafne. Żyd nie jest, bo nie może być zwolennikiem dyktatury. Każdy Żyd jest niejako urodzonym demokratą, liberałem i pacyfistą. A powiedzieliśmy już, że coraz częściej utożsamia się u nas te ideały z ruchem komunistycznym. W tej mierze dziwnie upodabniamy się do Niemiec hitlerowskich, gdzie liberalizm, pacyfizm i demokracja traktowane są jako „piekielny wymysł żydowsko-bolszewicki".

Ponadto istnieje u nas przeklęta odpowiedzialność zbiorowa. Gdy szalony Chaskielewicz zabija wachmistrza Bujaka — cierpią na tem wszyscy Żydzi w Polsce. Gdy w Pipidówce albo w Warszawie złapie się działacza komunistycznego Żyda — przylepia się wszystkim Żydom łatkę komunistyczną. A gdy się już zaaresztuje chłopów, urzędników, studentów lub inteligentów zawodowych — rdzennych Polaków pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej, — to także winni są Żydzi. Obałamucili ich, przekonali ich, przeciągnęli na swoją stronę. Chytre bestje!

Żyd pobożny, ortodoksyjny, wykonujący ściśle swe praktyki religijne i przywiązany głęboko do tradycji — jest „elementem szkodliwym", bo wyodrębnia się zbytnio od „narodu-gospodarza". Żyd — wolnomyśliciel nie uznający ani religji ani tradycji jest wrogiem „narodu gospodarza", bo „burzy jego religję". Żyd całkowicie zasymilowany i zakochany w kulturze i literaturze polskiej, jest elementem „szkodliwym", bo wprowadzającym pierwiastki semickie do polskiej kultury aryjskiej. Żyd, dążący do odrodzenia narodowego, budujący państwo żydowskie w Palestynie jest „elementem szkodliwym", bo hołduje „obcemu nacjonalizmowi".

Żyd — kapitalista jest zły, bo jest „pionierem kapitalizmu". Żyd komunista jest zły, bo jest „pionierem komunizmu".

W rezultacie: wszystkich Żydów trzeba zwalczać!

Teraz jest przypadkowo ostra walka przeciw komunizmowi. Oczywiście, każdy Żyd jest „musowo" komunistą. Gdy ustanie nieco walka przeciw komunizmowi będzie na odmianę każdy Żyd równie „musowo" kapitalistą.

W średniowieczu, w okresie inkwizycyj hiszpańskich postępowano z podejrzanymi o herezję w ten sposób, że wrzucano ich do głębokiej wody. Kto się uratował, tego natychmiast palono na stosie, jako podejrzanego o konszachty z szatanem, który go właśnie z wody wyciągnął. Kto zaś utonął — ten był właśnie gorliwym katolikiem, którego Pan Bóg zabrał do siebie w nagrodę za męczeństwo.

* * *

Wszyscy, przypisujący nam, Żydom narodowym, sprzyjanie komunizmowi, niech wiedzą raz na zawsze, że walczymy z równie bezwzględną zaciekłością przeciw komunizmowi co wszyscy ci, którzy komunizmem czują się zagrożeni. Nie rozdzieramy jedynie szat, nie manifestujemy naszej słabości, choć tak jesteśmy w naszej walce przeciw komunizmowi słabsi od partyj polskich!

Nasza walka z komunizmem sięga głębiej. Staramy się zniszczyć korzenie komunizmu w Polsce, dążymy do zasypania źródeł wzrostu wpływów komunistycznych w ulicy żydowskiej. Bo źródłem komunizmu wśród Żydów nie jest literatura komunistyczna, ani sąsiedztwo Rosji sowieckiej, ale zastraszająca nędza mas żydowskich, ostry szał antysemityzmu gospodarczego i politycznego, heca bojkotowa, polityka eksterminacji i ruiny gospodarczej Żydów polskich. Wpadamy w błędne koło. Bojkotuje się Żydów jako komunistów, a ten bojkot wytwarza nowych komunistów, nietylko — żydowskich.

Albowiem bojkot rujnuje nietylko Żyda.

J. D.

Krach na giełdzie berlińskiej

Berlin. 22. 8. PAT. Na giełdzie berlińskiej nastąpiło w dniu 21 bm. załamanie kursu papierów w rozmiarach nienotowanych od szeregu lat. Jednym z powodów tak znacznej zniżki jest — zdaniem kół giełdowych — naprężenie na niemieckim rynku pieniężnym, obserwowane już od dłuższego czasu. Naprężenie to tłumaczono początkowo subskrypcją pożyczki państwowej. Dalszym momentem ma być — według opinji kół giełdowych — odbijające się w Berlinie w sposób widoczny napięcie w polityce zagranicznej. Wpływ tego czynnika odczuwano już od szeregu dni, wczoraj jednakże zaakcentował się on bardziej wyraźnie.

W tych warunkach na giełdzie berlińskiej w dniu 21 bm. zanotowano silną tendencję do sprzedaży papierów wartościowych, przedewszystkiem ze strony klienteli bankowej. Wobec niezwykle małego popytu i obfitej podaży, nastąpił spadek notowań papierów, dochodzący niejednokrotnie do 10 proc. Papiery Banku Rzeszy, które od kilku dni wykazywały wyraźnie słabą tendencję, w piątek zniżkowały o 9 proc. (w dn. 21 bm. notowano je 178 wobec 200 przed kilku dniami). — Stosunkowo znaczną zniżką dotknięte zostały akcje towarzystw: Vereinigte Stahlwerke, Siemens oraz I. G. Farben.

W DNIU PROTESTU

Dr. KALMAN STEIN

NIE USTĄPIMY!

Zmuszeni jesteśmy znów do protestowania, do uderzenia w ostrzejsze akordy, do mobilizowania opinji społeczeństwa w imię obrony zagrożonych praw i podważanych zasad, na których opieramy wszystkie wysiłki naszego odrodzenia.

Kto wie, czy wypadki ostatnich miesięcy nie zmuszą nas do wytoczenia raz jeszcze wobec władzy mandatowej, całego świata i społeczeństwa arabskiego, zagadnienia żydowskiego w najszerszych granicach i w najostrzejszej formie.

Czyniliśmy to już raz w latach wojny światowej, i bezpośrednim okresie powojennym. Czasy „wolności i samostanowienia ludów“ przyniosły nam deklarację Balfoura, mandat palestyński, a więc podstawy, na których oparliśmy nasze polityczno - aktualne prawa do Palestyny. Na tych zasadach i podstawowem założeniu, że do Palestyny przychodzimy, nie z czyjejkolwiek łaski, ale z mocy nigdy nieprzerwanego historycznego związku, pracowaliśmy w ostatnich kilkunastu, bardzo ciężkich latach, posuwaliśmy się mimo braku aktywnej pomocy ze strony władzy mandatowej, naprzód — budowaliśmy siedzibę narodową. Realizowaliśmy nasze dzieło, w sposób wprawdzie nie w pełni nas zadawalniający, ale — zwłaszcza w ostatnich latach, w tempie które dawało nam bezsprzecznie możliwość uzyskania w Erec Izrael większości.

Zręby Siedziby narodowej rosły i potężniały — istniały fundamenty, na których oprzeć się nie mogło całe dzieło.

Szliśmy naprzód!

Nie mieliśmy złudzeń, że w pewnej fazie rozwoju znaleźć się możemy wobec konieczności stoczenia drugiej decydującej walki — w tej walce wykazać będziemy musieli nietylko słuszność naszych dążeń i celów ale co ważniejsze politycznie się ostać i we wzajemnych sprzecznych interesach politycznych bliskiego wschodu — stać się czynnikiem siły — który przemawiać będzie za nami. — Te elementy siły już dzisiaj istnieją i działają na naszą korzyść, — wzmóc je i potęgować, oto zadania przed któremi stoimy.

Do dalszych elementów naszej siły, które rzucić musimy na szalę należy — zorganizowana wola społeczeństwa żydowskiego na całym świecie.

Zdecydowane, owiane wspólną wolą, zdążające ku jednemu celowi szesnastomiljonowe społeczeństwo wywalczyć sobie potrafi zwycięstwo! Stanowimy, mimo wszystko i wbrew wszystkiemu siłę tak znaczną i tak ważką, że nad nią niesposób będzie przejść do porządku dziennego.

Trudności polityczne i zaostrzenie się zagadnienia żydowskiego w wielu krajach Europy, przemawiać również będzie za nami, i to nietylko ze względów natury moralnej, wyrażającej się tem, że musi się znaleźć jakieś wyjście — dla tragicznie zaostrzonego położenia mas żydowskich !!— ale i ze względu na nacisk polityczny zainteresowanych społeczeństw. Będziemy apelowali do różnych społeczeństw i państw o pomoc, — i pomoc tę uzyskamy niechybnie.

Państwo mandatowe liczyć się będzie musiało ze zorganizowaną wolą społeczeństwa żydowskiego, domagającego się wykonania zobowiązań międzynarodowych, a co najważniejsze wierzymy, że liczyć się będzie coraz bardziej z panującą rzeczywistością, która wskazuje, iż w miarę rozwoju wypadków, — my na bliskim wschodzie pozostajemy jedynym możliwym i zaufania godnym partnerem.

I Arabowie Palestyny będą musieli w końcu zrozumieć, że koła historji nie dadzą się cofnąć, *że Siedziba narodowa jest faktem, z którym muszą się liczyć, i który muszą przyjąć za podstawę ukształtowania się naszych wzajemnych stosunków,* że z odbudowy Erec Izrael za żadną cenę nie odstąpimy, — że żadne ofiary nie potrafią nas skłonić do ustępstw. — Żydów z Palestyny nic nie potrafi usunąć — tak jak nie potrafi powstrzymać żywiołowego pędu mas w golusie i ich sjonistycznego entuzjazmu.

Ta świadomość nie utorowała sobie jeszcze drogi w społeczeństwie arabskiem, — wręcz przeciwnie, wypadki teroru, strajków, i morderstw, które ostatnio przeżywamy są — może — ostatnią próbą pewnych skrajnych grup arabskich w walce o unicestwienie konieczności dziejowej, której wyrazem jest odbudowa naszej Siedziby Narodowej!

Ta próba rozbić się musi o zdecydowaną postawę całego społeczeństwa, wskrzesić musimy maksimum wysiłków i energji — i utrzymać nerwy twarde jak stal, — by wkońcu zwyciężyć. Każdą wojnę — o i to co się dzieje w Palestynie jest też rodzajem wojny — wygrywają ci, którzy umieją przetrzymać.

My tę walkę wygrać musimy — gdyż jej przegrać nie śmiemy! Byt i przyszłość żydostwa jest w grze!

Dr. ELIASZ MARKUS

NASZ PROTEST

I znowuż zbierzemy się w dniu dzisiejszym, by w chwili ciężkiej, w obliczu zagrażającego nam niebezpieczeństwa wstrzymania przez Anglję alíji naszej do Palestyny, wyrazić uroczyście i stanowczo protest nasz przeciw tej zamierzonej krzywdzie.

Zapewne, zbyt często może sięgamy w ostatnim czasie do ostatecznego tego naszego środka obrony przeciw zagrażającym nam stąd i owąd niebezpieczeństwom. Świat kulturalny, względnie narody, pod adresem których skierowane są nasze apele i protesty, nie stają się bynajmniej przez to bardziej czułe na nasze żale i skargi, które powtarzają się ostatnio tak często... A jednak! Czy może być w związku z tem mowa o jakimś zbytniem naszem przewrażliwieniu i przeczuleniu? Wszak nasz głos protestu jest za każdym razem nanowo krzykiem rozpaczy i bólu nieszczęsnego narodu, na którego w ostatnim okresie spadają coraz częstsze i dotkliwsze ciosy, godzące w najprymitywniejsze jego prawa do życia.

Czyż pozostaje nam w podobnych chwilach ciężkiego zwątpienia i bólu inny bardziej skuteczny środek obronny, jak ten nasz stary „hakol kol Jaakow“ odwieczny nasz głos żalu, nawołujący do odrobiny conajmniej wobec nas sprawiedliwości i szacunku. Czyż możemy i mamy milczeć w obecnej chwili, gdy stanęliśmy wobec nowego, tak ciężkiego dla nas niebezpieczeństwa?

Od czterech już miesięcy stoi nasz jiszuw palestyński, a wraz z nim cały naród żydowski, pod znakiem krwawych wypadków w Palestynie. Dzień w dzień zwiększa się ilość niewinnych naszych ofiar ludzkich, bezkarnie niemal bandy arabskie niszczą nasze mienie narodowe, wyrządzając naszemu dziełu odbudowy ogromne wprost szkody. Z nadludzką jednak wprost wstrzemięźliwością jiszuw żydowski reagował i znosił bestjalskie te wyczyny teroru arabskiego, nie dając się sprowokować do aktów zemsty i rewanżu. Z podziwu godnem poczuciem dyscypliny i karności, młodzież nasza z zaciśniętemi zębami wykonała dany jej przez kierownicze istancje jiszuwu rozkaz zachowania spokoju. Chodziło o to, by wypadki w Palestynie nie przybrały niepożądanej formy wojny domowej, którąby służyć mogła administracji angielskiej w Palestynie jako wygodny atut do wstrzymania żydowskiej imigracji do kraju. Istotnie też, zachowanie nasze wzbudziło ogólny podziw i uznanie. Również i decydujące sfery władz angielskich nie szczędziły komplimentów pod naszym adresem, zapewniając nas, niedawno jeszcze temu, iż władza mandatowa nie ulegnie aktom sabotażu i gwałtu.

I oto nagle z przysłowiową perfidją angielską, poczęto zmieniać niejednokrotnie uroczyście dane przyrzeczenia. Uznano, iż jednak wskazanem może będzie zawiesić alíję naszą „chwilowo“ na czas urzędowania w Palestynie wyznaczonej Królewskiej Komisji.

Czy rząd angielski, któremu powierzony został nasz los nie zdaje sobie sprawy, co w danej zwłaszcza chwili oznacza dla nas alija do Erec Izrael?

Jesteśmy wszędzie gnębieni i poniżani, zewsząd gnani i wyparci, a jedyną otuchą i pocieszeniem jest dla nas świadomość, iż tam, w kraju naszej przeszłości i przyszłości, budujemy nowy nasz własny dom, Ojczyznę, w której po tysiącleciach udręki i wędrówki zmartwychwstaje wolne skupienie żydowskie, które dziś już podtrzymuje nas na duchu, na które już obecnie spoglądamy z wiarą w lepsze szczęśliwsze jutro.

Czy możliwem jest, aby nam i ten oto nasz jedyny, ostatni promień światła i nadziei odebrano i gwałtem wtrącano nas, stary 16-miljonowy naród w ramiona beznadziejnej rozpaczy i goryczy? Nagroda dla Arabów za bestjalskie ich skrytobójcze mordowanie niewinnych dzieci i kobiet, nam zaś wymierzona ma być kara za pokojową naszą, nakładem bezprzykładnego idealizmu dokonaną pracę odbudowawczą!

Nie! Stokroć nie!

Pomimo wszystko nie straciliśmy jeszcze ostatecznie wiary naszej w sumienie i poczucie sprawiedliwości świata. Wierzyć chcemy, iż w ostatniej chwili czynniki decydujące zaniechają zamiaru, który godzi w najczulszy żywotny nasz nerw narodowy. Nieustraszeni i zdecydowani stoimy jednakże wobec każdej możliwości. Istnieją moce żywiołowe, którym żadna siła ludzka się nie ostanie. Siłę taką przedstawia zdecydowana na wszystko wola starego wielkiego Narodu, w chwili gdy rozpacz i rozgoryczenie jego dochodzi do ostatecznej granicy ludzkiej wytrzymałości. Potęga i siła jego staje się wówczas nadludzką, żywiołową. Spontanicznego pędu mas żydowskich do Palestyny żadna moc ludzka nie zdoła powstrzymać. Niema tej władzy, któraby potrafiła zamknąć przed nami bram naszej Palestyny. Wracamy do prastarej naszej ojczyzny nie z czyjejś łaski, lecz na mocy prawa, odwiecznego, historycznego naszego prawa, którego stanowczo wydrzeć sobie nie damy.

To oto obwieścimy dziś, w dniu naszego protestu całemu światu, a w szczególności władzy

mandatowej, która dzięki nam otrzymała mandat nad Palestyną, aby jej czynnem poparciem i opieką dopomogła nam do szybszej realizacji odbudowy naszej siedziby narodowej w Palestynie.

Masom zaś żydowskim w dniu dzisiejszym przypomnieć się godzi. Pamiętajcie, iż ciężkie ofiary, jakie jiszuw palestyński ponosi od czterech już miesięcy, złożone zostały nie na ołtarzu jego własnych interesów, lecz wyłącznie i jedynie dla nas Żydów w krajach golusu. O nasze prawa, o utrzymanie dla nas możliwości emigracji do naszego kraju ojczystego, o wspólny wielki nasz ideał żydowskiej Palestyny toczy się tam obecnie krwawa zacięta walka. Czy jesteśmy godni tych ofiar, jakie bracia i siostry nasze w Palestynie ponoszą dla naszej wielkiej sprawy?

W dniu dzisiejszym niechaj każdy z nas sporządzi bilans swego sumienia. Ze zdwojoną wówczas energją i poświęceniem kontynuować będziemy rozpoczęte wzniosłe nasze dzieło, nie bacząc na piętrzące się trudności. Niewinnie przelaną krew naszych braci i sióstr w Palestynie pomścimy wówczas w godny nas sposób, — przyspieszeniem tempa naszej pracy i wysiłków.

Naprzekór wszelkim przeszkodom wzniesiemy wielki gmach wolnego Państwa żydowskiego w Palestynie!

Uchwały Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej Małopolski zach. i Śląska

W czwartek wieczorem odbyło się w lokalu Klubu Sjonistycznego przy ul. Grodzkiej 71 posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska. Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie krakowscy Rady oraz znaczna ilość towarzyszy z prowincji. Przewodniczył tow. dr. Besen z Grybowa.

Na wstępie prezes Egzekutywy tow. *Dr. H. Hilfstein* poświęcił kilka serdecznych słów wspomnienia tragicznym ofjarom teroru arabskiego w Palestynie. Pamięć naszych męczenników uczciła Rada partyjna jednominutowem milczeniem.

Skolei wygłosił tow. Dr. J. Ohrenstein dłuższy referat o obecnej sytuacji w Erec, zaś tow. Dr. I. Schwarzbart referował o sytuacji politycznej w związku z nadchodzącą sesją A. C. w Zurychu.

Po dłuższej dyskusji nad obu referatami uchwaliła Rada Partyjna jednomyślnie następujące rezolucje:

Jiszuw w Palestynie oraz nasze dzieło kolonizacyjne wzniesione w ostatnich latach nadzwyczajnym wysiłkiem i ofiarnością Żydostwa jest przedmiotem niesłychanego ataku. Terorem, bombami, napadami na dzieci i kobiety, szpitale i szkoły, usiluje się wstrząsnąć podstawami naszego bytu narodowego.

Naród żydowski w tej ciężkiej chwili proklamuje raz jeszcze swą niezłomną wolę do walki o swe prawa i stwierdza, że nie ugnie się przed żadnemi atakami i przed jakiemikolwiek ofiarami.

Oparci o nasze prawo do Palestyny w uwzględnieniu tragicznej sytuacji, którą przeżywamy, podnosimy nasz głos stanowczego protestu przeciw temu wszystkiemu, co się w ostatnich miesiącach dzieje w Palestynie. Pod adresem administracji palestyńskiej skierowujemy twardy zarzut — w obliczu kilkudziesięciu niewinnych ofiar bandytyzmu — że nie potrafiła czy nie chciała opanować sytuacji, ani też nie dała możności jiszuwowi do ujęcia obrony we własne ręce; do rządu mandatowego i narodu angielskiego zwracamy się z apelem wypełnienia zobowiązań mandatowych wziętych wobec całego świata i narodu żydowskiego.

Stwierdzamy ponownie z całym naciskiem, że nic nas nie potrafi odwieść od realizacji sjonizmu i każdej próbie podważenia naszych praw do Palestyny przeciwstawimy się czynnie wszystkiemi stojącymi do dyspozycji środkami.

Zwalczamy też w sposób bezkompromisowy wszelkie projekty czy próby zamknięcia względnie ograniczenia imigracji — widzymy w tem nieuwzględnienie obecnego położenia mas żydowskich, podważanie naszych praw w mandacie stwierdzonych — działanie na szkodę rozwoju Palestyny, a wreszcie premję dla barbaryzmu i teroryzmu.

W akcji protestacyjnej proklamowanej na dzień 23 bm. da Żydostwo naszej dzielnicy wyraz swemu bezwzględnemu sprzeciwowi przeciw wszelkiej tego rodzaju próbie.

Wzywamy Agencję Żydowską by w oparciu o zaufanie całego świata żydowskiego kontynuowała swe wysiłki w kierunku uzyskania należnych nam praw, by przedstawiła władzy mandatowej obecną sytuację żydostwa — by z całą mocą domagała się od władzy mandatowej czynnej i aktywnej współpracy dla naszego dzieła.

Jiszuw palestyński zapewniamy o naszych braterskich uczuciach — odczuwamy wraz z nim każdą bolesną ofiarę — wierzymy, że obecne ofiary nie będą nadaremne — one utorują nam drogę naprzód. One wołać będą dobitnie i głośno wobec całego świata: „Spełnijcie swe zobowiązania wzięte wobec narodu żydowskiego — nie przeszkadzajcie nam w naszej walce ku odrodzeniu!“

Odprężenie na froncie dyplomacji europejskiej

Londyn, 22. 8. PAT. Agencja Reutera donosi: Dyplomatyczne i polityczne koła w Londynie przyjęły z uczuciem dużej ulgi wiadomość o przyjęciu przez Włochy francuskiego planu o nieinterwencji w Hiszpanji. Uważane jest to ogólnie za wielki sukces dyplomacji francuskiej i wyrażana jest nadzieja, że rząd brytyjski nie oszczędzi sobie żadnych trudów, aby poprzeć w tej sprawie Francję. W Londynie sądzą również, że incydent z „Kamerunem“ pogłębił u mocarstw europejskich zrozumienie, z jakiem wielkiem niebezpieczestwem połączona byłaby jakakolwiek interwencja w Hiszpanji. Można śmiało stwierdzić, *że atmosfera kryzysu międzynarodowego, wywołanego sprawami Hiszpanji, uległa znacznemu odprężeniu, i że zapanowały nastroje raczej optymistyczne, zwłaszcza, że ZSRR zachowuje ostatnio na temat spraw hiszpańskich dyskretne milczenie.*

Jak brzmi odpowiedź włoska

Rzym, 22. 8. Nota wręczona ambasadorowi de Chambrun przez ministra spraw zagranicznych Ciano, zawiadamia, że rząd włoski zobowiązuje się zgodnie z klauzulą zaproponowaną przez rząd francuski:

1) do wydania zakazu bezpośredniej i pośredniej wysyłki w kierunku Hiszpanji, posiadłości hiszpańskich oraz hiszpańskiej strefy Maroka, broni, amunicji, materjału wojennego oraz samolotów zdemontowanych lub zmontowanych, jak również okrętów wojennych.

2) do zastosowania tego zakazu w stosunku do wszystkich kontraktów, będących w toku wykonywania.

3) do porozumiewania się z innemi państwami zainteresowanemi celem wzajemnego powiadamiania się o wszelkich środkach, przedsięwziętych dla wprowadzenia w życie tej deklaracji.

Ze swej strony rząd włoski zrealizuje tę deklarację wówczas, gdy przystąpią do niej rządy francuski, angielski, portugalski, niemiecki i Z. S. R. R.

Ponieważ w propozycji francuskiej mówi się o „ingerencji pośredniej“ bez określenia, o co dokładnie chodzi, przeto rząd włoski stwierdza, że interpretuje taką „pośrednią ingerencję“ w tym sensie, że w państwach, przystępujących do układu, niedopuszczalne są publiczne zbiórki pieniężne i zaciągi ochotnicze na korzyść jednej ze stron walczących. Rząd włoski, przystępując do zasady nieinterwencji bezpośredniej, nadal podtrzymuje swe uwagi, dotyczące interwencji pośredniej. Ponadto ze względu na to że w Europie istnieją również inne państwa, produkujące broń, poza państwami, o których mówi projekt francuski, wydaje się rządowi włoskiemu, iż *jest rzeczą uzasadnioną, aby obowiązki nieinterwencji obarczały także i te państwa europejskie, o których projekt francuski nie wspomina.*

Wywiad z premjerem Giralem

„Kamerun“ wiózł niedozwolony ładunek dla powstańców

Londyn, 22. 8. PAT. Korespondent „Daily Telegraph“ uzyskał wywiad z premjerem hiszpańskim Giralem, który oświadczył m. in. co następuje: Za 15—20 dni będziemy świadkami decydujących wypadków, chociaż partyzantka może trwać tygodnie, a nawet i miesiące. Wszystkie szkody, wyrządzone mieniu cudzoziemców będą wynagrodzone. Na zapytanie, co zamierza uczynić w sprawie incydentu ze statkiem niemieckim „Kamerun“, premjer odpowiedział, *iż nie potrzebna jest jakakolwiek akcja. Statek zatrzymany został na wodach hiszpańskich, stwierdzono, że wiózł on naftę do Kadyksu. Ponieważ wwóz nafty jest wzbroniony. Zażądano od statku, by zawrócił i odjechał w inną stronę.*

A powstańcy oskarżają Francję

Lizbona, 22. 8. PAT. Jeden z przedstawicieli rządu powstańczego w Burgos złożył rządowi portugalskiemu i przedstawicielom dyplomatycznym, przebywającym w Lizbonie, następującą notę:

„Na froncie Guadarramy zostały wojska powstańcze zaatakowane przez eskadrę, składającą się z 15 samolotów, z których większa część, jak to bezspornie stwierdzono, zaopatrzona była w odznaki francuskie. W okolicach Tolosy i innych miejscowości frontu San Sebastian rzucały bomby na pozycje powstańcze samoloty typu francuskiego. Wojska powstańcze zdobyły również dużą ilość materjału wojennego pochodzenia francuskiego. Rząd w Burgos może dostarczyć na potwierdzenie tych faktów niezbitych dowodów“.

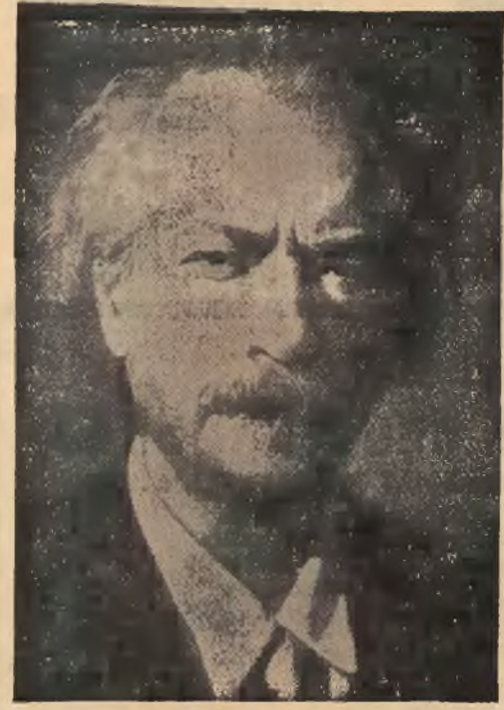
Nota kończy się apelem do rycerskości zagranicznych mocarstw i kategorycznym protestem przeciwko będącemu w niezgodzie z międzynarodowem prawem, wspomaganiu wojsk rządowych.

W Portugalji -- spokój

Lizbona, 22. 8. PAT. *Pogłoski, krążące zagranicą, jakoby w Portugalji wybuchły rozruchy, pozbawione są wszelkiej podstawy.*

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Paderewski nagrywa film...



I.

Już wnet zamierza z powrotem wyjechać do Szwajcarji, w ostatnim tygodniu pracował całemi dniami w studjo filmowem w Dunham pod Londynem, przedtem jeszcze przyjął w hotelu Carlton dziesiątki dziennikarzy, odpowiadał na setki pytań, i — wciąż jeszcze ludzie zachodzą w głowę:

— Poco to zrobił?

Paderewski liczy ponad 70 lat. Zdrowie nie dopisuje mu. Gdy tylko przybył do Londynu, widać było na pierwszy rzut oka, jak bardzo zmęczyła go krótka stosunkowo podróż z Szwajcarji. A podczas przyjęcia w hotelu można było zauważyć, że ten siłacz niezwykły tknięty jest fizyczną niemocą.

Paderewski jest bogaczem. Niezależnie od tych czasów kiedyto w ciągu 117 dni dawał 107 koncertów, po 1.000 funtów każdy, kiedyto jeździł specjalnie dla niego wynajętemi wagonami pierwszej klasy, — bogaty jest także dzięki swym związkom rodzinnym.

Paderewski jest konserwatystą. Nawet teraz jeszcze w wywiadzie powiada, że nie jest zwolennikiem ani radja, ani patefonu, które psują muzykę i ton.

Zadano sobie przeto pytanie:

— Co kryje się za tem, że cierpiący i chory, dał się wyciągnąć z domowego zacisza do hałaśliwego studja filmowego, i to w dodatku dopieroco założonego przez zupełnie nieznane towarzystwo filmowe? Jakże to zgodził się na stare lata zostać „gwiazdorem filmowym"?

Próbowano różnie odpowiedzieć na to pytanie:

— Tkwi w tem cel polityczny. Przyjaciele Paderewskiego... „Front Morges"... Coś się święci... Chce się najpierw zagranicą stworzyć podatny grunt... Chce się wykorzystać światową sławę i rozgłos byłego premjera Polski...

Inni znów łączyli całą sprawę z bardziej osobistemi momentami:

— Majątek Paderewskiego... Nowe ograniczenia dewizowe... Zgodził się naprawdę wziąć udział w dochodach nowego filmu...

Jeszcze inni plotkarze mówili:

— Ambicja... Zbyt długie życie na uboczu... Estrada nęci...

Półsłówka, które gorsze są od całych słów. Półsłówka, które głupsze są od całych słów.

Podchwyciły je pisma angielskie — im wszystko jest jedno, skąd pochodzi dana sensacja, byle tylko była „pikantna", — i zaczęły już krążyć anegdoty, legendy, historyj ki, które poniewierają się po ulicy jak płatki śniegu, do których co chwila przylgnie nowy płatek, aż wyrasta z nich cała kula śnieżna z której dzieci robią potem śnieżnego bałwana.

II.

W świetle faktów jednak rzecz przedstawia się w sposób następujący:

Lothar Mendes, Żyd sfardyjski, tensam, który reżyserował film „Jud Süss" założył nowe towarzystwo filmowe.

Ma ono różnić się znacznie od wielkiej amerykańskiej fabrykacji snów. Nowe towarzystwo ma ambicję, żeby nie odwoływać się do przeciętnej fantazji kucht i pokojówek o tragedjach komnat sypialnych miljonerów i bohaterstwach gangsterskich. Nowe towarzystwo stać ma na znacznie wyższym poziomie.

Kilku Żydów przystąpiło do towarzystwa i utworzono kapitał w wysokości 80.000 funtów. Gdy zebrano tę sumę, przystąpiono odrazu do nakręcenia pierwszego filmu.

Plan polegał na tem, żeby dać film bez oklepanych gwiazd, bez głupich twarzy, uśmiechów i sytuacji, które każdy idący do kina zna już zgóry, zanim jeszcze ujrzy film na ekranie.

Dlatego też w samej Anglji zaangażowano największą artystkę, jaką scena angielska posiada, i to artystkę, która w filmie jeszcze n i e występowała. Jest to Mary Tampest, artystka, która jest niemal angielską świętością narodową. Cieszy się ona tą samą popularnością co „niegdyś", jakkolwiek liczy już ponad 70 lat.

A potem postanowiono pozyskać też Paderewskiego. I on nie jest chyba „gwiazdorem" filmowym. Jest też poniekąd świętością narodową i człowiekiem o światowej sławie artystycznej.

Fabułę filmu ułożono właśnie pod kątem widzenia udziału obu tych gwiazd. Scenarjusz napisał pewien młody pisarz węgierski.

Historja zaczyna się w ten sposób, że Paderewski siedzi w sali koncertowej przy fortepianie i gra Sonatę Księżycową Beethovena. Po koncercie odbywa się zebranie towarzyskie w jednym z wytwornych klubów, przyczem mistrz jest przedmiotem podziwu ogólnego. W pewnej chwili wywiązuje się dyskusja na temat p r a k t y c z n e g o wpływu, który muzyka może wywrzeć na ludzi. Podnoszą się głosy, że muzyka jest sztuką, która nie może mieć jakiegokolwiek konkretnego wpływu.

Wtedy Paderewski zaczyna opowiadać o pewnem zdarzeniu. Opowiada mianowicie — a film to demonstruje — jak to kiedyś leciał samolotem z Szwecji do Paryża na koncert. Nad Morzem Bałtyckiem samolot musiał opuścić się i w ten sposób zabłąkano się na egzotyczną wysepkę na Morzu Bałtyckiem.

Jest to wyspa o osobliwem patrjarchalnem ustroju, gdzie rządy sprawuje sędziwa matrona — właśnie owa 72-letnia aktorka angielska, — a pod jej panowaniem właśnie rozgrywa się historja miłosna młodej pary, a historja ta w całym swym przebiegu toczy się — pod wpływem gry Paderewskiego. Muzyka jego — gra Szopena, Beethovena, Schuberta — sprowadza oboje tych ludzi razem, i rozłącza ich, muzyka jego mówi im to wszystko słowami niewypowiedzianemi, i muzyka jego — jak w zwyczajnym filmie — doprowadza też do — happy - endu...

Jest to więc historja z morałem, z „zadaniem kulturalnem", jest to film, który trąci tendencją umoralniającą...

III.

Nie dziwota przeto, że Paderewski zgodził się wystąpić w tym filmie jako „gwiazda". Jakkolwiek jest to film w pełnym tego słowa znaczeniu, to jednak wkońcu nie jest to przecież „zwyczajny" film.

I nie żąda się od Paderewskiego, ażeby stał się przytem, broń Boże, aktorem. Paderewski gra — samego siebie. A to przecież nie jest aktorstwo.

Sprawa więc nie jest bynajmniej tak dalece osobliwa, jakby to na pierwszy rzut oka wyglądało. I nie kryją się też za tem żadne momenty polityczne. Nawet nie — finansowe.

Jeśli wchodzą tu w grę osobisto - prywatne motywy Paderewskiego, są one doskonale zrozumiałe:

— Jest to odwieczny smutek i żal każdego artysty, aktora, śpiewaka czy pianisty, że po nim — po 120 latach... — nie pozostanie żadne wspomnienie o tem jak śpiewał i grał, jak interpretował poetycki czy muzykalny utwór. A przecież ta interpretacja była dziełem jego życia i o niej tylko marzył...

Jest przeto rzeczą naturalną, że na starość pragnie Paderewski — podobnie jak to czynią młodsi od niego wiekiem mistrzowie interpretacji — uwiecznić swą twórczość artystyczną. Najdoskonalszą jednak i jedynie możliwą formą jest — film dźwiękowy.

Tylko z tego względu, a nie dlaczego innego, nagrywa Paderewski film.

IV.

Prawda, byłbym zapomniał:

— A Ż y d z i ? Czy to źle czy dobrze dla wiecznego narodu?

Paderewski, ilekroć dziennikarze zadają mu pytanie jakieś, ma zwyczaj na wszystko odpowiadać:

— W pewnej mierze, i w pewnych okolicznościach, powiedziałbym: tak...

A kiedy zapytano go o polskich Żydów i o antysemityzm, wskazał jedynie w odpowiedzi, że ostatni jego występ publiczny związany był z imprezą urządzoną na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec.

Miała to być odpowiedź na cały problem antysemityzmu.

I to naprawdę jest odpowiedź. Paderewski nie miał nawet potrzeby dodawać coś jeszcze do tych słów...

„Sąd okręgowy tego rodzaju „bojkot" nazywa mianem „energiczny" zamiast -- „występny"

Słowa rozpaczy nie są groźbą. -- Haberberg i Feldberg wskazywali na Korczaka jako na winowajcę -- dlatego ich obciążono

Dalsza skarga apelacyjna w procesie przytyckim

Poniżej zamieszczamy pełny tekst apelacji adwokata Petrusiewicza z Wilna, obrońcy Haberberga i Feldberga.

Wnoszę o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 26 czerwca 1936 r. w części dotyczącej skazania Haberberga i Feldberga oraz o uniewinnienie tych oskarżonych.

UZASADNIENIE.

Sąd Okręgowy w Radomiu po rozpoznaniu sprawy i rozważeniu dowodów uznał za ustalone, że Haberberg i Feldberg wzięli udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami napadło na dążących pieszo i wozami w kierunku swych osiedli włościan, bijąc ich kijami, kamieniami i innemi przedmiotami. Konkretnie Haberberg i Feldberg mieli pobić nieustalonego z imienia i nazwiska chłopca chrześcijańskiego. Zajście to, zdaniem Sądu, wywołało agresywne wystąpienie Polaków przeciwko Żydom w Przytyku. Wina Haberberga i Feldberga, zdaniem Sądu, zostało udowodniona zeznaniami świadków oraz pomówieniem współoskarżonych. W szczególności wina Haberberga, zdaniem Sądu, wynika z zeznań świadków: Mieczysława Słodwińskiego, Józefa Rzeczkowskiego, Władysława Kosowskiego, Jana Kacprzaka, Stanisława Kwietniewskiego, Józefa Szymańskiego oraz z pomówień oskarżonych Kubiaka i Tkaczyka, zaś wina Lejzora Feldberga wynika z zeznań świadków — Mieczysława Słodwińskiego, Władysława Kosowskiego, Józefa Szymańskiego, oraz z pomówień Kubiaka i Tkaczyka.

Przytaczając nazwiska świadków, których zeznanie ustalają winę oskarżonych Feldberga i Haberberga, Sąd w uzasadnieniu wyroku nie przytacza treści ich zeznań, nie analizuje wiarogodności i nie omawia podstaw, które skłoniły Sąd do oddania przewagi tym zeznaniom, chociaż zeznanie te często są sprzeczne pomiędzy sobą i z zeznaniami innych świadków, zbadanych w toku przewodu sądowego, lecz w uzasadnieniu nie wymienionych. Oprócz tego Sąd Okręgowy całkowicie pominął zeznania świadków, Żydów: Symchy Lewkowicza, Berkowicza, Pinkusa Malca i Chaima Mincmachera, wezwanych na wniosek Haberberga i Feldberga. Również zostały pominięte zeznania świadków chrześcijan wezwanych na wniosek oskarżonych Polaków. Nie rozważył Sąd i zeznania świadka posterunkowego Brodaczewskiego, który stwierdził, że oskarżonych Feldberga i Haberberga podczas zajść 9 marca 1936 r. nie widział, aczkolwiek brał udział w wypieraniu tłumu z Rynku na Podgajek.

Okoliczności obciążające oskarżonych Feldberga i Haberberga wymagały tem skrupulatniejszego ich zanalizowania, im większe znaczenie przypisywał Sąd roli tych oskarżonych w zajściach przytyckich. Zeznania świadków nie ustalają, kto był poszkodowany wskutek agresywnych czynów Haberberga i Feldberga, również zeznaniach świadków niema wskazówki, w jakiem miejscu był pobity ów chłopak chrześcijan i kiedy to nastąpiło.

WYPACZENIE PERSPEKTYWY.

Pomijając zeznania świadków - Żydów, Sąd prawdopodobnie kierował się zasadą, że zdaniem Sądu, dała się zauważyć większa przewaźnie subjektywność zeznań świadków Żydów w porównaniu z zeznaniami świadków Polaków. Wysuwając ten wniosek Sąd opiera się na szeregu przykładów, z których wynika stronniczość lub nieprawdziwość zeznań świadków Żydów, lecz w tych przykładach nazwiska świadków odwodowych Lewkowicza, Berkowicza i Mincmachera nie figurują i dlatego nieomówienie zeznań wyżej wymienionych świadków jest całkowicie nieuzasadnione, Z dalszej części treści wywodów apelacji będzie wynikało, iż zeznania te nie mogły być pominięte bez wypaczenia należytej perspektywy na zajścia, które miały miejsce w dniu 9 marca 1936 roku w Przytyku, i na rolę oskarżonych Haberberga i Feldberga.

WIDZIELI, ŻE BILI, LECZ NIE WIEDZĄ... KOGO.

Świadkowie tak dowodowi, jak i odwodowi — Polacy, twierdzą, że Haberberg i Feldberg pobili nieznanego chłopaka chrześcijanina. Żaden ze świadków Polaków nie przytacza dowodów tego pobicia oraz nazwiska tego chłopca. Okoliczność ta jest nie zrozumiała, jeżeli przyjąć pod uwagę że fakt rzekomego pobicia chłopca był widziany przez 7 świadków dowodowych i 7 odwodowych, ludzi miejscowych. Po wszczęciu dochodzenia nikt nie wniósł skargi na Feldberga i Haberberga o pobicie, a świadkowie zbadani w toku śledztwa nie mogli wskazać kto został poszkodowany. Dopiero na przewodzie sądowym świadek Nesko wskazał, że Haberberg i Feldberg pobili oskarżonego Tkaczyka i że właśnie świadek Nesko obronił Tkaczyka od dalszego pobicia. Jednak sam oskarżony Tkaczyk neguje, by Feldberg i Haberberg go pobili, twierdzi natomiast, że Haberberg i Feldberg bili nieznanego mu chłopca, a zaco go bili on nie wie.

Potwierdzenie winy Haberberga i Feldberga Sąd znajduje również w pomówieniach oskarżonych Kubiaka i Tkaczyka. Wprawdzie zeznania oskarżonych mogą być uznane za wiarygodny dowód w sprawie, lecz zeznania te nie mogą być w sprzeczności ani pomiędzy sobą, ani z innemi dowodami. Zeznania Józefa Kubiaka i Józefa Tkaczyka nie odpowiadają tym zasadniczym wymogom.

W OPARCIU O ZEZNANIA OSKARŻONYCH, KTÓRZY NAPADLI NA ŻYDÓW...

Obaj oni zostali skazani z art. 163 K. K., a więc zostali uznani za winnych dokonania napadów na Żydów i do zeznań ich należy ustosunkować się z największą ostrożnością, gdyż nie można oczekiwać, by oni byli bezstronni. Kubiak zeznaje, że gdy on szedł z Rzeszką, to wyleciał do niego Haberberg z prawidłem szewskiem a oskarżony Feldberg z młotkiem, lecz on nie został uderzony, gdyż zdążył uciec. Ani Józefa Tkaczyka, ani Neski, Kubiak nie widział. Natomiast Józef Tkaczyk zeznaje, że on widział, jak Haberberg bili jakiegoś chłopaka, przyczem on sam nie był napadnięty. Z zestawienia tych pomówień nie można wywnioskować, kogo bito, za co i w jakim momencie. Nie można pominąć przy ocenie pomówień Kubiaka i Tkaczyka okoliczności, że oskarżeni Tkaczyk i Kubiak, jak i wszyscy inni Polacy, postawieni w stan oskarżenia w sprawie niniejszej, odmówili się od składania zeznań przy odczytaniu aktu oskarżenia i zeznawali dopiero po przesłuchaniu wszystkich świadków. Pomówienie tych dwuch oskarżonych było złożone po zeznaniu świadków odwodowych: Firleja, Ostrowskiego i innych, którzy, będąc wezwani na stwierdzenie alibi poszczególnych oskarżonych Polaków, mówili o agresywnych wystąpieniach Haberberga i Feldberga przeciwko nieznanemu chłopakowi, nie przytaczając jednak tych okoliczności, na których stwierdzenie zostali wezwani. Zestawienie tych faktów nasuwa myśl, że oskarżenie, wysuwane przeciwko Haberbergowi i Feldbergowi jest sugerowane przez miejscową ludność, znajdującą się pod wpływem niechęci do tych oskarżonych, a pomówienia oskarżonych Kubiaka i Tkaczyka idą po linji wysuniętej przez świadków odwodowych.

KRZYK PRZERAŻENIA NIE JEST OKRZYKIEM BOJOWYM.

W tym stanie rzeczy zeznania świadków nie mogły być pominięte, gdyż wyjaśniają one, dlaczego Feldberg i Haberberg znaleźli się na ulicy. Mincmacher i Malc stwierdzili, że bezpośrednio po zajściach z policją i napadzie na krawca Dalmana, syn Feldberga został dotkliwie pobity. Gdy o tem doniesiono Lejzerowi Feldbergowi, wyskoczył on na Rynek, żeby ratować syna, lecz i sam został dotkliwie pobity, a potem już nie wychodził na ulicę. Wersja ta znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków — dowodowego Kosowskiego i odwodowego Wójcika, którzy stwierdzają, że Feldberg krzyczał: „trzymać tego bandytę". Mamy więc do czynienia z nawoływaniem do samoobrony w okolicznościach, gdy policja oblężona na posterunku, o czem ludność żydowska dokładnie wiedziała, nie mogła udzielić pomocy poszkodowanemu. Okrzyk „trzymać bandytę" wskazuje na, to, że Feldbergowi chodziło tylko o ujęcie tego chłopca, który dokonał napadu na jego syna. Fakt ten znajduje potwierdzenie w zeznaniu świadka Marjanny Kacprzak, która stwierdziła, że Feldberg biegł za zdążającymi w stronę kościoła chłopakami, przeraźliwie krzycząc. Przeraźliwy krzyk, nie może być uważany za bojowy okrzyk, lub nawoływanie do wszczęcia napadu na bezbronną ludność chrześcijańską. Świadczy on raczej o przestrachu wzywaniu na ratunek.

Gdyby Sąd Okręgowy nie pominął zeznań Malca i Mincmachera i gdyby zestawił te zeznania z zeznaniami świadków Kosowskiego, Wójcika i Marjanny Kacprzak, musiałby niewątpliwie dojść do wniosku, że wina Feldberga nie jest udowodniona, a to tembardziej, że świadkowie Kosowski i Firlej twierdzą, iż Haberberg i Feldberg bili nieznanego chłopaka, działając wspólnie, chociaż mieszkania tych oskarżonych znajdują się od siebie w znacznem oddaleniu (dom Feldberga jest położony przy Rynku, zaś dom Haberberga przy ulicy Warszawskiej, bliżej mostu) i trudno wytłumaczyć w jaki sposób oni znaleźli się w tym momen-

cie razem. Natomiast inni świadkowie twierdzą, że pobicie chłopca było dokonane przez tych oskarżonych nie jednocześnie. W szczególności świadek Kacprzak (karta protokułu rozprawy 78) widział Haberberga wybiegającego ze swego mieszkania po wybiciu u niego szyby.

Przechodząc do analizy dowodów zebranych przeciwko Haberbergowi należy podkreślić, iż z zeznań świadków odwodowych Symchy Lewkowicza i Berkowicza wynika, że Haberberg został napadnięty przez nieznanych sprawców w pobliżu swego domu i potem ukrył się w mieszkaniu swojem, którego następnie nie opuszczał. Przeciwko prawdziwości zeznań świadków, obciążających Haberberga przemawia ta okoliczność, że świadkowie ci, opowiadając o jednem i tem samem zajściu, różnie mówią o narzędziach, któremi się Haberberg posługiwał w swoich czynach agresywnych. Mianowicie mówią oni o młotku, kilofie, kamieniu, pięści i grubej pałce. Oczywiście, jest nie do pomyślenia, aby Haberberg, w jednym i tym samym czasie, bijąc tę samą osobę, posługiwał się tak różnorodnemi narzędziami napaści.

To samo stosuje się i do Feldberga. Według zeznań świadków, Feldberg, bijąc jednego i tego samego chłopaka miał się posługiwać korbą, odebranym u chłopca kijem i kawałkiem żelaza. Nareszcie należy zaznaczyć, że świadek Szymański, którego zeznanie zdaniem Sądu, stwierdza winę oskarżonych Haberberga i Feldberga, oświadczył na przewodzie sądowym: „ja nie znałem żadnego z tych Żydów i nie mógłbym ich poznać“.

DLACZEGO WSKAZUJĄ NA HABERBERGA I FELDBERGA?

Powstaje pytanie, dlaczego oskarżeni Haberberg i Feldberg są wskazywani przez pewną grupę świadków jako inicjatorzy zamieszek powstałych w Przytyku dnia 9 marca 1936 roku. Wyjaśnienia tej zagadki należy szukać w okolicznościach, poprzedzających zajścia 9 marca 1936 roku.

Haberberg i Feldberg zajmują w Przytyku eksponowane stanowiska: są oni członkami Gminy Wyznaniowej Żydowskiej i Rady Gospodarczej Gminnej. Z tego tytułu biorą oni udział w życiu społecznem i są wysuwani na czołowe miejsca, gdy chodzi o akcję dotyczącą ogółu żydowskiego. Obaj oni są uczestnikami delegacji, które były wysyłane do władz w powiecie i województwie. W wykonaniu włożonych na nich przez współwyznawców obowiązków, wskazują oni przed władzami na przyczyny, które wywołały zaostrzenie stosunków wzajemnych pomiędzy Żydami i Polakami. Według ich głębokiego przekonania, akcja bojkotowa, skierowana przeciwko handlowi żydowskiemu, mogła doprowadzić do katastrofy, która rzeczywiście nastąpiła i, że w podsycaniu tych wrogich nastrojów główną rolę odgrywają przywódcy Stronnictwa Narodowego.

TO ONI WSKAZYWALI NA UNIEWINNIONEGO KORCZAKA.

Jak wynika z zeznań starosty Trammecourta, delegacje nominatim wskazywały na przywódcę Stronnictwa Narodowego w Przytyku Korczaka, jako na tego, kto największej przyczynia się do zaognienia stosunków w Przytyku. Członkowie delegacyj swego ustosunkowania się do Stronnictwa Narodowego nie ukrywali i to niewątpliwie przysparzało im wrogów. Gdy katastrofa przytycka nastąpiła, a ludność miejscowa przyjęła w dobrej lub złej wierze za udowodnione, że Żydzi przygotowali zemstę za bojkot w handlu, wymienienie nazwiska Haberberga i Feldberga jako inicjatorów tej akcji, zostało zupełnie zrozumiałe.

ROZPACZ UWAŻANA ZA GROŹBĘ.

Zestawienie zeznań świadków odwodowych Polaków doprowadza do wniosku, iż w mniemaniu ludności polskiej utrwaliło się przekonanie, że Żydzi czynnie przygotowali się do wywołania rozruchów w dniu 9 marca 1936 roku, że Żydzi te rozruchy wywołali i rozpoczęli. Powstają legendy o setkach rewolwerów przygotowanych przez Żydów i o tem, że w Odrzywole do tłumu strzelali Żydzi, przebrani za policjantów. Posiadanie broni przez poszczególnych Żydów nie ulega wątpliwości, lecz ilość jej jest najwidoczniej przesadzona. Powstają legendy również i o tem, że Żydzi postanowili wypowiedzieć „wojnę“ i w ten sposób przeciąć nienormalny stan rzeczy, wysoce ich krępujący. Rozruchy przytyckie, które spowodowały rozgromienie kilkudziesięciu mieszkań żydowskich, zadanie ciężkich uszkodzeń cielesnych, a nawet i pozbawienie życia całego szeregu osób, zostały w mniemaniu świadków odwodowych Polaków, przygotowane przez Żydów w celu przerwania bojkotu. Dopatrywano się potwierdzenia tej hipotezy w słowach Feldberga: „Jak takie życie lepsza śmierć“. Słowa świadczące o rozpaczy ludności żydowskiej są uważane za groźbę. Według świadków Polaków, Żydzi rozpoczęli akcję zaczepną, będąc zorganizowani w oddziały, które pędziły przed sobą bezbronną ludność chrześcijańską. Natomiast w ujęciu tych świadków wystąpienia wrogie przeciwko Żydom miały miejsce dopiero po zastrzeleniu Wieśniaka.

POD SUGESTJĄ NASTROJÓW.

Takie ujęcie i oświetlenie wypadków jest zgruntu niesłuszne, ale było ono rozpowszechnione wśród miejscowej ludności polskiej i bronione z uporem nietylko przez świadków, lecz i przez obronę oskarżonych. Niewątpliwie ludność polska w Przytyku i jego okolicach przypisywała stworzenie i powstanie wrogich stosunków pomiędzy Żydami, a Polakami Haberbergowi i Feldbergowi. To też nie należy dziwić się, że gdy Haberberga i Feldberga widziano na ulicy w dniu 9 marca 1936 roku, przypisywano im zaczepną rolę i inicjatywę wrogich wystąpień przeciwko chrześcijanom. W danym wypadku — jedni działali pod sugestją nastrojów, jakie się wytworzyły dokoła osób Haberberga i Feldberga, inni — wyciągając niesłuszne wnioski z faktów które rzeczywiście miały miejsce, jak naprzykład wołanie Feldberga o pomoc przy usiłowaniu zatrzymania sprawcy pobicia jego syna i ukazanie się Haberberga na ulicy po wybiciu jego okna.

Sylwetka moralna oskarżonych Haberberga i Feldberga oraz ich zachowanie się przed zajściami dnia 9-go marca 1936 roku stoją w rażącej sprzeczności z tą rolą, jaką im przypisywał Sąd. Haberberg i Feldberg dążą do obrony mienia i życia ludności żydowskiej. W tych swoich dążeniach kroczą oni drogą wskazaną przez ustawy: swoje żale przedkładają władzom i w swoich doniesieniach wskazują wyraźnie, że jarmarki w Przytyku stanowią niebezpieczeństwo wywołania pogromu. Proszą oni usilnie o zamknięcie jarmarków aż do uspokojenia się umysłów. Władze przychylają się do tego wniosku i przez pewien czas jarmarki nie są urządzane. Żydowskiej ludności przysługiwało niewątpliwie prawo składania wniosków o wzmocnienie obrony policyjnej podczas jarmarków, o ile one będą dopuszczone.

DELEGACJA ŻYDOWSKA OSTRZEGŁA.

Delegacja żydowska wskazywała władzom powiatowym, że na dzień 9 marca 1936 roku przygotowuje się pogrom żydowski w Przytyku. Sąd Okręgowy twierdzi, że delegacja nie przytoczyła konkretnych faktów, nieznanych władzom bezpieczeństwa (karta 11 wyroku), któreby wskazywały na organizowanie przez ludność polską zbiorowych wystąpień przeciwko mieniu i życiu Żydów. Wniosek Sądu jest nietrafny. Niestety, zajścia nie są w Polsce odosobnione: dosyć tylko wspomnieć o zajściach w Grodnie i w całym szeregu miasteczek ziemi grodzieńskiej i dodać do tego, że w bliskiem sąsiedztwie z Przytykiem były zajścia w Odrzywole i Klwowie. W samym Przytyku *bojkot handlu żydowskiego przyjmował formy, ścigane przez kodeks karny* (niszczenie rzeczy nabytych u Żydów, bicie osób dostarczających Żydom mleko, zboże i opał, pobicie furmanów żydowskich przywożących opał do miasteczka itd.) *Sąd Okręgowy tego rodzaju „bojkot“ nazywa mianem „energiczny“, zamiast „występny“*, uważa, że nie było wskazówek, któreby potwierdzały obawę masowych wystąpień. Wniosek ten Sądu Okręgowego znajduje się w sprzeczności z zarządzeniami władz administracyjnych, które w dniu 9 marca 1936 roku nietylko wysłały 11 policjantów do Przytyku, celem wzmocnienia Posterunku Policji Państwowej, ale i w samym Radomiu miały w rezerwie znaczną ilość policjantów, którzy mogli udać się na wieści alarmujące z Przytyka w bojowym rynsztunku i w hełmach stalowych na miejsce zajść. Gdyby informacje delegacyj żydowskich były całkowicie bezpodstawne, tego rodzaju zarządzeń nie możnaby było zrozumieć i wytłumaczyć. Zarządzenia te świadczą o tem, że Żydzi wskazywali na realne niebezpieczeństwo, a władze nie lekceważyły tych wskazówek. *Niestety, zajścia w dniu 9 marca 1936 roku potwierdziły, że skargi żydowskie były zasadne.*

Zwracając się do władz z prośbą o obronę mienia i życia, Haberberg i Feldberg zachowywali się jak lojalni obywatele, którzy szukają obrony u władz państwowych. Mając zapewnienie władz bezpieczeństwa, że obrona Żydom będzie udzielona, Haberberg i Feldberg nie mogli dążyć do zorganizowania zbrojnej samoobrony, a tembardziej do wywołania rozruchów, któreby miały cechy zemsty za dotychczasowy bojkot. Życiowo doświadczony Feldberg nie mógł nie zrozumieć, że nabywców towarów nie ściąga się do sklepów i straganów zapomocą bicia.

INTERWENCJA U PROBOSZCZA

W sprawie są wskazówki, że Feldberg, który według jego oświadczenia, więcej szanuje dobrego księdza, niż złego rabina, zwracał się do miejscowego proboszcza z prośbą o nawoływanie miejscowej ludności do zachowania spokoju i unikania gwałtów, przyczem prośba ta była przychylnie potraktowana przez proboszcza, który dał świadectwo swemu ustosunkowaniu się do prośby Żydów w przemówieniu swojem z ambony.

WZGARDZONA CHRONOLOGJA

Sąd nie ustala dokładnie czasu, kiedy miało miejsce pobicie przez Haberberga i Feldberga nieznanego chłopaka. Sąd Okręgowy podaje następującą chronologję całokształtu wypadków przytyckich: po zajściu z policją „tłum zupełnie się uspokoił i począł rozchodzić się, resztki zaś tłumu policja wraz ze ściągniętemi z przedmieść patrolami wyparła w stronę Rynku. Widząc zajście przed posterunkiem, powstał na Rynku popłoch, wielu włościan zaprzęgło do wozów konie i wyjeżdżało do domów“. W *międzyczasie* za idącym spokojnie z Rynku ulicą Warszawską młodym włościaninem pogonili oskarżeni Haberberg i Feldberg, zadając mu uderzenie, Haberberg młotkiem szewskim, Feldberg laską. Chronologja ta jednak nie znajduje oparcia w zeznaniach świadków. Świadkowie, zeznając o tem zajściu, bliżej nie określają godziny, kiedy ono miało miejsce, ani też nie przytaczają okoliczności, które poprzedzały to zajście i pozwalałyby ściśle ustalić moment napadu na nieznanego chłopaka. Świadkowie byli badani podczas przewodu sądowego na okoliczność, czy wybijanie szyb w domach żydowskich rozpoczęło się bezpośrednio po awanturze z policją, czy też napady na odjeżdżających z Przytyka włościan poprzedzały rozgromienie straganów krawieckich. Akt oskarżenia przyjmuje za ustalone, że po awanturze z policją tłum napadł na stragany krawieckie, przyczem krawcowi Dalmanowi z Radomia były zadane ciężkie uszkodzenia ciała, a dopiero potem tłum zaczął wybijać szyby na ulicy Warszawskiej. Wersja ta znajduje całkowite potwierdzenie w zeznaniu świadka Dalmana, które odznacza się zupełną objektywnością. Okoliczność tę stwierdza również świadek Pomrok, który zeznaje, że tłum od policji zwrócił się bezpośrednio do straganów. Świadek odwodowy Gmyrek, który obciąża Haberberga i Feldberga, zeznaje, że *awantura z policją jeszcze się nie skończyła*, a już zaczęło się rozbijanie straganów. Z zestawienia tych z całą stanowczością wynika, iż napady na Żydów i rozbi-

janie ich mienia tłum rozpoczął bezpośrednio po zajściu z policją, kiedy się on poczuł panem sytuacji, bo zmusił policję do zaniechania zaaresztowania Strzałkowskiego oraz do bezczynnego pozostawania przy wejściu na posterunek w przeciągu dość znacznego czasu. Prokurator w swojem oskarżeniu podkreślił, iż odniesione przez tłum zwycięstwo nad policją musiało go rozzuchwalić i zachęcić do ekscesów, które się rozpoczęły od rozgromienia straganów krawieckich i pobicia krawca Dalmana.

Ustalenie powyższych okoliczności wyklucza możność przypisania Feldbergowi i Haberbergowi rozpoczęcia agresywnych wystąpień w Przytyku, które w odwecie doprowadziły do pogromu żydowskich mieszkań i Żydów. Sąd Okręgowy nie przytacza dowodów, które go przekonały o tem, że wystąpienie Haberberga i Feldberga chronologicznie poprzedzało rozbijanie straganów krawieckich. I dlatego też niema możności sprawdzić, czy rozumowanie Sądu jest słuszne. Wyżej przytoczone okoliczności raczej przemawiają za tem, że Haberberg i Feldberg znaleźli się na ulicy już wtedy, gdy zaczepne wystąpienia przeciwko Żydom miały już miejsce. W stosunku do Haberberga okoliczność ta została stwierdzona przez świadków Jana Kacprzaka i Kwieniewskiego, którzy zeznali, że Haberberg wyskoczył ze swego mieszkania, kiedy na ulicy Warszawskiej wybijano okna i kiedy zostało rozbite okno w mieszkaniu Haberberga.

KWESTJA PRAWNA

Sąd Okręgowy, uznając zarzucany Haberbergowi i Feldbergowi czyn za udowodniony, zakwalifikował go z art. 163 K. K. Zastosowanie tego artykułu w okolicznościach niniejszej sprawy mogłoby mieć miejsce tylko w wypadku ustalenia, że już w chwili pobicia przez Haberberga i Feldberga nieznanego chłopca były dwa zbiegowiska, składające się: jedno z Żydów, drugie z Polaków, które dopuściły się zamachu gwałtownego na osoby i mienie ludzi należących do innej narodowości. Inne ujęcie tej kwestji jest nie do pomyślenia, albowiem ci, których bito i na których napadano nie mogą być uważani za uczestników zbiegowiska, które dokonało przestępstw przewidzianych w art. 163 K. K. Sankcje tego artykułu mogą być stosowane tylko wtedy, gdy zbiegowisko dopuszcza się przestępstwa wspólnemi siłami uczestników. Zbiegowisko winno być ożywione wspólnemi nastrojami, dążyć do wspólnego celu choćby cel ten nie był zawczasu umówiony. U Żydów i Polaków nie mogło być wspólnego celu. Można sobie wyobrazić, że Żydzi przygotowali zawczasu wystąpienie przeciwko chrześcijanom i, że rzekomo pobicie chłopca Polaka przez Haberberga i Feldberga było umówionym sygnałem do rozpoczęcia walki. W tym wypadku ci, na których napadano (ofiara Haberberga i Feldberga) nie byli uczestnikami zbiegowiska. Można założyć, że zgodnie z przewidywaniami Żydów, Polacy wystąpili agresywnie przeciwko ludności żydowskiej. W tym drugim wypadku, ci, których bito, pokaleczono, lub zabito i czyje mienie zostało rozgromione, nie mogą być uważani za uczestników zbiegowiska. Nie był uczestnikiem zbiegowiska Dalman, nie był uczestnikiem zbiegowiska syn Feldberga nie byli również uczestnikami zbiegowiska zamordowani w sposób bestjalski Minkowscy. Zasadniczo nie jest wykluczona możność istnienia dwuch zbiegowisk, lecz Sąd nad tą kwestją nie zastanawia się i nie przytacza dowodów istnienia tego rodzaju dwuch tłumów.

Ponieważ świadkowie, których zeznania, zdaniem Sądu, stwierdzają winę Haberberga i Feldberga nie mówią o tem, że pobicie przez oskarżonych nieznanego chłopca było przejawem działalności uczestników tłumu i wogóle nie wspominają o tem, że w tym momencie zbiegowisko Żydów już istniało, należy przyjść do wniosku, iż wystąpienie Haberberga i Feldberga miało charakter indywidualnego czynu. Mógł ten czyn wywołać nawet późniejsze rozruchy, mógł on być zachętą do wystąpienia dla jednych, a pobudką do odwetu dla innych, lecz nie może on być uważany za przejaw uczestniczenia w zbiegowisku, które się sformowało później, a w którem Haberberg i Feldberg udziału nie brali, bowiem byli na wstępie pobici i szukali schronienia w swoich mieszkaniach.

OSKARŻENI DĄŻYLI DO ZAPOBIEŻENIA EKSCESOM

Gdyby nawet wina oskarżonych Haberberga i Feldberga była udowodniona, obostrzenie wymierzonej im kary jest niesłuszne. Wysokość kary winna odpowiadać napięciu złej woli skazanego. Gdyby nawet zostało udowodnione, że czyn ich wywołał dalsze zamieszki, nie ma dowodów, że odpowiadało to ich zamiarom i chęciom, a raczej ich postępowanie 9 marca 1936 roku przemawia zatem, iż za wszelką cenę dążyli do zapobieżenia ekscesom. Sąd Okręgowy wpada w sprzeczność z samym sobą i twierdzi, że napaść ich na chłopca chrześcijanina była początkiem zajść między Polakami i Żydami w Przytyku. Jednak na karcie poprzedniej Sąd twierdzi, że gdyby nie padł strzał Leski, Minkowscy nie zostaliby zamordowani. Sąd Okręgowy charakteryzuje tłum Polaków zebranych w Przytyku, jako zachowujący się spokojnie względem policji, słuchający jej poleceń i nikogo nie atakujący. Gdyby tak było w rzeczywistości, tłum nie udaremniłby zamiaru policji zaaresztowania Strzałkowskiego, nie oblegałby policji na posterunku i nie spowodowałby masowego wybijania okien i bicia Żydów już na Rynku (np. Dalmana). Wszystkie te wystąpienia tłumu chrześcijańskiego miały miejsce przed rzekomem pobiciem chłopca przez Haberberga i Feldberga. Nastroje tłumu powstały przed wystąpieniem Haberberga i Feldberga, a więc jest rzeczą niesłuszną przypisywanie ich czynowi znaczenia pobudki do rozpoczęcia walki.

Z przytoczonych względów należy uznać, że Sąd Okręgowy nie uzasadnił swego wniosku o winie Haberberga i Feldberga, nie przytoczył faktycznych okoliczności potwierdzających dokonanie przez oskarżonych przestępstwa, nie trafnie przytoczył podstawy prawne, decydujące o cechach przestępstwa, oraz wpadł w sprzeczności, analizując przyczyny zajść w Przytyku. Wszystko to winno skutkować uchylenie wyroku i uniewinnienie oskarżonych Haberberga i Feldberga.

Nawet po śmierci swych ofiar nie dają im spokoju

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. W Ramleh został pochowany arabski sierżant policji Szafik Al-Hussein, żabity przez terorystów arabskich na Starem Mieście w Jerozolimie. W czasie pogrzebu wszystkie meczety były zamknięte i żadnych nabożeństw za duszę zmarłego nie odprawiono. Bez udziału duchowieństwa pochowano także arabskiego sierżanta policji Achmeda Naifa w Haifie, również zamordowanego przez terorystów arabskich. W kilka dni po pochowaniu zwłok teroryści wywlekli je z grobu i porzucili na ulicę. Za zamieszczenie notatki o tem zbezczeszczeniu trupa pismo arabskie „Al Liwa“ zostało zawieszone na 10 dni.

Zamiast redukcje płac — redukcja urzędników

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Samorząd Tel-Awiwu uchwalił, jak ŻAT-na już doniosła, dokonać redukcji budżetu miejskiego o 40.000 f. szt., w tem 10.000 f. szt. miało być zaoszczędzonych z redukcji płac urzędników, pracowników i robotników miejskich. Obecnie samorząd postanowił zmniejszyć redukcję o 3.000 f. szt., przyczem zamiast redukcji płac ma być przeprowadzona redukcja urzędników samorządowych.

Kongres młodzieży żydowskiej w Skandynawji

Helsinki, 22. 8. ŻAT. W tych dniach odbył się tu kongres młodzieży żydowskiej w krajach skandynawskich i Finlandji. Obrady zagaił w językach hebrajskim, fińskim i szwedzkim adw. S. Maslowitz z Wyborga (Finlandja). Obradom przewodniczył prezes związku młodzieży żydowskiej w Skandynawji, Richard Gelvan z Kopenhagi. W imieniu gmin żydowskich w Finlandji powitali kongres prezes gminy helsingforskiej dr. I. Pergament i nadrabin dr. Szymon Federbusch. Sprawozdanie z działalności związku odczytał rabin dr. Melchior (Kopenhaga). Na kongresie wygłoszono następujące referaty: Młodzież żydowska a chwila bieżąca (prof. Hugo Valentin, Upsala), Zagadnienia kulturalne (nadrabin dr. Federbusch), Walka o emancypację żydowską w Finlandji (dyr. Santeri Jacobson). W wyniku dyskusji uchwalono rozszerzyć działalność żydowsko - kulturalną i sjonistyczną), oraz zwalczać asymilację, zwłaszcza małżeństwa mieszane. Następny kongres odbyć się ma w Kopenhadze. Kierownictwo Związku nadal pozostaje w Kopenhadze.

O „czystość rasową“ idzie, czy o pustki w kasie?

Paryż, 22. 8. ŻAT. Niektórzy żydowscy przyjaciele sztuki z poza Niemiec otrzymali od zarządów miejskich i dyrekcji muzeów w Niemczech, zwłaszcza z Drezna, doniesienia, że niedługo nastąpi reorganizacja zbiorów sztuki w Niemczech na zasadach rasowych i że dzieła sztuki artystów żydowskich będą usunięte, aby więc uchronić te dzieła przed zniszczeniem, ofiaruje się je do nabycia kolekcjonerom - Żydom. W kołach żydowskich wątpią, czy naprawdę chodzi o „czystkę rasową“ w zbiorach sztuki, sądzą raczej, że na tej drodze Trzecia Rzesza zamierza zasilić swój skarb dewizowy i że naprawdę Niemcy chętnieby sprzedali także dzieła „aryjskie“.

„Nauka niemiecka“

Berlin, 22. 8. ŻAT. Na odbytej w instytucie im. Lenerda przy uniwersytecie heidelberskim konferencji przyrodników niemieckich wszyscy mówcy jednogłośnie opowiedzieli się za „przyrodoznawstwem niemieckiem“ w przeciwieństwie do „przyrodoznawstwa jako takiego“. Prof. Thiring z Monachjum uskarżał się np., że niektórzy uczeni niemieccy uganiają się za „fałszywą myślą nauki międzynarodowej“, skutkiem czego wpadają wreszcie w ręce żydowskie. Einstein jest, zdaniem Thiringa, pozbawionym wiary racjonalistą, którego narzędziem jest... sofistyka żydowska.

LITERATURA, SZTUKA, NAUKA

OD FRYDERYKA DO ADOLFA

W 150-lecie śmierci Fryderyka Wielkiego

PROTOPLASTA „SOCJALIZMU“ NIEMIECKIEGO

W tych dniach Niemcy hitlerowskie obchodzą uroczyście 150-lecie śmierci króla Fryderyka zwanego Wielkim. Zgleichschaltowana prasa niemiecka pełna jest artykułów bombastycznych o twórcy potęgi prusackiej, albo też lepiej powiedziawszy, samej idei prusactwa. Przed kilkunastu laty usiłował zmarły niedawno filozof niemiecki Oswald Spengler ująć tę ideę prusactwa w swej książce „Prusy i socjalizm“, i z Fryderyka Wielkiego uczynił protoplastę socjalizmu rdzennie niemieckiego, jako że Fryderyk Wielki nietylko głosił, ale też życiem swojem służył zasadzie, że jest tylko sługą państwa. Odłóżmy nabok nadużywanie socjalizmu, który z tym kultem państwa niema nic wspólnego, ale przyznać trzeba pewną rację ponuremu ideologowi prusactwa. Ideologja ta, której nie twórcą, lecz w głównej mierze fundatorem był Fryderyk Wielki, uznaje jedyną moralność: wszystko jest wolne i dozwolone, wszystko jest etyczne, co służy państwu. Najpierw państwo, a potem Bóg i ludzkość. Fryderyk Wielki nietylko ufundował potęgę pruską na polach bitew, lecz stworzył też podwaliny dla ideologji prusactwa w swych dziełach „historycznych“, jak „Historja domu brandenburskiego“ oraz „Historja mej epoki“. Historycy niemieccy podkreślają, że ich kolega koronowany jako historyk, korzystał ze źródeł, ale my dzisiaj wiemy, że źródła te były zatrute i dlatego dzieła na nich oparte są z gruntu fałszywe.

OJCIEC I SYN.

Jak dalece podejrzane są te historyczne dzieła źródłowe grafomana królewskiego — o tem jego grafomaństwie jeszcze mowa będzie — świadczy chociażby okoliczność, że w „Geschichte des Hauses Brandenburg“ znajdujemy nader entuzjastyczne biografje nietylko wielkiego elektora, lecz też własnego ojca autora tj. króla Fryderyka Wilhelma I. O tem, że późniejszy Fryderyk Wielki z głębi duszy nienawidził swego ojca, niema w tem dziele ani wzmianki.

Inaczej bowiem zapatrywał się na świat Fryderyk, gdy był następcą tronu, a inaczej, gdy w r. 1740 sam wstąpił na tron. Ojciec jego był pijus na wielką skalę i zwykły ordynus, jedyną jego przyjemnością była „egzecyrka“, który to termin, zaczerpnięty z dawnego żargonu austrjackiego, zastąpić możemy szczeropruskiem wyrażeniem „Drill“. Jego gwardja składała się z samych longinusów, których wyłapywano dla niego nietylko w jego własnem państwie, lecz w całych Niemczech. Otaczał go zawsze zapach stajni, a maniery jego były manierami parobka. Słynne były jego posiedzenia fajczane, na które schodzili się jego generałowie i ministrowie, by pić do nieprzytomności i palić fajki.

Syna swego nienawidził „król fajczany“, a zdawało się, że miał słuszne powody ku temu. Młody Fryderyk był konstrukcji słabowitej i nie znosił ordynarnego zapachu fajki. Z pogardą odnosił się do ówczesnej „kultury“ niemieckiej, której symbolem były właśnie posiedzenia fajczane na dworze jego ojca. Rozczytywał się namiętnie w dziełach francuskich encyklopedystów i uwielbiał Woltera. Marzył o tem, że gdy zostanie królem, ściągnie Woltera na swój dwór. Językiem niemieckim dostatecznie nigdy poprawnie nie władał i nie wierzył w to, by tym gruboskórnym językiem, którym jego ojciec klął siarczyście, można wyrazić subtelne drgnienia duszy ludzkiej.

FRYDERYK KUPUJE WOLTERA.

A gdy został królem, nie żałował pieniędzy, by kupić sobie Woltera, chociaż był liczykrupą i kutwą, a kuchmistrz codziennie składać musiał sprawozdanie z każdego funta mięsa. A Wolter sprzedał się drogo, bo znał nawylot swego partnera i pod względem duchowym był do niego podobny. Nie był wprawdzie skąpcem, jak jego dostojny gospodarz, ale był bardzo chciwym pieniędzy. Nie cofał się też przed niczem, byleby się wzbogacić, słusznie zresztą przypuszczając, że długo miejsca w Sans Souci na wzór Wersalu francuskiego zbudowanej rezydencji króla pruskiego, nie wytrzyma, a gdy się potem zaplątał w głośną aferę brylantową i chciał oszukać swego wspólnika żydowskiego, musiał Wolter cichaczem opuścić Prusy, wywożąc stamtąd tylko swój antysemityzm, zrodzony w nim dlatego, że żydowski jego wspólnik nie dał się oszukać.

KRÓL — GRAFOMANEM.

Wspominamy o tym krótkotrwałym flircie królewskim z Wolterem tylko mimochodem, bo epizod ten najlepiej nam charakteryzuje twórczość literacką Fryderyka Wielkiego. Zostawił po sobie 30 tomów, a znajdziemy tam prócz wspomnianych dzieł historycznych, do których dodać jeszcze należy „Historję wojny 7-letniej“, — wiersze, tragedje i komedje oraz teksty do rozmaitych oper. Ani cienia oryginalności niema w tej całej jego twórczości, a wszystko jest niewolniczem naśladowaniem wzorów francuskich, a trzeba wiedzieć, że we współczesnej mu literaturze niemieckiej działy się rzeczy wielkie, dokonywał się dramat emocjonujący, ale dla tych wstrząsających perypetyj szukających siebie myśli niemieckiej nie okazał grafoman królewski żadnego zainteresowania.

Sławnego już wówczas Lessinga, starającego się o posadę bibljotekarza królewskiego odtrącił z pogardą, tylko dlatego, że Lessing zdemaskował niektóre ciemne afery, Woltera, Mojżesza Mendelssohna, cieszącego się wówczas największą popularnością i jako autor „Phädona“, nazywanego Platonem niemieckim, własnoręcznie skreślił z proponowanej listy nowych członków założonej przez siebie Akademji pruskiej, Winckelmanna, pioniera kultury greckiej i piewcę piękna Hellady, nie usiłował zatrzymać w Berlinie. Otaczał się natomiast samymi pochlebcami, dworakami i wyjadaczami, żądając od nich tylko jednej legitymacji, że są Francuzami. Tak oto wyglądają zasługi wiekopomne dla kultury niemieckiej Fryderyka zwanego Wielkim.

JAKO NASTĘPCA TRONU BYŁ ROMANTYKIEM.

Wróćmy jednak jeszcze do okresu, kiedy Fryderyk był następcą tronu. Ojca swego, jak powiedzieliśmy, nienawidził, a jedynem jego marzeniem była ucieczka z Prus i schronienie się na dworze królewskim. Marzył o tem, by zostać namiestnikiem króla angielskiego w Hannowerze. W 18 roku życia organizuje mu jego przyjaciel porucznik Katte ucieczkę. Obu uciekinierów schwytano i na rozkaz króla stawiono przed sąd wojskowy. Sprawę syna król zastrzegł wyłącznie dla siebie, zaś porucznika Kattego, który doprawdy z narażeniem własnego życia usiłował pomóc swemu przyjacielowi, skazano na więzienie. Król pruski zniósł ten wyrok i skazał szlachetnego przyjaciela swego syna na śmierć. Gdy ojciec porucznika Kattego prosił króla o litość, król odpowiedział: „Pański syn jest łotrem, mój syn też, a ojców niech to nie obchodzi“.

Katte został stracony, a egzekucja odbyła się w obecności Fryderyka. Po egzekucji przewieziono Fryderyka do twierdzy w Kistrynu, gdzie przebył kilka lat wśród niezwykle surowego rygoru. Tu zaczęła się „ewolucja duchowa“ Fryderyka Wielkiego ku prusactwu. Stał się posłusznym synem, a chociaż kochał wtenczas kogo innego, bez żadnego sprzeciwu zgodził się na ożenek z brzydką księżniczką brunszwicką Elżbietą, która mu przez całe życie była gruntownie obojętną i którą z największym spokojem zupełnie zaniedbywał. Król Fryderyk Wilhelm I mógł spokojnie zamknąć oczy, bo syn jego, który jako następca tronu był rewolucjonistą na swój sposób, i w obronie prawa i wolności obywatelskiej napisał nawet prawieże republikańską rozprawę pt. „Antimachiavell“, jako późniejszy król pruski wyparł się zupełnie swej przeszłości i stał się godnym następcą swego ojca.

PIERWSZYM CZYNEM — WIAROŁOMSTWO

A pierwszym jego czynem królewskim było wiarołomstwo wobec córki zmarłego cesarza Karola VI Marji Teresy. Nowy król pruski oświadczył, że będzie bronił praw młodziutkiej Marji Teresy do spuścizny Habsburgów, ale zażądał zato wydania mu Śląska i nie czekając nawet na odpowiedź tej, której obronę uroczyście ślubował, wtargnął ze swym wojskiem na Śląsk. Było to pierwsze jego wiarołomstwo, które ufundowało wielkość późniejszych Prus. Losów wojny siedmioletniej nie będziemy tu opowiadać. Nie zatrzymamy się też nad jego wiarołomstwem wobec Polski, której też bronił w ten sposób, że stał się jednym z grabarzy niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Wspaniały portret Fryderyka Wielkiego dał nam zresztą Nowaczyński w swej kronice dramatycznej, a wszyscy pamiętamy genjalną postać Solskiego w roli Fryderyka Wielkiego. Chcielibyśmy się tylko nieco zatrzymać nad legendą, która girlandą nieśmiertelności otoczyła jego postać. Legenda ta żyje po dziś dzień i karmi się wciąż na nowe tęsknotą narodu niemieckiego zapanowania nad światem. Ileż to dramatów i filmów stworzono o tym królu o którym przeciętny Niemiec nie mówił inaczej jak tylko o swym „Frycu“. Rozbił tę legendę w puch historyk socjalizmu niemieckiego Franciszek Mehring, a w naszych czasach ostatecznie zdezawuował legendę o królu, który jest tylko sługą swego państwa zmarły przed rokiem w Nowym Jorku polihistor i niezwykle utalentowany publicysta Werner Hagemann. Spoziera do nas z tych dzieł człowiek okrutny, poprostu sadysta, despota i wiarołomca dla którego nie istniało żadne prawo boskie ani ludzkie. Może dlatego właśnie wszedł do historji niemieckiej jako Fryderyk Wielki.

OD FRYDERYKA WIELKIEGO DO ADOLFA HITLERA

A jednak legenda nadal istnieje i wciąż na nowo się odradza. Teraz, w epoce hitleryzmu, zabłysła ta legenda w nowej glorji. Nie można temu uporowi niemieckiej tęsknoty narodowej, cofającej się przed rzeczywistością i żyjącej tylko w świetle fantastycznej wybuchowości, odmówić patosu, bo bez Fryderyka Wielkiego — nie byłoby — Adolfa Hitlera. Jemu zawdzięczają Niemcy niewolniczość swej psychiki. Stawanie na baczność i wiarę niezachwianą w wodza.

M. KANFER.

L. GOLDNEROWA

CZARNE ANIOŁY*)

Schemat powieści Mauriac'a nie wykazuje ani wybitnych zmian, ani wielkich odchyleń od zasadniczego założenia. Schemat ten przedstawia się mniejwięcej tak: zbrodniczy człowiek, przestępca, którego serce jest kłębowiskiem żmij, syczących jadowitą nienawiścią, dostępuje niespodziewanie oczyszczenia moralnego, odkupienia etycznego. Odbywa się to nie dzięki głębokim walkom wewnętrznym, duchowej katharsis, zmaganiom się wyższego nakazu etycznego z prastaremi instynktami zniszczenia, ale niejako drogą mechaniczną, drogą powrotu na łono kościoła katolickiego i z rąk jego reprezentanta, jakiegoś wyjątkowego kapłana. Takie ujęcie tych spraw wypływa z katolickiej, prawowiernej orjentacji autora.

Mauriac jest mistrzem pióra. Dlatego nie tendencja nadaje ton i barwę jego utworom, lecz nagina on tendencję do potrzeb i wymogów swojej imaginacji. Najchętniej obraca się w podziemiach duszy człowieka, gdzie niedostępne i niewidzialne dla świadomości demony, pracują na jego szkodę i zgubę. Świat potępieńców, u tego Dostojewskiego katolickiej Francji, jest zawsze wynikiem nie osobistej złej woli człowieka, ale skutkiem przyczyn, których szukać należy w tajemnicach ludzkiego poczęcia i grzechu pierworodnego. Zbrodniarz Mauriac'a nie jest Lombrosowską, patologiczną, społeczną jednostką. Mauriac rozpatruje zbrodnię nie z punktu widzenia socjologicznego, biologicznego, lecz z punktu teologicznego i mistycznego.

Mistyka jego, geneza pojęć dobra i zła, jak każda mistyka posiada wiele punktów stycznych z mistyką, niekoniecznie katolicką. I o dziwo, jak ten ultrakatolicki pisarz zbliża się do mistyki... żydowskiej! Dla niego również zło jest odwrotną stroną dobra. Bez zła nie byłoby dobra. Zło staje się podnóżkiem dla dobra. Jak światło z ciemności, tak samo dobro, wypływa ze zła. „Z siebie samych posiadamy tylko kłamstwo i grzech. Kochać Boga jest darem bożym, a Jego miłość wynagradza nas za wszystko. Bóg rozpoczyna dla dobra, my rozpoczynamy dla zła. Każdym razem, gdy czynimy dobrze Bóg działa w nas i dla nas. Każdy zły uczynek naodwrót, należy tylko do nas. Odnośnie zła, jesteśmy poniekąd bogami".

A więc autonomja i indeterminizm zła, determinizm dobra.

„Wszystko jest możliwe dla miłości (Bożej), miłość (Boża) obraca w niwecz logikę doktorów. Ci, którzy zdają być się poświęceni złu, byli, być może, wybrani przed wszystkimi innymi, a głębia ich upadku, jest miarą ich chybionego powołania. Nie byłoby błogosławionych gdyby oni sami nie wstrzymali możność swego potępienia, może ci gubią się sami, ktorzyby mogli się stać aniołami".

Słowa te, tak dobrze brzmiące w ustach Mauriac'a, nie odbiegają daleko od słów mistycznych, pełnych tajemnic, zachwytów, żarów religijnych Filona z Aleksandrji, co, blisko dwa tysiące lat temu, czerpał swe ekstazy z połączenia swej duszy z Bogiem, z zapomnienia o sobie samym, z entuzjazmu; z miłości i z głębokiej wiedzy, która była syntezą wszystkiego najlepszego z duchowych zasobów kultury żydowskiej i greckiej.

To, co Mauriac mówi, brzmi jak transpozycja z Filona.

„Całe dobro pochodzi od Boga, zło od materji lub potęg niższych, które razem ze Słowem współdziałały w kreacji świata. Uważać siebie samego za sprawcę dobrego uczynku jest aktem pychy, kradzieżą, dokonaną na niekorzyść Boga. Tylko dobroczynny wpływ Boga czyni człowieka zdolnym do dobra, a to jest charis, łaska".

Są to więc sprawy i problemy odwiecznie niepokojące ludzkość. I różni ludzie z różnych epok, różnych ras dochodzili do jednakowych rezultatów drogą podobnych współczynników uczuciowych.

Mauriac jako powieściopisarz nadaje abstrakcyjnym rozmyślaniom filozoficznym i religijnym formę konkretną, a teoretyczne zagadnienia sprowadzając do codziennego doświadczenia, modernizuje je, czyni z nich ośrodek naszych najżywszych zainteresowań i zaciekawień, albowiem łączy zręcznie cechy mistyka z bystrością detektywa, z dociekliwością kryminologa. Bohater powieści Mauriac'a, Gabrjel Gradère, jest człowiekiem, który wybrał los bóstwa, samotne bezdroża zła i grzechu, gdzie czai się lęk występku, gdzie wyciąga lepkie macki wampir szantażu i donosicielstwa. Sicut Deus eritis! Gradère zakosztował wszelkich zakazanych owoców z drzewa zła i dlatego został wybrany na narzędzie łaski Bożej. Niby drugi Dorjan Gray, a niezmiennie pięknej twarzy cheruba, na którym występek nie wycisnął żadnego piętna, przeszedł przez inferno ludzkiego upadku i upodlenia, z jasnem czystem czołem, z ujmującem wejrzeniem błękitnych ócz niewinnego dziecka.

Dziecię proletarjatu wiejskiego, zyskiwał wszystkich ludzi swoją anielską powierzchownością. W szkółce wiejskiej, w seminarjum duchownem, we dworze, gdzie znalazł najżyczliwsze opiekunki i protektorki.

Biedne, skromne, uzdolnione dziecię ludu, do czegoż mogło się lepiej nadawać, jeśli nie do stanu duchownego? Otwarta karjera i bogate pole działania, dla powołanego. Gabrjel, co wziął od anioła imię i promienne oblicze, przedkładał nad kryształowość atmosfery zbawienia i chóry niebiańskie zaduch i niepokój grzechu. Twarzy anielskiej powinna była odpowiadać dusza anioła. Tak, Gradère posiadał duszę anioła, lecz upadłego, o czarnych skrzydłach, których łopot zapowiada nieszczęście i tragedję. Pod ułudną powłoką ukrywała się dusza zła, cyniczna i zdeprawowana. Gabrjel od najzaranniejszego dzieciństwa popełniał zbrodnię. Niezdolny do oparcia się pokusom ciała, brodził i grzązł w występku. Wszystkie jego zbrodnie wypływały przeważnie z podłoża seksualnego. Niewybredny, raczej perwersyjny, zaplątał się w nieszczęsną miłość do potwornie brzydkiej, starszej od siebie o dwanaście lat, Adili, która oprócz, jedynej zalety, wielkiej pobożności, była jeszcze bogata i, przez poślubienie swego uwodziciela, umożliwiła mu niezależność. Jednocześnie łączył go stosunek sutenera, z prostytutką Aliną. To wszystko były prodromy wielkiego aktu zbrodni, przez którą spełniła się misja grzesznika i dokonał się akt odkupienia.

Z Adilą miał Gradère syna. Jego jedynego może kocha miłością bezinteresowną, chociaż w latach młodości, nic go nie obchodziło dziecko, zrodzone z znienawidzonej kobiety. Zbrodnia na Alinie, dokonana rzekomo dla dobra i przyszłego szczęścia Andrzeja, była koniecznością, której Gradère musiał się poddać, by wyzbyć się pierwiastka zła w nim tkwiącego. Dlatego Gradère nigdy nie walczył ze sobą. Miał tylko niejasne przeczucie, że spełni, że musi spełnić coś tajemniczego i nieodwołalnego i więc poddawał się przeznaczeniu bez walki. Uświadamiał sobie swój upadek, a jednak przyjmował go jak rzecz naturalną i obnosił z cynizmem. Pocóż się zmagać z demonem królestwa ciemności? Siła, która nas upadla, przechodzi z siły nędznej jednostki. Czy można powstrzymać od wymierzenia ciosu śmiertelnego rękę, którą kierują namiętności przodków? Wahamy się popełnić coś złego, a ci nieznani popychają nas z niedosięgnych ciemności na drogę upadku".

Wszelako Gabrjel nie będzie potępiony. Przez akt skruchy, pokajania dostępuje najwyższej łaski zbawienia i staje przed majestatem śmierci „ponad śnieg bielszy".

Możnaby o książce Mauriac'a dużo jeszcze powiedzieć. Zabarwienie wyznaniowe nie obniża jej poziomu artystycznego, albowiem więcej w niej wartości ogólnoludzkich, niż katolickich.

A potem jest tak pięknie napisana i posiada taki sugestywny nastrój! Rozpoczyna się jesienią. Księżyc, las sosnowy, częste szarugi, co się nie kończą, mleczne mgły, spowijające tajemnicą zbrodnię, która ma się stać. Czytając jej opisy, zapomina się o sprzecznościach, o niedociągnięciach, ba, o naiwnościach powieści (nie umotywowane zawieszenie śledztwa, o zawsze powtarzającym się motywie niedobranego i w założeniu swem grzesznego małżeństwa.

Poprzez depresje duchowe, smutki jesieni zimy doczekaliśmy się wiosny, kwitnących bzów, które coprawda szkodzą astmatycznemu wujowi Symforjanowi, lecz upiększają zaście Gabrjela. W sąsiedztwie, u Frontenaców zawodzą namiętnie słowiki. Świat znowu jest piękny i młody i bliższy Boga.

A tego przecież pragnie autor.

*) Francois Mauriac, Les angles noirs, roman. Editions Bernard Grasset, Paris 1936.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA

Teatr Morisa Schwarza w Polsce

Morris Schwarz już jest w Nowym Jorku i przystępuje z wrodzoną sobie energją do nowej kampanji teatralnej. Czem zacznie sezon, tego niechce narazie zdradzić, w Ameryce trzeba bowiem trzymać przez pewien czas w napięciu publiczność żądną sensacji, a na reklamie Morris Schwarz doskonale się zna. Wyjeżdżając do Ameryki, zostawił jednak Morris Schwarz Polsce wspaniały upominek w postaci „Teatru Artystycznego Morris Schwarza". Wszyscy wybitniejsi artyści żydowscy z Polski, z wyjątkiem Jonasa Turkowa i jego żony p. Diany Blumenfeld, pozostali w zespole, którego dyrektorem został M. Mazo, były dyrektor „Trupy wileńskiej". Utworzono radę artystyczną, w skład której wchodzą: p. Klara Segałowicz i M. Morewski oraz A. Samberg, mężem zaś zaufania Morrisa Schwarza jest A. Stein, były artysta Trupy wileńskiej, który ma dbać o to, by teatr pozostał teatrem Morrisa Schwarza. Repertuar obejmuje stare sztuki wystawione w ubiegłym sezonie przez Morrisa Schwarza, tj. „Josie Kalb" „Bóg, człowiek i szatan" oraz „Żyd Süss". Role Schwarza grać mają Samberg i Lipman. Wszystkie reflektory, kostjumy i dekoracje pozostały w Polsce. O tem wszystkiem napisał Morris Schwarz w liście otwartym do żydowskiej publiczności teatralnej w Polsce, donosząc równocześnie, że ma zamiar utworzyć taki sam zespół albo w Paryżu albo w Londynie.

Nie ulega wątpliwości że żydowska publiczność teatralna w Polsce przyjmie to z satysfakcją do wiadomości. Nasuwają się jednak pewne zastrzeżenia, którym swego czasu daliśmy wyraz w naszych recenzjach teatralnych z Warszawy. Morris Schwarz jest bezsprzecznie jednym z największych organizatorów teatru współczesnego i na chlubną kartę w historji teatru żydowskiego. Jego niezłomnej energji udało się skupić w jednym zespole najwybitniejszych aktorów żydowskich z Polski. Przedstawienia, które nam dał, były schludne i zasługujące na zainteresowanie, jakie wzbudziły. Nie były jednak wolne od pewnego efekciarstwa — teatr Morrisa Schwarza pozostał mimo wszystko teatrem amerykańskim. Uznając więc w całej pełni doniosłą rolę Morrisa Schwarza w historji teatru żydowskiego, zwłaszcza w Ameryce, należy śmiało i otwarcie powiedzieć całą prawdę: rewelacją artystyczną ten teatr nie był. „Trupa wileńska" miała piękniejsze spektakle, a poczynania Zygmunta Turkowa były ciekawsze. Życzyć by więc należało nowemu zespołowi, który prawdopodobnie będzie w Polsce jednym na miarę europejską żydowskim teatrem dramatycznym, rozszerzenia swych możliwości. Bawi obecnie w Polsce Zygmunt Turkow, jeden z najwybitniejszych aktorów i reżyserów żydowskich. Dlaczego nie przyciąga się go do pracy? Należy stworzyć dla tego rasowego człowieka teatru warsztat pracy i skłonić go w ten sposób do porzucenia koczowniczego życia, które napewno na dobre nie wychodzi ani samemu Turkowowi ani teatrowi żydowskiemu.

—o0o—

IDA KAMIŃSKA INSCENIZUJE POWIEŚĆ „NOWI LUDZIE" J. PERLI. Ida Kamińska przerobiła głośną powieść J. Perli pt. „Nowi ludzie" na dramat. Premjera odbędzie się w Łodzi.

RACHELA HOLZER I KURT KATSCH ZACZYNAJĄ TURNEE. Znany reżyser Michał Bran (dr. Weichert) wyreżyserował sztukę austrjacką autora Schönherra w której są tylko dwie role: kobieca i męska. Role te grają p. Rachela Holzer i Kurt Katsch, którzy zaczynają swoje turnee po Polsce.

DINA HALPERN W WARSZAWIE. Świetna artystka operetkowa i dramatyczna Dina Halpern w przyszłym sezonie występować będzie stale w Warszawie. Za kilka dni ujrzymy ją w Krakowie.

JÓZEF BUŁOW NA CZELE ZESPOŁU DRAMATYCZNEGO W NOWYM JORKU. Znakomity aktor żydowski Józef Bułow, stanął na czele nowego dramatycznego zespołu żydowskiego w Nowym Jorku. Nowy sezon rozpocznie Bułow komedją „Symche Płachte" J. Pregiera, którą jak wia

domo wystawił w ubiegłym sezonie dr. Michał Weichert w „Teatrze Młodych".

LEON FUKS W NOWYM JORKU. W nowojorskim teatrze żydowskim „Second Avenue Teater" wystąpi Leon Fuks w komedji muzycznej pt. „Papierosy" I. Friedmana.

JÓZEF KAMEN POZDRAWIA KRAKOWSKĄ PUBLICZNOŚĆ TEATRALNĄ. Józef Kamen przesłał na ręce nasze z Wilna, gdzie miał wieczór artystyczny z niezwykłem powodzeniem, serdeczne pozdrowienia dla krakowskiej publiczności teatralnej.

AGENCJA LITERACKA PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM LITERATÓW POLSKICH W WARSZAWIE. Donieśliśmy już, że Związek Zawodowy Literatów Polskich w Warszawie uruchomił agencję literacką, którez zadaniem jest pośredniczenie pomiędzy pisarzami a wydawcami. Oto główne zadanie tej agencji: informowanie członków Związku o rodzaju zapotrzebowania prac literackich na rynku krajowym i zagranicznym; informowanie wydawców oraz redakcji czasopism tak krajowych jak i cudzoziemskich o pracach literackich gotowych do druku, lub znajdujących się w przygotowaniu; umieszczenie prac literackich w prasie i wszelkiego rodzaju wydawnictwach z wyjątkiem recenzji i studjów dotyczących polskich aktorów żyjących; pośrednictwo w sprawie przekładów; zawieranie umów i kontraktów oraz ściąganie honorarjów i tantjem; organizowanie akcji odczytowej; załatwienie wszelkich spraw związanych z wykonywaniem zawodu literackiego np. ułatwianie studjów w kraju i zagranicą; wydawanie dla prasy stałego biuletynu o charakterze bibljograficznym.

NOWY POEMAT M. CHMIELNICKIEGO. We Wiedniu ukazał się nakładem żydowskiej firmy wydawniczej „Cerata" pięknie wydany poemat fantastyczny znanego poety żydowskiego M. Chmielnickiego pt. „Der Karlik"

KONGRES TEATRALNY WE WIEDNIU. Prezydent Francji i prezydent Austrji objęli protektorat nad IX. Międzynarodowym Kongresem Teatralnym, który z początkiem września br. odbędzie się we Wiedniu. Obrady Kongresu obejmują wszystkie dziedziny sztuki teatralnej. Podczas Kongresu odbędzie się też festiwal teatralny, w którym wezmą udział zespoły różnych państw. Polska niestety udziału w festiwalu nie bierze. Z Polski udział w Kongresie wezmą dyr. Szyfman i dr. Guttry, wicedyrektor Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych.

FERDYNAND BRUCKNER NAPISAŁ SCENARJUSZ O NAPOLEONIE. Ferdynand Bruckner, znany autor dramatyczny napisał scenarjusz o Napoleonie. Rolę Napoleona grać będzie Piotr Lorre, który tak jak Bruckner jest też rodem z Wiednia.

TILLA DURIEUX — WŁAŚCICIELKĄ BARU. Tilla Durieux, jedna z najświetniejszych aktorek niemieckich wygnana obecnie z powodu swego pochodzenia żydowskiego z Niemiec hitlerowskich, występuje tym razem w nowej zupełnie roli — właścicielki baru, który otworzyła w Abbacji.

NOWE ODKRYCIE Dr. MATYLDY LUDENDORFF. Dr. Matylda Ludendorff żona generała Ludendorffa, prowadzi dalej swoją kampanję przeciw wolnomularzom, Jezuitom i Żydom. Ogłosiła już przed rokiem pracę o otruciu Szillera przez Goethego, a obecnie wydała nowe „dzieło" p. t. „Życie Mozarta i jego śmierć gwałtowna". Autorka usiłuje udowodnić, że Mozarta struli wolnomularze, ponieważ w „Zauberflöte" zdradzić miał tajemnicę rewolucji francuskiej. Dzieła tej jak wiać zupełnie pomylonej autorki, rozchodzą się jednak doskonale w obecnych Niemczech patologicznych bo „praca" o Szillerze ma już 85,000 egzemplarzy nakładu.

(— si)

Spór o pogrzeb urzędnika wojskowego

W Warszawie zmarł urzędnik wojskowy, zatrudniony w D. O. K., Jerzy Neuman. Zarząd związku urzędników wojskowych postanowił pochować zmarłego na cmentarzu wojskowym z oddaniem należnych honorów, jako b. legjoniście.

Przeciwko temu zgłosiła protest rodzina zmarłego, twierdząc, że jest on Żydem i może być pochowany wyłącznie na cmentarzu żydowskim. Przedstawiciele związku złożyli dokumenty, z których wynikło, że Neuman przed kilkoma laty przyjął chrzest w Częstochowie. Prokurator 6-go rewiru wydał nakaz pochowania zwłok Neumana na cmentarzu wojskowym.

Rodzina jednak nie dała za wygraną i zgłosiła się w towarzystwie adwokatów do prokuratury i komisarjatu rządu, domagając się pochowania zmarłego na cmentarzu żydowskim przy ul. Gęsiej. Spór o pogrzeb zmarłego urzędnika trwa w dalszym ciągu

WIADOMOŚCI Z KRAJU

P. premjer na inspekcji

Dnia 21 bm. przybył w celach inspekcyjnych do Wilna p. premjer Sławoj - Składkowski. P. Premjer wprost z dworca udał się na cmentarz Rossa, gdzie złożył wiązankę kwiatów na grobie serca Marszałka Piłsudskiego. Następnie p. premjer udał się w podróż inspekcyjną na teren powiatu postawskiego, zwiedził położony nad brzegami jeziora, dom rybacki i urządzenia rybołowstwa dyrekcji lasów państwowych w Borkach i dłuższy czas poświęcił zaznajamianiu się z warunkami rybołowstwa bezpośrednio w rozmowie z rybakami w miejscowościach Nanosy i Pasynki. W Postawach odbył p. premjer konferencję ze starostą powiatowym Korbuszem, interesując się specjalnie książką przyjęć interesantów. W godzinach wieczornych p. premjer odjechał pociągiem z Postaw do Warszawy.

Likwidacja szpitala żydowskiego w Suwałkach

Urząd Wojewódzki w Białymstoku przesłał gminie żydowskiej w Suwałkach nakaz likwidacji szpitala żydowskiego i przekazanie jego budynku i inwentarza Zarządowi miasta. Zarządzenie umotywowane jest uchybieniami szpitala żydowskiego wymaganiom władz służby zdrowia oraz koniecznością komasacji szpitala miejskiego ze szpitalem żydowskim, sąsiadującemi ze sobą i znajdującemi się pod jednym dachem.

Zarząd gminy żydowskiej zaskarżył zarządzenie Województwa do Min. Opieki Społecznej i odwołanie swe przesłał za pośrednictwem Zarządu Miasta, który ze swej strony powiadomił Ministerstwo o tem, że nie może przejąć tego szpitala, gdyż w budżecie samorządu miejskiego nie są przewidziane sumy na pokrycie wydatków, związanych z przejęciem i prowadzeniem szpitala. Zaznaczyć należy, że szpital żydowski w Suwałkach istnieje 75 lat i przez długie lata utrzymywany był z funduszów państwowych, w ostatnich zaś latach przez gminę żydowską. Od dwóch lat uchwalone przez Radę miejską subwencje były niezatwierdzane przez władze nadzorcze, co spowodowało restrykcje oszczędnościowe, które fatalnie odbijały się na gospodarce szpitala. Zarząd Główny TOZ'u oraz dyrekcja szpitala interwenjowały w Ministerstwie Opieki Społecznej, które przyrzekło sprawę dokładnie rozważyć.

Echa zajść w Serocku

Onegdaj przybyła delegacja z Serocka do Warszawy z petycją, podpisaną przez całe społeczeństwo żydowskie w Serocku z prośbą o podjęcie niezwłocznej interwencji u władz w sprawie zajść antysemickich w tem mieście.

W związku z powyższem udała się delegacja Centrali Detalistów do Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. Czekalskiego, któremu złożyła obszerny memorjał wraz z petycją ludności żydowskiej w Serocku i prosiła o podjęcie energicznych kroków celem zapewnienia ludności żydowskiej zupełnego bezpieczeństwa oraz o przeprowadzenie dochodzeń na miejscu i pociągnięcie winnych podjudzania do odpowiedzialności karnej.

P. naczelnik przyrzekł niezwłocznie przeprowadzić dochodzenia na miejscu i wydać odnośne zarządzenia w kierunku odprężenia sytuacji w Serocku.

Zajęcie żydożerczej broszury

Oddział prasowy Komisarjatu Rządu w Warszawie zajął nakład broszury, wydanej przez org. „Sprawa Narodowa" przy ul. Złotej nr. 30 p. n. „Grabarze, czyli kilka słów o Żydach".

Broszura ta zawiera treść, mogącą wywołać niepokój, pomijając już absurdalność, obliczoną wyłącznie na naiwność czytelnika.

O odszkodowanie za śmiertelny wypadek podczas zawodów saperskich

Do I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło ciekawe powództwo o odszkodowanie za śmiertelny wypadek, który miał miejsce podczas zawodów saperskich na Narwi. Na Narwi utonął saper II. Baonu Mostowego w Jabłonnie, Zenon Tabor. Rodzina zmarłego wystąpiła przeciwko Skarbowi Państwa z żądaniem wypłaty odszkodowania, twierdząc, że zmarły w skarżał się wobec swych i przełożonych na chorobę serca i wzbraniał się od udziału w zawodach. Rodzice Tabora domagają się renty w wysokości 30,000 zł.

Częściowe wydziedziczenie ks. Henryka Pszczyńskiego

Jak się dowiaduje „Polonja", stary książę Pszczyński unieważnił poprzednio napisany testament, mocą którego generalnym spadkobiercą dóbr jego był książę Henryk, b. prezes „Volksbundu". Po unieważnieniu tego testamentu został spisany nowy, w myśl którego ustanowiono generalnym spadkobiercą dóbr księcia przebywającego obecnie w Polsce drugiego syna, hr. Aleksandra Hochberga. Książę Henryk otrzymał w myśl testamentu jedynie dożywotnią rentę.

W związku z wszczęciem nowej polityki przez starego księcia Pszczyńskiego wobec władz polskich należy się spodziewać daleko idących zmian personalnych w przedsiębiorstwach księcia Pszczyńskiego.

Samobójstwo dyrektora K.K.O. w Brasławiu

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie dyrektor kasy komunalnej w Brasławiu Władysław Krajewski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany zwolnieniem ze stanowiska i przeniesieniem na emeryturę.

Spadek po zabitym w katastrofie na Florydzie

Przemysłowiec Maurycy Gutwild przed wielu laty opuścił rodzinną Kolomyję i wyemigrował do Ameryki. Dorobił się tam znacznego majątku. Ostatnio posiadał fabrykę sprzętu radjowego w Nowym Joru oraz luksusową willę na Florydzie. Gutwild od wielu lat przerwał wszelki kontakt z pozostałą w kraju rodziną i ożenił się z Amerykanką.

Rodzina nie wiedziała dobrze, co się z nim stało, aż dopiero ostatnio zamieszkała w Warszawie siostra otrzymała wiadomość, iż brat jej Maurycy Gutwild zginął w katastrofie automobilowej na Florydzie, w drodze do swej willi. Zmarły pozostawił majątek, oceniony na kilkaset tysięcy dolarów, który objęła żona.

Zamieszkała w Europie rodzina zmarłego przemysłowca wystąpiła na drogę sądową o wydanie spadku. Ze strony wdowy po zabitym przemysłowcu występują adwokaci amerykańscy.

Kogut-fenomen na wybrzeżu polskiem

U rolnika Jana Dempkego, we wsi Michelinki w dolinie Rewy nad zatoką Pucką, zaobserwowano u kilkumiesięcznego koguta niezwykłe zdolności. Kogut pewnego dnia wzbił się w powietrze i rzucił z niezwykłą drapieżnością na stadko mew nad morzem. W powietrzu rozegrała się krwawa walka, w wyniku której jedna mewa zginęła w szponach koguta i spadła do morza, a zwycięski kogut powrócił na podwórko, gdzie dalej spokojnie rej wodził pomiędzy kurami.

Od tego czasu zdumieni gospodarze byli świadkami licznych wypraw koguta na duże wysokości dochodząc do 300 metrów.

Ostatniej niedzieli w godzinach popołudniowych kogut poszybował znowu nad morze. Po pewnym czasie powrócił na podwórko, niosąc w szponach dziką kaczkę cięższą od siebie. Domowy drapieżnik porozrywał kaczkę na strzępy i część mięsa zjadł.

Zaznaczyć należy, że kogut nie rzuca się na ptactwo domowe i zarówno z kurami jak i kaczkami, żyje w przykładnej zgodzie.

Kogut - morderca stanowi sensację ludności wybrzeża polskiego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Listy z Niemiec

Nieoczekiwane skutki upadku handlu zagranicznego Niemiec

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Berlin, w sierpniu (Centropress)

Niemiecko - francuskie stosunki handlowe wykazują w ostatnim czasie znaczny spadek obrotów, chociaż między Francją a Niemcami zawarty został układ clearingowy. Podczas gdy w pierwszym półroczu 1935 obrót miesięczny wynosił przeciętnie jeszcze 145 miljonów franków, w tym samym czasie roku bieżącego zmniejszył się na 137 miljonów franków.

Handel niemiecki oparty jest przedewszystkiem na pracy przedstawicieli (agentów) handlowych. Tym jednak nie można przypisywać najmniejszej winy za zmniejszenie się obrotów w stosunkach handlowych między temi państwami. Główną przyczyną jest tendencja w kierunku czynienia zakupów według możności tylko w tych państwach, które jeszcze obecnie dostarczają wszelkich towarów na kredyt oraz w kierunku dowozu do tych państw, które nie płacą towarami, lecz dewizami.

We wszystkich państwach, które zawarły z Niemcami podobne umowy, Niemcy wprawdzie w wzmożonej mierze czyniły zakupy, jednak dostawy do tych państw ograniczyły. Polityka ta dotkliwie dała się we znaki przedstawicielom handlowym, którzy w ten sposób zmuszeni byli szukać innych podstaw egzystencji. Ponieważ firmy niemieckie doskonale zdają sobie sprawę z tego, że nie mogą na zawsze obejść się bez swych agentów handlowych i że restrykcja w stosunkach handlowych nie może być zjawiskiem trwałem, podniosły swym agentom we Francji prowizję od zawartych tranakcyj względnie przyznały im płacę stałą. Oczywiście jest to znaczne poświęcenie, jednak konieczne, by handel niemiecki w czasie stagnacji nie został na rynku francuskim wyeliminowany z konkurencji i aby w przyszłości droga handlu niemieckiego nie została zatarasowana. Tego obawiają się firmy niemieckie najbardziej.

Zarządzenia tego rodzaju, oczywiście, w znacznej mierze powiększają wydatki firm niemieckich, tembardziej, że większe prowizje wypłacane są z mniejszych zamówień. Aby zaoszczędzić na podobnych wydatkach, postanowiono utworzyć wspólne przedstawicielstwa handlowe poszczególnych firm. To jednak miałoby sens tylko wtedy, gdyby większa ilość firm zatrudniała mniejszą ilość agentów. Tu jednak, oczywiście, zachodzi jeszcze większe niebezpieczeństwo, bowiem zwolnieni agenci mogliby pójść na usługi konkurencji, co poważnie zaszkodziłyby handlowi niemieckiemu.

Także w handlu wymiennym istnieją przedsiębiorstwa, które tracą na restrykcji dowozu i wywozu niemieckiego. Agenci niemieccy, przedstawiciele tych firm, które dostarczały artykuły cieszące się znacznym popytem, znajdują się w kłopotliwem położeniu, ponieważ koszta produkcji znacznie wzrosły. Aby np. przyjść z pomocą dostawcom płodów rolnych, musiano obniżyć ceny nawozów sztucznych. To jednak wywołało niezadowolenie producentów.

Handel niemiecki znalazł się w ciężkiej sytuacji, gdyż nie może być mowy o zakupach w odpowiednich chwilach, kiedy zbyt danego artykułu jest słabszy i kiedy ceny są dogodne. Towarów niemieckich nie można magazynować, by rzucić je potem na rynek, kiedy popyt jest największy. Cała produkcja niemiecka jest mniej prawidłowa niż dawniej, zamówienia często napływają nagle a potem koszta produkcji się podnoszą. Producenci na wozów sztucznych protestowali np. przeciw temu by odnośne organa wyznaczyły im niższe ceny. Kupcy obecnie domagają się, aby ich firmy połączone zostały w specjalne kompleksy. Z tego widać, że w Niemczech, gdzie zmierzano do zniesienia rozmaitych instytucyj i korporacyj handlowych powstają siłą nowych warunków nowe organizacje kupieckie, które za zadanie wyznaczają sobie walkę przeciw urzędowej polityce cen. Rozwój w tym kierunku daje się zauważyć także w innych dziedzinach, gdzie również coraz to głośniej odzywają się głosy protestu. Polityka gospodarcza Trzeciej Rzeszy zatem nadal znajduje się przed poważnemi trudnościami a od dalszych zarządzeń zależy, jak trudności te zostaną przezwyciężone.

Z. R.

Eksportowaliśmy ludzi eksportujmy towar

Bogactwa polskie winny płynąć z za Oceanu do Polski

Ziemie polskie od dawna już wysyłają zagraniczną emigrację, niemal wyłącznie wiejską, która w przeludnionej wsi polskiej wiodła żywot nędzny. Przed wojną szła nasza emigracja głównie za Ocean, do obu Ameryk, w Europie niemal wyłącznie do Niemiec, poza drobnem wychodźtwem sezonowem do Danji i Francji. Powoli to polskie wychodźtwo zamorskie doszło do pewnego stopnia zamożności. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, naskutek wysokiej kultury wsiąkło częściowo w miejscowe społeczeństwo, częściowo zaś przystosowało się doskonale do warunków, nie stanowiąc odrębnego trzonu. Emigracja ta jest w przeważnej swej części robotnicza, przyczem zdołała, nie bez pomocy Polski, wytworzyć własną inteligencję.

Zgoła inaczej przedstawia się kwestja naszych emigrantów w Ameryce Południowej. Tam emigrant polski jest przedewszystkiem rolnikiem - kolonistą, rzadziej rzemieślnikiem, osiadłym w mieście. Rolnik - kolonista mieszka po większej części w drobnych skupieniach polskich, po kilkanaście, kilkadziesiąt rodzin.

Po wojnie emigracja zamorska zaczęła się kurczyć coraz bardziej, aż wreszcie ustała niemal zupełnie. W obliczu kryzysu gospodarczego państwa imigracyjne doszły do przekonania, że dalsza imigracja pogłębi tylko kryzys. Był to pogląd zgoła mylny, jeśli idzie o liczne republiki Południowej Ameryki. Mylny właśnie dlatego że imigranci europejscy nie przyjeżdżali tam w charakterze robotników, którzy powiększyliby kadry bezrobotnych, lecz jako producenci, którzy mogli się tylko przyczynić do wzrostu zamożności i mogli właśnie dopomóc do wyjścia z kryzysu. Są to przecież olbrzymie tereny, na których żyje dziś po kilka miljonów ludzi zaledwie, a mogłoby żyć po kilkadziesiąt miljonów, bogactwa bowiem tych republik są bardzo wielkie i brak tylko rąk do eksploatacji tych bogactw.

Ostatnio jednak państwa południowo - amerykańskie doszły do przekonania, że dla szybszego i skuteczniejszego zwalczania kryzysu należy otworzyć znów granice dla imigracji, choć moment po temu nie jest korzystny dla państw emigracyjnych ze względu na konieczność wywiezienia przez emigrantów pewnej sumy na zagospodarowanie się za Oceanem. Jest to zresztą problem, który rozwijany będzie dalej, aż do celowego dla obu stron załatwienia przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie. Nas interesuje w tej chwili problem inny, problem wykorzystania dla Polski, a z pożytkiem dla zamorskiej emigracji polskiej, tych wartości, które tamtejsze nasze wychodźtwo zdołało już nagromadzić.

W miastach niemieckich bardzo często spostrzec można za szybami magazynów objaśnienia, że wystawiona kawa jest produktem kolonistów niemieckich w Afryce. U nas — niestety — jeszcze zbyt mało myślano o tem, aby sprowadzać do Polski produkty pochodzące z osad polskich. Stworzono wprawdzie w Kurytybie, stolicy brazylijskiego stanu Parana towarzystwo handlowe pod firmą „Paranpol" ale nie rozwija ono jeszcze tej działalności, jakąby już było rozwinąć powinno. Jest to zresztą dopiero ujęcie handlu produktami polskich osadników w jednej republice południowo - amerykańskiej.

Dowiedzieliśmy się niedawno od ludzi, którzy dotarli do północnej Parany, że od kilku lat istnieją tam osiedla polskie, „Nowa Varsovia" i td. Tereny kolonizacyjne w północnej Paranie odkryte zostały niedawno i to właśnie przez Polaków. Są to podobno ziemie „mlekiem i miodem płynące", rodzą się bowiem na nich nietylko bawełna, ryż, pomarańcze, ale i pszenica, żyto, kartofle i td.

Otóż o tę właśnie bawełnę i o ten ryż chodzi. Nie ulega wątpliwości, że zarówno osadnik polski znajdzie zbyt na swoje produkty u innych, jak i importer polski potrafi kupić transport bawełny gdzieindziej. Ale idzie o tę spójnię, której przez szukamy ustawicznie z Polonją zamorską od chwili odzyskania naszej niepodległości. O ileż łatwiej będzie utrzymać kontakt duchowy z zamorskimi rodakami przez ożywione stosunki handlowe. A przytem rzecz niemniej ważna: biorąc od naszych osadników ich produkty, będziemy mogli łatwiej sprzedać im polskie towary, eksportowane za pośrednictwem tych samych firm, skupujących produkty osadników. Nie obawiamy się, że ilości produktów naszych osadników są zbyt drobne. W ubiegłym roku osadnicy z trzech osad w północnej Paranie sprzedali samego ryżu za blisko mil jon milrejsów. Świadomość że Polska odbierze od nich każdą ilość zebranego produktu, popchnie tylko osadników naszych do rozbudowania swych gospodarstw i do nastawienia ich specjalnie na eksport do Polski.

—oOo—

Uprawnienia dewizowe dla Syndykatu Emigracyjnego

W najbliższych dniach ukaże się obszerny okólnik Komisji dewizowej w sprawie uprawnień przyznanych Syndykatowi Emigracyjnemu. W chwili obecnej załatwienie wszelkiego rodzaju spraw związanych z wywozem walut przez emigrantów jest dość skomplikowane.

Syndykat Emigracyjny otrzyma prawo decyzji w każdym wypadku co do wysokości walut jakie emigrant będzie mógł wywieźć.

Uprawnienia nie będą dotyczyły w żadnym wypadku emigracji do Palestyny.

Reemigranci a wywóz pieniędzy

Istnieje poważny zastęp reemigrantów, którzy posiadają paszporty konsularne i wobec tego uważani są z punktu widzenia przepisów dewizowych za cudzoziemców. Czyli, osoby takie, o ile chciały by spowrotem wyjechać do miejsca zamieszkania, musiałyby uzyskać specjalne pozwolenie komisji dewizowej na wywóz każdej kwoty ponad 10 złotych.

Jak dowiadujemy się sprawa ta została w ten sposób załatwiona, że Syndykat Emigracyjny będzie kwalifikował posiadacza paszportu konsularnego jako reemigranta. W tym wypadku będzie taki reemigrant podlegał takim samym przepisom dewizowym jak każdy emigrant.

Rzezacy są funkcjonarjuszami wyznaniowymi

Na skutek pozwu wniesionego przez jedną z żydowskich gmin wyznaniowych przeciwko Ubezpieczalni Społecznej, zajmował się Sąd Najwyższy, rozstrzygnięciem kwestji, czy rzezacy rytualni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Sąd Najwyższy orzekł, że czynności rzezaków polegające na rytualnym uboju bydła, pozostają w związku z kultem religijnym, wobec czego rzezaków należy uważać za funkcjonarjuszy wyznaniowych. Rzezacy rytualni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w tym wypadku, gdy pomiędzy nimi a gminami wyznaniowemi istnieje stosunek służbowy oparty na umowie (L. CI 1477-35)

Decydujące posunięcia wojsk rządowych

Madryt, 22. 8. PAT. Dziennik „El Socialiste" donosi, że *wojska rządowe wkroczyły do Guadelupy* (prow. Caceres). Garstka powstańców schroniła się do jednego z klasztorów, gdzie stawia zacięty opór. Ten sam dziennik zapewnia, że wojska rządowe przeprowadziły ważny manewr strategiczny, mający na celu otoczenie Kordoby. „Politica", organ lewicy republikańskiej zapowiada, że w *ciągu soboty i niedzieli nastąpią rozstrzygające posunięcia wojsk rządowych.*

Madryt, 22. 8. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że kolumna gen. Mangada, która onegdaj zdziesiątkowała w Naval-Peral silny oddział powstańców, prowadziła w ciągu dnia wczorajszego nowe walki w tym rejonie. W okręgu Teruel oddziały rządowe zajęły ważne stanowisko. W prowincji Saragossa oddziały rządowe napotkały kolumnę powstańców, która uległa zniszczeniu, straciwszy wielu zabitych i jeńców. *Ofenzywa wojsk lojalnych w Oviedo jest coraz bardziej energiczna, a sytuacja powstańców rozpaczliwa. Guadarrama jest już całkowicie uwolniona od nieprzyjaciela.*

Madryt, 22. 8. PAT. Wyparci onegdaj z Naval-Peral powstańcy podjęli wczoraj atak na to miasto, zostali jednak po zaciętej walce rozbici. Zwycięstwo to umożliwi wojskom rządowym zajęcie Guadalupy, której nie należy mieszać z fortem tej samej nazwy pod Irun. Atak powstańców pod Samosierra został również odparty z ciężkiemi dla nich stratami.

Zaciekłe walki na pograniczu francuskiem

Hendaye, 22. 8. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi: Między strażami przedniemi wojsk rządowych i powstańczych doszło wczoraj do ożywionej wymiany strzałów na drodze z Irunu do Pampeluny. W okolicy Lapuncha umieściły wojska rządowe baterję artylerji oraz gniazdo karabinów maszynowych na wzgórzach skąd rozpoczęły skuteczne ostrzeliwanie pozycyj powstańczych. Droga z Irunu do San Sebastian nie jest obsadzona obecnie przez żadną ze stron walczących. Linja frontu ciągnie się w odległości 15 klm. od San Sebastian. Po stronie francuskiej utrzymane są nadal zarządzenia ostrożności, a droga między Behobią a Biriaton jest dla pojazdów i pieszych zamknięta. Na terytorjum francuskie upada wiele pocisków, ofiar wśród ludności dotychczas nie było.

Zdobycie Kordoby

Madryt, 22. 8. PAT. Według krążących tu pogłosek, *Kordoba wpadła w ręce wojsk rządowych.*

O klęskach wojsk rządowych głoszą komunikaty powstańców

Sevilla, 22. 8. PAT. Gen. Queipo de Llano wygłosił wczoraj wieczorem przez radjo przemówienie, w którem oświadczył, że radjostacja w Jaen podała, że Kordoba nie potrzebuje posiłków. Oddziały broniące jej są dostateczne, a jeżeli liczba nie wystarczy, to zastąpi ją duch moralny. Gdzież są te straszne ataki, zapowiadane przez rząd madrycki? — zapytuje gen. Queipo de Llano. Sprowadzają się one do takich klęsk na wszystkich frontach. Kolumna rządowa została pobita w okolicach Kordoby, pozostawiając 12 jeńców, armatę, amunicję i inny materjał wojenny. W Aragonji kolumny katalońskie zostały rozproszone jedna po drugiej. Dziś zdobyliśmy 23 samochody ciężarowe, jeden karabin maszynowy ciężki, 7 lekkich i amunicję. Nowa potyczka miała miejsce w Naval-Peral, gdzie marksiści zostali rozproszeni z poważnemi dla nich stratami. Na północnowschod od Badajoz zabici zostali komunista Carton, który dowodził kolumną, i 109 jego towarzyszy.

La Coruna, 22. 8. PAT. Komunikat radjowy podał, że garnizon w Maladze zbuntował się przeciwko rządowi madryckiemu. Na ulicach miasta doszło do zaciętej walki. Radjostacja przejęła depeszę Gijon, donoszącą o trudnej sytuacji w Galicji wskutek stałego posuwania się powstańców. Madryt polecił nie podawać tego rodzaju wiadomości. Na zapytanie z Gijon czy Kordoba znajduje się we władzy wojsk rządowych, Madryt nie dał odpowiedzi.

Dziennikarz ranny na posterunku

Madryt. 22. 8. PAT. Korespondent Havasa w Madrycie Lelorain został ranny w Udo na froncie Guadelupe. Stan jego nie budzi obaw.

2 miljardy pesetów — 55 tysięcy zabitych

Berlin. 22. 8. PAT. „Angriff" oblicza, że pierwsze 4 tygodnie wojny domowej w Hiszpanji kosztowały przeszło 2 miljardy pesetów (około miljarda 400 miljonów zł), co wynosi całkowity zapas złota w banku hiszpańskim. Liczba zabitych na froncie i rozstrzelanych na mocy wyroków doraźnych przekracza 55 tys. osób.

Tajemniczy samolot hiszpański w Nicei

Paryż. 22. 8. PAT. Dziś w nocy wylądował w Nicei hiszpański samolot. Pilot posiadał normalny paszport hiszpański, brak mu jednak było dokumentów, dotyczących samolotu, skutkiem czego komisarz policji zarządził zajęcie aparatu. Pilot, korzystając z ciemności, panujących na lotnisku, zbiegł. Jak się zdaje, jest to samolot, który już kilkakrotnie **przelatywał nie lądując nad terytorium francuskiem.**

Meksyk dostarcza broni rządowi hiszpańskiemu

Londyn. 22. 8. PAT. Do Vera Cruz przybył z Meksyku transport, składający się z 25 wagonów broni i amunicji. Transport ten zostanie wysłany na okręcie „Magallanes" do Hiszpanji. Mimo zachowywanej przez władze tajemnicy, zdołano stwierdzić, że broń i amunicja przeznaczone są dla wojsk rządowych.

Biedni fabrykanci broni!

Waszyngton, 22. 8. PAT. Departament stanu zawiadomił fabrykantów amunicji, którzy zwrócili się z zapytaniem, jakie byłoby stanowisko rządu w sprawie sprzedaży materjału wojennego do Hiszpanji, że *tego rodzaju tranzakcje byłyby sprzeczne z polityką ścisłej neutralności Stanów Zjednoczonych.*

O poparcie dla sił antyfaszystowskich

Londyn, 22. 8. PAT. Na zebraniu ligi socjalistycznej uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego zwołania parlamentu i akcyj związków zawodowych dla zapobieżenia wysyłaniu środków żywności i materjału wojennego powstańcom hiszpańskim. *Rezolucja zaleca wszczęcie w całej Anglji kampanji dla zapewnienia skutecznego poparcia dla sił antyfaszystowskich.*

Urugwaj nie rezygnuje

Montevideo, 22. 8. PAT. Aczkolwiek Brazylja, Stany Zjednoczone A. P., Meksyk i Peru odpowiedziały odmownie na propozycję Urugwaju w sprawie Hiszpanji, rząd urugwajski zwołuje na poniedziałek swych przedstawicieli dyplomatycznych w celu zbadania możliwości pośrednictwa w hiszpańskiej wojnie domowej.

Odszkodowanie dla Paragwaju

Buenos Aires, 22. 8. PAT. Konferencja pokojowa w sprawie Chaco postanowiła, że Paragwaj ma otrzymać 2 milj. 400 tys. piastrów tytułem odszkodowania dla swych jeńców.

Rokowania handlowe z Szwajcarją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 8. (Sin.) W dniu dzisiejszym wyjechała do Szwajcarji delegacja polska dla rokowań handlowych z Szwajcarją. Tematem rozmów ze Szwajcarją będzie omówienie całokształtu zagadnień gospodarczych polsko - szwajcarskich ze szczególnem uwzględnieniem spraw, związanych z uregulowaniem wzajemnych płatności. Należy zauważyć, że Polska w stosunkach gospodarczych ze Szwajcarją posiada od dłuższego czasu ujemny bilans handlowy i płatniczy i Szwajcarja jest jednym z głównych naszych wierzycieli. Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że Szwajcarja po ogłoszeniu rozporządzenia dewizowego zabroniła wysyłania pieniędzy do Polski.

Linja lotnicza Praga-Moskwa, via Rumunja

Praga. 22. 8. PAT. Ostatecznie ukończone zostały rokowania w sprawie linji lotniczej Praga—Moskwa (przez Rumunję, Kijów). Rokowania w tej sprawie trwały przeszło rok. Przypuszczają tu, że loty zostaną rozpoczęte z początkiem września br.

Okręt spowodował utonięcie holownika

Helsingfors. 22. 8. PAT. Dziś rano zdarzyła się niezwykła katastrofa podczas przybycia do portu transatlantyckiego statku „Atlantique". Duży holownik „Primus" wciągnięty został, podczas holowania przez „Atlantique" w wir i zatonął wraz z 4 osobami załogi.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 22. 8. Ceny orjentacyjne. Żyto nowe, zdrowe, suche 14.25—14.50, usposobienie spokojne. Pszenica 21.25—21.50, usposobienie spokojne. Mak niebieski 49—53. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: żyta 1.258, pszenicy 496, jęczmienia 537, owsa 125 ton. Uwaga pozostaje bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 1/8 Londyn 15.44 Nowy Jork 3.06¾ Bruksela 51.80 Medjolan 24.17½ Amsterdam 208.35 Berlin 123.40 Sztokholm 79.60 Oslo 77.60 Kopenhaga 68.92½ Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie š. 80.—.

Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 8. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 49.75 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 68.25 6-procentowa pożyczka Dolarowa 48.— 7-procentowa pożyczka Warszawska 42.125 7-procentowa pożyczka Śląska 42.125. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 5.25 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna nienotowana 6-procentowa pożyczka Dolarowa nienotowana 7-procentowa pożyczka miasta Warszawy 42.50 7-procentowa pożyczka Śląska 42.50.

Tendencja utrzymana.

Solidaryzujemy się z orędziem Dizengoffa

Warszawa. 22. 8. (ŻAT) Centralny Komitet Wykonawczy Ogólnych Sjonistów uchwalił na swem dzisiejszem posiedzeniu przesłać sędziwemu prezydentowi miasta Tel Awiwu, Mairowi Dizengoffowi wyrazy najgłębszego hołdu i czci za jego stanowisko, zajęte w orędzie do rządu angielskiego i palestyńskiego i do narodu angielskiego. **Orędzie prezydenta Dizengoffa poraz pierwszy tak zdecydowanie i w tak męski i jasny sposób otwarcie oskarża rząd i administrację palestyńską za jej dotychczasowe stanowisko.** Centralny Komitet Ogólnych Sjonistów solidaryzuje się z treścią orędzia prezydenta Dizengoffa, dając wyraz głębokiemu przekonaniu, że orędzie to odpowiada gorącym uczuciom i stanowisku całego narodu żydowskiego.

Żądają kary zbiorowej na Tel Awiw!

Londyn. 22. 8. (ŻAT) „Daily Telegraph” w depeszy z Jerozolimy donosi, że naczelny komitet arabski zwrócił się do rządu z żądaniem wymierzenia miastu Tel Awiw kary zbiorowej(!) i zburzenia kilku domów(!!) tytułem kary za to, że ostrzeliwano w ubiegły poniedziałek pociąg, mijający Tel Awiw w drodze do Jaffy.

To samo pismo donosi, że w domach arabskich we wsi Tur w pobliżu Ramleh, policja wykryła dużą ilość materjałów wybuchowych.

W depeszy z Jerozolimy „Times” donosi, że w toku śledztwa prowadzonego w związku z zamordowaniem czterech Żydów w ubiegły piątek w pobliżu Jaffy, policja stwierdziła, że ślady zbrodni prowadzą do wioski Tire. Na wioskę tę nałożono karę zbiorową w wysokości 500 funtów.

* * *

Jerozolima. 22. 8. (ŻAT) Zabity wczoraj przez Arabów w pobliżu Kfar Saba Majer Balkin miał lat 30, urodził się w Riszon Lecijon i pochodził ze znanej rodziny sjonistycznej, która osiedliła się w Palestynie. Zajęty był w osadzie Meszek Haaszar niedaleko Kfar Saby.

Druga śmiertelna ofiara terorystów arabskich, Baruch Górewicz, był członkiem żydowskiej policji pomocniczej. Stan rannej Szoszany Głazińskiej jest ciężki. Najcięższą ranę odniósł Reuben Strauss, którego stan jest beznadziejny.

KRONIKA ŁÓDZKA

5 robotników rolnych zginęło od uderzenia pioruna

Łódź, 22. 8. (G). We wsi Smolice pod Łodzią podczas wczorajszej burzy kilku robotników, zatrudnionych przy pracy w polu schroniło się pod stóg koniczyny. W pewnym momencie uderzył piorun i cały stóg koniczyny stanął w płomieniach. *Kiedy przybyła pomoc okazało się, się, że pod stogiem leżało 5 trupów, a 7 robotników zostało poważnie poparzonych, w tem jeden ciężko, tak, że musiano go odwieźć do szpitala.* Uderzenie piorunu spowodowane było tem, że przemoczona koniczyna była dobrym przewodnikiem elektryczności.

Ujęli się za wydaloną robotnicą żydowską

Łódź, 22. 8. (G). W fabryce wyrobów pończoszniczych Szaniewa przy ul. Brzozowej 7 trwał od kilku tygodni strajk, połączony z okupacją fabryki przez robotników. Motywem strajku było wydalenie przez administrację fabryki najstarszej robotnicy Żydówki, która była delegatką. Właścicielami fabryki są również Żydzi. Wszyscy robotnicy chrześcijanie ujęli się za swą delegatką i okupowali fabrykę. W dniu dzisiejszym robotnica ta została spowrotem przyjęta do pracy, wobec czego strajk został zlikwidowany.

Tragiczny epilog złośliwego figla

Łódź, 22. 8. (G). W więzieniu w Piotrkowie zatrudniony był w kuźni więzień Stanisław Moszkowicz. Przez złośliwość Moszkowicz w dniu dzisiejszym przyłączył pług do przewodu wysokiego napięcia i czekał na kolegów, którzy mieli przyjść do kuźni, aby przestraszyć ich elektryzacją. Tymczasem przez zapomnienie sam dotknął się pługa i padł trupem na miejscu.

KRONIKA ŚLĄSKA

W magistracie m. Katowic nie obowiązuje konstytucja!

Katowice, 22. 8. (K) Niezwykłe zarządzenie wydał dziś magistrat miasta Katowic. Mianowicie z dniem 24 bm. nastąpi zmiana przy przyjmowaniu meldunków. Z tym dniem meldunki składać będzie można w jednym egzemplarzu. „Jedynie meldunki obcokrajowców i meldunki osób wyznania mojżeszowego — (dosłowny tekst) — składane być powinny nadal w 2 egzemplarzach“. Komentarz chyba zbyteczny!

Echa zamachu bombowego na policjanta

Katowice, 22. 8. (K) W związku z zamachem bombowym na post. Ziętka w Golkowicach, o czem donieśliśmy w dniu wczorajszym, policja rybnicka przeprowadziła cały szereg aresztowań. Jak się okazało, bomba była o wielkiej sile wybuchowej i mogła spowodować nieobliczalne następstwa przy wybuchu.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Warszawa. 22. 8. PAT. W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisyj Rady z działalności Banku w lipcu.

Zezwolenia na przywóz złota

Warszawa. 22. 8. (Sin.) Komisja dewizowa zezwoliła aż do odwołania na przywóz z zagranicy złota w monetach, sztabach i w odlewach nie mających znamion gotowych do użytku wyrobów oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci przez osoby przyjeżdżające do Polski do wysokości równowartości sumy 5000 zł na jedną osobę. — Przywóz złota w wartości, przekraczającej kwotę 5000 zł, jest dopuszczalny pod warunkiem zgłoszenia przywozu złota w granicznych urzędach celnych i podania tego faktu do wiadomości komisji dewizowej.

Osoby przejeżdżające przez Polskę tranzytem mogą przewozić złoto na warunkach następujących: złoto i papiery wartościowe, zakazane do przywozu, mogą być przepuszczane tylko osobom posiadającym wizę tranzytową. Dla zapewnienia kontroli w paszportach powinna być dokładnie odnotowana ilość i jakość złota. Urząd celny wyjściowy powinien sprawdzić na podstawie tej adnotacji, czy podróżny wywozi złoto. W razie stwierdzenia braku złota, przeciwko podróżnemu wdrożone będzie postępowanie karne, chyba, że wykaże się on zaświadczeniem banku dewizowego, stwierdzającem, że złoto zostało sprzedane temu bankowi.

Przedsiębiorstwa, które „nagle“ stały się dochodowe

Warszawa, 22. 8. (Sin) W kołach skarbowych utrzymują, że większy wpływ gotówki do kas skarbowych spowodowany jest głównie przykręceniem śruby podatkowej.

Przedewszystkiem urzędy skarbowe zwróciły uwagę na tych podatników, którzy od paru lat wykazywali same straty w swoich majątkach i przedsiębiorstwach i w ten sposób uchylali się od płacenia podatków. Zapowiedź rewizji ksiąg w tych przedsiębiorstwach dała nieoczekiwane rezultaty, *gdyż nagle przedsiębiorstwa te okazały się dochodowemi.* Ze względu na to, że właściciele tych przedsiębiorstw pełnią dość poważne funkcje i są senatorami, chwilowo nie podaje się tych nazwisk do wiadomości publicznej.

Ulgi dla przedsiębiorstw filmowych

Warszawa, 22. 8. (Sin). W najbliższym czasie ukaże się w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o podatku komunalnym od publicznego wyświetlania filmów. Nowe rozporządzenie w porównaniu z poprzedniem wprowadza następujące zmiany: kasuje kwalifikowanie filmów na artystyczne i kształcące, wprowadzając wzamian za to stałą specjalną zniżkę podatkową dla tych przedsiębiorstw, które zobowiążą się wyświetlać w ciągu roku conajmniej 10 procent pełnoprogramowych filmów, stemplowanych „temat polski“. Zniżka specjalna wynosić będzie 1/4 podatku, a dla filmów dubingowanych w Polsce połowę tego podatku. Ponadto obniża się podatek od filmów stemplowanych „temat polski“ do 5 procent dla kinematografów stołecznych, a dla kinematografów zamiejscowych do 3 procent od cen biletów. Podatek ten może być zastąpiony podatkiem ryczałtowym, albo też może być doliczony do podatku obrotowego.

Nowe rozporządzenie przewiduje też, że jeżeli zostanie założone przedsiębiorstwo wyświetlania filmów w takiem mieście, w którem nie było stałego kina, wówczas przedsiębiorstwo to wolne będzie od podatku komunalnego w ciągu 5 lat od dnia uruchomienia tego kina.

Zjazdy stronnictw chłopskich

Warszawa, 22. 8. (Sin). W niedzielę odbędzie się w Warszawie zjazd byłego Stronnictwa Chłopskiego oraz byłego Stronnictwa Wyzwolenia.

W pierwszych dniach września odbędzie się narada naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego dla powzięcia decyzji w sprawie sytuacji po wypadkach 15 sierpnia.

Warszawa, 22. 8. (Sin) Generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz - Śmigły podczas manewrów jesiennych armji francuskiej będzie na granicy francusko - hiszpańskiej.

Warszawa, 22. 8. (Sin). Pismo „Oblicze Dnia“ zostało zawieszone pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej.

Warszawa. 22. 8. (Sin.) Policja polityczna w Gdańsku dokonała rewizji w mieszkaniu korespondenta urzędowej agencji litewskiej „Elta” redaktora Kutera. **O wynikach tej rewizji nie ogłoszono oficjalnego komunikatu**

Komisarz rządowy w kahale lwowskim

Rozwiązanie Zarządu kahału i odroczenie wyborów

Lwów, 22. 8. (M). Wczorajsza nasza wiadomość o odroczeniu wyborów do kahału we Lwowie, którą uważano wczoraj za nieuzasadnioną pogłoskę, stała się w dniu dzisiejszym faktem dokonanym. Mianowicie w sekretarjacie gminy żydowskiej we Lwowie zjawili się wywiadowcy policyjni, żądając w imieniu sędziego śledczego wydania ksiąg i dokumentów gminy. Funkcjonarjusze ci przedłożyli pismo sędziego śledczego, zezwalające na przeprowadzenie rewizji i zabranie ksiąg, przyczem w dokumencie tym było wspomniane, że *Zarząd kahału stoi pod zarzutem przekroczenia artykułu 280 k. k. Wobec technicznej niemożliwości zabrania takiej masy ksiąg i dokumentów, funkcjonarjusze policyjni ograniczyli się do opieczętowania ksiąg gminy żydowskiej, a równocześnie opieczętowano znajdujące się w jednem z biur akty wyborcze. W dniu dzisiejszym w godzinach południowych wyznaczony został komisarz rządowy dla gminy żydowskiej we Lwowie.*

Wiadomość o rewizji, opieczętowaniu ksiąg i wyznaczeniu komisarza rządowego, wywołała niezwykłe wrażenie w żydowskich kołach politycznych Lwowa.

Jak już wczoraj donieśliśmy, pogłoski, które krążyły po Lwowie na temat odroczenia wyborów, nie były brane poważnie pod uwagę, *gdyż sądzono, że jest to zwykły manewr niektórych grup żydowskich, które chciały wstrzymać akcję przedwyborczą innych stronnictw.*

Dodać należy, że kampanja przedwyborcza osiągnęła już wielkie nasilenie, i we Lwowie *liczono się z tem, że lista sjonistyczna odniesie tym razem walne zwycięstwo.* Tymczasem kampanja została naskutek poczynań policji, sędziego śledczego oraz władz nadzorczych, oraz wskutek zamianowania komisarza nagle zahamowana.

Jak się dowiadujemy, komisarzem rządowym zamianowany został sędzia śledczy Sądu Apelacyjnego p. Weichert, który już przed kilkoma miesiącami został wyznaczony na komisarza kahału, lecz do nominacji wówczas nie doszło i agendy prowadził stary Zarząd kahału.

Tło tej sprawy przedstawia się jak następuje: przed miesiącem urząd wojewódzki przeprowadził w kahale lustrację, która wykazała, że organa kahału wbrew przepisom ustawy nie prowadziły oddzielnej księgowości i kasy dla sum fundacyjnych, lecz sumy te zostały zużyto na pokrycie wydatków. Wobec tego polecono gminie żydowskiej założenie odrębnej księgowości dla tych funduszów. Tymczasem cała sprawa oparła się o prokuraturę, która sprawę przekazała sądowi i sąd nakazał przeprowadzić rewizje i opieczętowanie ksiąg.

* * *

Do wczorajszej naszej notatki w sprawie pogłosek o odroczeniu wyborów do kahału zakradła się omyłka, gdyż starosta grodzki nie oświadczył, że on nie ma zamiaru odroczyć wyborów, tylko, że jemu nic nie jest wiadomem o zamiarze odroczenia wyborów.

Otwarcie nowej linji kolejowej

Warszawa, 22. 8. PAT. Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Zegrze — Radzymin — Tłuszcz.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, członkowie rządu: minister spr. wojskowych gen. Kasprzycki, minister opieki społecznej M. Zyndram-Kościałkowski i minister komunikacji płk. dypl. J. Ulrych.

O godz. 11.05 specjalny pociąg z Warszawy przybył na stację Tłuszcz, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia nowej linji. Po wyjściu z wagonu gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie dostojników państwowych przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem prezentujących broń oddziałów kolejowego przysposobienia wojskowego.

Przed specjalnie wzniesioną nad torem kolejowym, pięknie udekorowaną bramą, na której widniały godła państwowe, odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej linji.

Po odprawieniu krótkich modłów miejscowy proboszcz ks. Andruszkiewicz wygłosił przemówienie o znaczeniu dzisiejszej uroczystości i o radości miejscowej ludności z dokonanej inwestycji, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, powtórzonym wielokrotnie przez zebraną ludność. Prezes warszawskiej okręgowej dyrekcji kolei państwowych Zienkiewicz, podkreślił znaczenie tej linji o długości eksploatacyjnej 36 i pół klm., i zaznaczając, iż da ona dogodne połączenie z ominięciem i odciążeniem węzła warszawskiego pomiędzy Ostrołęką, Łomżą, Białymstokiem, Wilnem i Baranowiczami — z jednej strony, a Nasielskiem, Sierpcem, Płockiem, Mławą, Grudziądzem i Gdynią — z drugiej strony. Ponadto po ukończeniu linji Toruń — Sierpc, oraz w razie otwarcia ruchu na linji Tłuszcz — Pilawa można osiągnąć dogodne połączenia Lublina, Dęblina, Brześcia i Białegostoku z Toruniem i Gdynią, z całkowitem ominięciem węzła warszawskiego.

Skrócenie i usprawnienie powyższych połączeń kolejowych ma bezsporne poważne znaczenie gospodarcze, gdyż wiążą one z portami w Toruniu, Gdyni i Gdańsku — Wileńszczyznę, Wołyń, Podole i Lubelskie, a więc regjony rolnicze, leśne i hodowlane, które eksportują przedewszystkiem produkty o wielkim tonażu nadające się wyłącznie prawie do transportu koleją.

Przy dźwiękach hymnu narodowego generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły dokonał otwarcia nowej linji przez symboliczne przecięcie wstęgi.

O godz. 11 min. 50 pociąg specjalny wyruszył na objazd nowo-zbudowanej linji. Odjeżdżającego Rydza-Śmigłego zebrana ludność żegnała gromkimi okrzykami: Niech żyje! Uczestnicy uroczystości zwiedzili następnie nowo-zbudowaną stację Radzymin, położoną w odległości kilometra od miasta. Po zwiedzeniu linji z przystanku na 11-ym klm. generalny inspektor sił zbrojnych odjechał do Warszawy.

Londyn. 22. 8. (ŻAT) W najbliższych dniach udaje się do Palestyny pierwsza grupa chaluców, którzy otrzymali przygotowanie w pierwszym kibucu angielskim Essex. Federacja Sjonistyczna w Anglji wydała na cześć wyjeżdżających bankiet pożegnalny.

Zapowiedź nowych represyj antyżydowskich w Niemczech

Londyn. 22. 8. (ŻAT) „Daily Herald" donosi z Berlina, że krążą pogłoski, iż po mającym się odbyć kongresie partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze nastąpi masowa konfiskata majątków żydowskich, pochodzących z „zysków wojennych". Krążą też pogłoski, że norymberski kongres partji narodowo - socjalistycznej uchwali konfiskatę wszystkich nieruchomości żydowskich w Niemczech.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **25-TE JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE REWJI „TEL - AWIW" W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś o godz. 5 popoł. po cenach od 50 gr. do 1.60 i o godz. 8.45 wiecz. po cenach od 60 gr. do 2 zł. grana będzie poraz 24 i 25 przepiękna rewja „Tel - Awiw". Jak na Kraków, liczba 25-ciu przedstawień jednego programu, granego bez przerwy, sama za siebie mówi, jakim nadzwyczajnym powodzeniem cieszy się „Tel - Awiw". Już we wtorek 25 bm. wystawiona będzie długo oczekiwana premjera, drugiego zupełnie nowego programu pt. „Certyfikaty". Bilety od 11 rano przy kasie teatru.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę po cenach zniżonych dana będzie świetna komedja Ebermayera „Trochę słońca dla Renaty" w przekładzie E. Gałuszkowej, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. W rolach głównych wystąpią pp.: Starkówna, Kaliszewski, Macherski, Węgrzyn, Woźniak, Woźnik i inni. — Jutro w poniedziałek teatr nieczynny. We wtorek dnia 25 bm. powtórzona będzie komedja K. Capka „Rabuś" w opracowaniu scenicznem reż. W. Bieganskiego z pp.: Bednarską, Klońską, Pawłowską, Starkówną, Zalewską, Fabisiakiem, Modzelewskim, Woźniakiem, Woźnikiem Wrońskim i i.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Cały Kraków jest pod urokiem wspaniałej, arcydowcipnej rewji pt. „Natasza tańczy.", jaką wystawia dziś „Bagatela". Ze sceny bije humor, wesołość i atmosfera beztroski. Dzisiejsza rewja należy bezsprzecznie do lepszych przedstawień sezonu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ewa" i „Ręce zawinily".

APOLLO: „Zapomniane twarze" (Gertruda Michael i Herbert Marschall)

ATLANTIC: „Urojony świat" (Claudette Colbert, Charles Boyer) i „Burza nad Andami" (Jack Holt)

BAGATELA: „Ostatni sygnał" (Ryszard Barthelmes i Sally Eilers) oraz rewja p. t. „Natasza tańczy".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pojedynek kobiet" (Elisa Landi, Gary Grant).

PROMIEŃ: „Kapitan Blood" (Erole Flim i Olivia de Havillaud).

STELLA: „Moskiewskie noce".

ŚWIT: „Pat i Patachon jako bezdomni".

SZTUKA: „Cowboy miljonerem" — (George O'Brien)

UCIECHA: „Syn admirała" (Dick Torell, Ruby Keeler, Lewis Stone)

WANDA: „Komedjant" (Christi, Hans Moser ii.)

Nowy York. 22. 8. (ŻAT) W wieku lat 45 zmarł w Nowym Yorku leader sjonistyczny Chaim Kantorowicz. Zmarły pochodził z Mińszczyzny i mieszkał w Ameryce od r. 1907.

Sfałszowane zezwolenie dewizowe

Katowice, 22. 8. PAT. Dnia 20 sierpnia r. b. aresztowany został w Katowicach cudzoziemiec, nauczyciel języka angielskiego Anthony Daniei, który usiłował na podstawie sfałszowanego zezwolenia dewizowego wywieźć z Polski 3 i pół tys. funt. szterl., t. j. około 96.000 zł. W związku z powyższą sprawą na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowany został przez sędziego śledczego adw. dr. Salomon Markowicz z Katowic pod zarzutem udzielania pomocy przy nielegalnym przewozie dewiz.

Usiłował zamordować ojca

Tarnów, 22. 8. PAT. W Tursku k/Ciężkowic, Józef Adamczyk (lat 26), umysłowo chory usiłował zamordować w czasie snu swego ojca motyką, zadając mu ciężkie rany. Ojcobójstwu przeszkodziła matka. Adamczyka odwieziono do więzienia w Tarnowie.

Przemyśl. 22. 8. (S) Dziś w południe zlikwidowany został trwający od trzech dni strajk okupacyjny robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy.

Niedoszłe zamachy na Stalina, Woroszyłowa i Kaganowicza

w świetle zeznań niedoszłych zamachowców

Moskwa, 22. 8. PAT. Agencja Tass podaje: W procese Zinowjewa i towarzyszy trybunał przesłuchiwał wczoraj w dalszym ciągu oskarżonych. Oskarżony Golcman, członek centrum trockistowskiego w Moskwie, przyznał, że w r. 1932 na podstawie instrukcji Smirnowa skorzystał ze swej podróży służbowej zagranicę, ażeby dostarczyć potajemnie Trockiemu sprawozdania Smirnowa o sytuacji wewnętrznej kraju. Z Berlina Golcman udał się do *Kopenhagi do Trockiego, który polecił mu przekazać Smirnowowi dyrektywy o konieczności przejścia do teroru, a przedewszystkiem do zamordowania Stalina.* Trocki oświadczył, że tylko tą drogą trockiści będą mogli dojść do władzy i kładł nacisk na wybór kadr terorystycznych. Golcman nie przekazał tej dyrektywy Smirnowowi, ponieważ nie godził się z orjentacją terorystyczną.

Następnie oskarżony Natan Lurie, wysłany przez Trockiego z zagranicy dla dokonywania aktów terorystycznych zeznał, że w r. 1932 przybył z Niemiec do Moskwy i *wstąpił do organizacji terorystycznej, utworzonej przez Weitza, który przebywał wówczas w Moskwie jako inżynier niemiecki. Weitz był członkiem czynnym niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej i mężem zaufania Himmlera, kierownika Gestapo. Według słów Weitza, głównem zadaniem grupy było przygotowanie zamordowania Stalina, Woroszyłowa i Kaganowicza.* Po wyjeździe Weitza do Niemiec Natan Lurie od sierpnia 1932 r. został kierownikiem tej organizacji.

Lurie zeznał, że przygotowywał ze swą grupą zamach na Woroszyłowa. Wyśledzili samochód Woroszyłowa, nie mogli jednak strzelić, ponieważ samochód jechał z wielką szybkością. Od r. 1933 do 1935 Lurie pracował w charakterze lekarza w Czelabińsku, gdzie *usiłował dokonać zamachu na Kaganowicza i Ordzonikidze, lecz nie udało mu się do nich zbliżyć. W r. 1936 Natan Lurie spotkał się w Moskwie z innym terorystą, wysłanym przez Trockiego do ZSRR, a mianowicie z Mojżeszem Lurie, który polecił mu zamordować Idanowa w Leningradzie. Ten zamach również nie udał się.*

Oskarżony Mojżesz Lurie zeznał, że w marcu 1933 r. przywiózł z Berlina do Moskwy dyrektywy Trockiego w sprawie organizowania aktów terorystycznych i przygotowania rewolty w armji. Dyrektywę tę przesłał Zinowjewowi, u którego był następnie. W czasie tej wizyty *Zinowjew przekonywał Lurie o dopuszczalności stosunków z Gestapo, jak również o dopuszczalności teroru indywidualnego, jako środka w walce z przywódcami partji.*

Zeznania oskarżonego Terwaganiana odsłoniły kierowniczą rolę Smirnowa w organizacji trockistowskiej. Według Terwaganiana, *Smirnow nie chce przed sądem powiedzieć całej prawdy. Smirnow z wiedzą Trockiego utrzymywał od r. 1928 łączność z terorystami gruzińskimi.*

Posiedzenie wczorajsze zakończyło się wieczorem zeznaniami trockisty Fritza Davida, przybyłego z Berlina do ZSRR, naskutek instrukcji Trockiego *w celu dokonania osobiście zamordowania Stalina.* David zeznał, że po spotkaniu w Berlinie z synem Trockiego Siedowem, wyjechał do Kopenhagi do Trockiego, który dał mu dyrektywę udania się do Moskwy i dokonania tam aktu terorystycznego nad Stalinem. Zamach David miał wykonać podczas 13-go zgromadzenia plenarnego komitetu wykonawczego Kominternu, a ponieważ Stalin był tam nieobecny, odroczono wykonanie planu do 7-go kongresu Kominternu. David, który obecny był na kongresie, nie zdołał zbliżyć się do Stalina, i zamachu nie wykonał. Wkońcu David zeznał, że już po kongresie przybyło do niego z Berlina dwóch wysłanników Siedowa, który domagał się przyspieszenia zamordowania Stalina.

Prokurator żąda kary śmierci

Moskwa, 22. 8. PAT. W procesie trockistów zinowjewowców, *prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich 16 oskarżonych.*

Żądanie kary śmierci dla oskarżonych trockistów-Zinowjewowców, zostało przyjęte oklaskami przez publiczność na sali sądowej. Oklasków tych przewodniczący nie przerwał. Oskarżeni zachowali całkowity spokój.

Nowa serja 8 oskarżonych?

Wśród podejrzanych — Bucharin, Rykow i Radek

Moskwa, 22. 8. PAT. Agencja Tass podaje, że prokurator ZSRR Wyszyński złożył oświadczenie, iż w związku z zeznaniami niektórych oskarżonych w toczącym się obecnie w Moskwie procesie co do współudziału w ich zbrodniach Tomskiego, Bucharina, Rykowa, Uglanowa, Radka i Piatakowa, jak również Serebrjakowa i Sokolnikowa, zarządził zbadanie tych zeznań w odniesieniu do Tomskiego, Bucharina, Rykowa, Uglanowa, Radka i Piatakowa. Stosownie do wyników dochodzenia, sprawie nadany zostanie bieg prawny. Serebrjakow i Sokolnikow zostali już pociągnięci do odpowiedzialności na mocy przeprowadzonego śledztwa.

Sensacyjne rewelacje o podłożu rozruchów arabskich

W grę wchodzi... nafta. — Skąd teroryści arabscy czerpią fundusze

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Kurjer Poranny” przynosi ciekawą korespondencję z Jerozolimy, kreślącą podłoże ostatnich rozruchów arabskich w Palestynie. Na specjalną uwagę zasługuje końcowy ustęp korespondencji, który rzuca nowe światło na kulisy „rewolty” arabskiej. Oto co pisze korespondent „Kurjera Porannego”, jak widać dobrze obznajomiony z problemami Bliskiego Wschodu:

„Przed dwoma tygodniami pewien prawicowy dziennik hebrajski zamieścił krótką notatkę o tem, że spółka „Mossul Oil Co.” otrzymała koncesję eksploatacji nafty, której obecność w Palestynie już stwierdzono. Jest to ta sama spółka, która swojemi rurociągami przeprowadza naftę z Iraku aż do Haify nad Morzem Śródziemnem. W tym celu została zawiązana specjalna spółka, w której mają udziały „Anglo-Irak” i „Royal Dutch”. Firmy te, to nikt inny, tylko olbrzymi koncern światowy „Shell”. Powołując się na tę notatkę, inne poważne hebrajskie pismo handlowe przyniosło dalszą wiadomość, że wielkie towarzystwo amerykańskie „Standard Oil”, a zatem duży koncern Rockefellera, nabyło koncesję naftową na sąsiednim terenie, należącym do króla Ibn Sauda. Punktem wyjścia obu wiadomości są źródła egipskie, zazwyczaj bardzo dobrze poinformowane i mające rozległe stosunki międzynarodowe. — Wspomniane pismo handlowe dodaje, że i inne spółki amerykańskie zainteresowane są w koncesjach naftowych i że koła amerykańskie, konkurujące z firmami holenderskiemi i angielskiemi, **z zadowoleniem witają ruch panarabski i skłonne są go popierać.** Pismo zaznacza również, że według wszelkich pozorów te amerykańskie koła podtrzymują finansowo powstanie arabskie i że przeto nale ży się liczyć z długą i zaciętą walką, amerykańskie towarzystwa bowiem rozporządzają obfitemi zasobami.

A oto relacje samych faktów. Należy wiedzieć, że w **kołach zarówno angielskich jak żydowskich łamano sobie głowy, skąd Arabowie mają pieniądze na tak przewlekłą walkę. Z własnych środków nie mogą pokrywać jej kosztów, gdyż dzienne zapotrzebowanie kas strajkowych idzie w tysiące funtów i przy największej ofiarności Arabów nawet z krajów pozapalestyńskich, komitet strajkowy takich sum zdobyć nie zdoła.** Najpierw oskarżono Włochy o dostarczanie pieniędzy przywódcom arabskim, gdyż podczas swoich nieporozumień z Anglikami Włosi mieli interes w tem, by stworzyć dla Anglji trudności na obszarze Morza Śródziemnego. Ale angielsko-włoskie nieporozumienie jest już zlikwidowane.

Dalej obwiniano Niemcy, że chcąc przysporzyć trudności Żydom, podsycały pieniędzmi powstanie arabskie. Niemcy jednak popierają emigrację Żydów do Palestyny gdzie stworzyli sobie ważny rynek eksportowy, którego się nie wyrzekną. Zagadką o źródłach, z których płyną fundusze powstańcze mogą rozwiązać jedynie Anglicy, którzy bez wątpienia rozporządzają potrzebnym do tego materjałem. Z żadnego jednak oficjalnego miejsca nie zdementowano nieco wyżej podanej wersji, przynajmniej do tej chwili.

Mamy krótką pamięć. Zapomnieliśmy, że na początku wojny włosko-abisyńskiej wypłynęła jakaś wątpliwa historja z amerykańską koncesją naftową, zapominamy o tem, że Amerykanie **posiadają koncesję nad zatoką perską, i że całe książki napisano o tem, jak wstrętną jest woń nafty, jeżeli miesza się z zapachem krwi.** Być może, że w Palestynie rozgrywa się nowy rozdział nieskończonej jeszcze książki „Nafta i krew”, może i tu ropa wchłania krew ludzi, którzy dotychczas żyli spokojnie i pracowicie nad temi źródłami płynnego złota i nagle, z godziny na godzinę stali się nieświadomie piłką, przerzucaną rękami spekulantów naftowych”.

—oOo—

Zjazd Fidac'u

Warszawa, 22. 8. We wrześniu odbędzie się w Polsce kongres organizacyj b. kombatantów, zrzeszonych w Fidacu. Kongres trwać będzie od 1 do 7 września i zgromadzi 150 delegatów z Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Italji, Jugosławji, Polski, Portugalji, Rumunji i Stanów Zjednoczonych. Zakończenie obrad kongresowych nastąpi 5 września w Gdyni, gdzie delegacje zabawią przez sobotę, a następnie przybędą do Krakowa na dwa dni, podczas których wezmą udział w sypaniu kopca na Sowińcu i złożą hołd u trumny Marsz. Piłsudskiego, oraz zwiedzą Wieliczkę. Siódmego września w Krakowie nastąpi uroczyste zamknięcie kongresu.

Równocześnie odbywać się będą obrady Fidacu żeńskiego, na który przybywa z zagranicy kilkadziesiąt pań, reprezentujących 8 krajów.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 25 m
23	Zachód słońca 18 g 28 m
NIEDZIELA	5 Elul 5696

Wielka manifestacja protestacyjna

Dziś, w niedzielę o godz. 11-tej przedp... odbędzie się w podwórzu domu pp. Süsserów przy ul. Krakowskiej l. 13 wielka manifestacja protestacyjna żydostwa krakowskiego przeciw projektowi wstrzymania imigracji do Palestyny i przeciw terorowi arabskiemu.

Referują pp. Naftali Birnhack, Dyr. Finkelstein, Dr. Benzion Katz, Dr. Eljasz Markus i i. W razie niepogody zgromadzenie odbędzie się w sali kahału przy ul. Krakowskiej l. 41.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92. Dr Jrkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 134-80. Dr Rubinstein Dora, Dietla 99, tel. 178-64. Dr Tochowicz Lecz, Karmelicka 9, tel. 177-37. — Dyżur nocny: Dr Holländer Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34. Dr Dornfeld Henryk, Dwernickiego 6. Dr Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47. Dr Walewski Stan. Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Podgórze: Plac Zgody 18. — Tylko dzienny dyżur: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

„WYSTAWA FOTOGRAFIJ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO“

oraz prac rysunkowych artysty - malarza Franciszka Jaźwieckiego, otwarta codziennie od godz. 10—17 i w niedziele od 10—14 w Muzeum Przemysłowem, przy ul. Smoleńsk 9 II p. Ceny biletów od 10 do 50 gr. Dochód przeznaczony na cele LOPP.

JAK POSTĘPUJE ZBIÓRKA NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej w województwie krakowskim prowadzona jest intensywnie i dzięki powszechnemu zrozumieniu wśród społeczeństwa dar na Fundusz Obrony Narodowej stale wydatnie wzrasta.

Oprócz zbiórki jaka przy pomocy właścicieli realności kontynuowana jest w miastach, a przy współdziałaniu wójtów względnie sołtysów po wsiach, rozpoczęła się także spontaniczna akcja zbiórkowa wśród pracowników szeregu urzędów, instytucyj, fabryk i zawodów wolnych, którzy ofiarnie uczestniczą w darze na Fundusz Obrony Narodowej, deklarując procenty od swych poborów, bądź jednorazowo, bądź też przez okres kilku miesięcy.

Ostatnio do akcji tej zbiorowo przystąpili pracownicy Urzędu Wojewódzkiego, Izby Skarbowej, Kuratorjum Okręgu Szkolnego, Izby Kontroli Państwa, Dyr. Poczt i Telegrafów, Starostwa Grodzkiego, Komendy Woj. Policji Państw., Komendy Policji Państw. na m. Kraków, Fabryki Wyrobów Tytoniowych, Monopolu Spirytusowego, Woj. Biura Funduszu Pracy, Ubezpieczalni Społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i wielu innych.

Z URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

W dniu 22 bm. przeprowadził p. Wojewoda krakowski Gnoiński z upoważnienia P. Prezesa Rady Ministrów inspekcję ajencji celnej przy ekspedycji towarów na dworcu kolejowym krakowskim.

W pogrzebie śp. dr. Tadeusza Pisarskiego wziął udział w imieniu p. Wojewody krakowskiego Gnoińskiego naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia p. Dr. Karol Hessek.

LIKWIDACJA AKCJI KONGRESOWEJ

Prezydjum Centralnego Komitetu organizacyjnego dla spraw Świat. Kongresu Żydowskiego w zach. Małopolsce i na Śląsku, wzywa przewodniczących wzgl. mężów zaufania w miejscowościach, które dotąd nie złożyły sprawozdania z akcji wyborczej na Kongres, aby sprawozdanie to wraz z pieniędzmi uzyskanemi ze sprzedaży kart wyborczych, przesłali w ostatecznym terminie dni 7.

UDZIAŁ KRAKOWA W MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU

W ciągu piątku i soboty bawili w Krakowie przewodniczący Komitetu Organizacyjnego działu polskiego na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu w 1937 r. b. min. Wacław Jędrzejewicz oraz komisarz rządowy Wystawy prof. politechniki warszawskiej Lech Niemojewski, którzy odbyli konferencję z prezydentem miasta Dr. Kaplickim w sprawie udziału Krakowa w wystawie paryskiej. B. min. Jędrzejewicz i prof. Niemojewski zwiedzili szczegółowo Wystawę Turystyczno - uzdrowiskową i letniskową, Wystawę fotografji Marszałka Piłsudskiego, Wystawę w Pałacu Sztuki, a po zapoznaniu się ze stanem prac na Sowińcu odlecieli w sobotę popołudniu samolotem do Warszawy.

KONGRES FEDERACJI KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM

Onegdaj wieczorem przybyła do Krakowa reszta polskich delegatek na kongres międzynarodowej federacji kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem. Wczoraj rano rozpoczęła się już nieoficjalna część kongresu. O godz. 9.30 rano rozpoczęły obrady biura kongresu i różnych komisyj.

W południe w Klubie Automobilowym Krakowskim urządzone zostało śniadanie, celem zapoznania się wzajemnego delegatek zagranicznych z gospodarzami. W imieniu delegatek zagranicznych przemówiła pani Westerdyk, przewodnicząca Międzynarodowej Federacji, w imieniu zaś gospodarzy powitała delegatki zagraniczne wiceprzewodnicząca oddziału krakowskiego p. Baltutis. Następnie przewodnicząca Federacji i komitetu organizacyjnego p. Adamowiczowa nakreśliła całokształt przygotowań i zorganizowania obsługi kongresu z udziałem typistek angielskich i wolontarjuszek polskich.

Oprócz różnych wystaw polskich oglądać będzie można podczas kongresu zbiór akwarel dr. Erny Piffl, członka delegacji austrjackiej, która w ubiegłym roku otrzymała stypendjum Federacji. Akwarele przedstawiają kostjumy ludowe południowej i wschodniej Europy.

POCZTA W GMACHU UNIWERSYTECKIM

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie powiadamia, iż na czas trwania Kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet z Uniwersyteckiem Wykształceniem uruchomiła oddział nadawczy urzędu pocztowego Kraków 1. w gmachu Collegium Novum w czasie od 21 VIII. do 1 IX. br.

Oddział ten czynny będzie codziennie od godz. 9—13 i od 15—18 w działach nadawczych: listowym, telegraficznym i telefonicznym.

PRZYPOMNIENIE POD ADRESEM URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

Prezydent miasta Krakowa Dr. Kaplicki wydał ostatnio okólnik do pracowników Zarządu miejskiego, zakładów i przedsiębiorstw miejskich, przypominając dawniej wydane postanowienie o sposobie odnoszenia się i załatwiania interesantów, które powinny cechować uprzejmość oraz możliwa szybkość i merytoryczność. Przypomnienie prezydenta miasta pozostaje w związku z ostatnio wydanym okólnikiem Min. Spraw Wewn. w tej samej sprawie.

ROBOTY DROGOWE NA UL. KARMELICKIEJ

Z powodu robót nawierzchniowych w ulicy Karmelickiej u wylotu ulicy Krupniczej i Podwale zamyka się z dniem 25 sierpnia br. dojazd do ulicy Krupniczej od strony ulicy Podwale, a ruch dojazdowy i odjazdowy dla ulicy Krupniczej skierowuje się przez ulicę Loretańską względnie Bronisława Pierackiego i Garncarską.

„NOWOCZESNE JAPONKI“

Dziś w niedzielę o godz. 11.45 przedpoł. wygłosi p. Felicja Stendigowa przed mikrofonem krakowskiego Radja odczyt p. t. „Nowoczesne Japonki“.

CHOROBY ZAKAŹNE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 16 do dnia 22 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 2 wypadki, płonica 4, dur brzuszny 4, czerwonka 2, róża 4, krztusiec 2.

WYCIECZKA DO TYNCA

statkiem „Ezry Chalucowej“ i Ż. K. S. Makkabi
odbędzie się DZIŚ
wyjazd o godz. **2 popoł.** z placu Groble

DOBOSZYŃSKI OTRZYMAŁ OFICJALNĄ ODMOWĘ

Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Krakowie zawiadomiła w sobotę obrońców inż. Adama Doboszyńskiego, że Ministerstwo Sprawiedliwości decyzją z 18 bm., telegraficzną prośbę o widzenie się oskarżonego z chorą matką załatwiło odmownie. — Inż. Doboszyński mimo perswazji obrońców nie przerwał głodówki.

ZASĄDZENI ZŁODZIEJE

Czterech znanych złodziei z Janem Nieciem na czele, którzy w sklepie A. Liebeskinda przy ul. św. Gertrudy skradli w styczniu br. 67 par obuwia, teczki i walizki, skazanych zostało na kary po 1 roku więzienia. 12 osób, które miały trudnić się sprzedażą kradzionych rzeczy, sąd uwolnił.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

W sobotę w godzinach wieczornych do zamykającej sklep przy ul. Krakowskiej p. H. H. podeszło trzech osobników, którzy wyrwali jej torebkę, zawierającą gotówkę, oraz klucze. Pościg, zarządzony przez policję, narazie nie dał rezultatu.

NOCNE WYSTĘPY NOŻOWCÓW

Mieszkańcy Krakowa od dłuższego czasu wyrażają obawy o stan bezpieczeństwa na terenie miasta w porze nocnej. Obawy te nie są niestety pozbawione podstaw. Ubiegłej nocy Kraków był terenem czterech napadów szumowin. Na ul. Kalwaryjskiej trzech osobników pokłóło nożami Fr. Maciaszka, na Pl. Serkowskiego, na przejeżdżającego dorożką St. Spytkowskiego, napadł Fr. Tobola i poranił pasażera oraz dorożkarza G. Wieczorka nożem. Ofiarą nożowców padli również tej samej nocy na ul. Lilewskiej urzędnik St. Glowacki i żona ślusarza K. Migasowa. Wszystkie ofiary opryszków opatrzyło Pogotowie Rat. i przewiozło do szpitala.

Ofiarą czwartego występu awanturników padł tej nieszczęsnej nocy, na terenie cementowni w Bonarce, Wojciech Guzik. Ranny przeleżał w cementowni do południa w sobotę i wtedy dopiero został zauważony przez przechodniów, którzy wezwali Pogotowie Ratunkowe.

—oOo—

— WPISY DO WSZYSTKICH KLAS SZKOŁY POWSZECHNEJ, SZKOŁY RZEMIOSŁ I GIMNAZJUM Żydowskiego Twa Szkoły Ludowej i średniej w Krakowie odbywają się i trwać będą do dnia 1 września br. Wpisy przyjmuje Sekretarjat, Brzozowa 5, od godz. 10 do 14. — Do klasy I. powszechnej przyjmuje się rocznik 1929, 1930.

— „CIJONIM BAALEJ MIKCOA“. Dziś o godz. 7-mej wieczór odbędzie się pożegnanie tow. H. Stögera, wyjeżdżającego do Erec.

— WYCIECZKA STATKIEM DO TYŃCA organizowana przez Ezrę Chalucową i sekcję wioślarską „Makkabi“ odbędzie się nieodwołalnie dziś w niedzielę o godz. 2-ej popoł. z pl. Groble. Na statku obfity bufet, tańce, bridż i liczne niespodzianki. Zakupione bilety zachowują swą ważność.

POLSKA POZBAWIONA MEDALU ZA KONKURS „MILITARY“

Trzeci i ostatni olimpijski medal srebrny dla Polski zdobyła wojskowa ekipa hipiczna, w niezwykle trudnym konkursie drużynowym „Military“. Pierwsze miejsce uzyskali Niemcy, zdobywając złoty medal olimpijski. Trzecie miejsce i medal bronzowy przyznano Anglji. Na czwartem miejscu uplasowała się ekipa wojskowa Czechosłowacji, która, czując się pokrzywdzona, zgłosiła protest przeciwko przyznaniu Polsce drugiego miejsca i medalu srebrnego. W motywach protestu podano, że w czasie ostatniej konkurencji „Militari“ jeden z jeźdźców Polski konkurencji nie wypełnił przepisowo, wobec czego należało zdyskwalifikować całą drużynę, podobnie jak zdyskwalifikowano drużynę Bułgarji, która poprzednio znajdowała się na drugiem miejscu.

Protest Czechosłowacji został uwzględniony. W podziale medali olimpijskich konkursu „Military“ nastąpiła zmiana. Medal złoty — Niemcy, medal srebrny — Anglja, medal bronzowy — Czechosłowacja, Polska zaś zdyskwalifikowana.

Olimpjada berlińska, na której pobito wiele rekordów, „szczycić“ się może również „rekordem“ protestów i „szibowanych“ rozstrzygnięć.



NIEDZIELA, 23 SIERPNIA 1936.

Kraków (239.5) 8.00 Audycja poranna; 8.55 Program na dzież bieżący; 9.00 Transmisja nabożeńswa z Torunia, kazanie wygł. ks. kanonik dr. Michał Klepacz; 10.30 Debussy i Ravel (płyty) 11.45 Pogadanka: „Nowoczesne Japonki" wygł. Felicja Stendigowa; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry i solistów, w przerwie poranku ok. godziny 13.15 nowela „Przestępstwo" z pośmiertnych utworów Jana Żyznowskiego; 14.30 Pogadanka: Dar rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej, wygłasza inż. Lech Rośnirzewski; 14.40 Dożynki na Kaszubach, audycja Edmunda Jonasa, ukł. muz. Zygmunta Moczyńskiego. Wykonawcy: chór i orkiestra ludowa pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego 15.07 Nie zmarnujemy darów przyrody — grzybów pogadankę wygł. Wojciech Kozłowski 15.20 Koncert reklamowy; 15.55 Muzyka salonowa w wykonaniu kwartetu rozgłosni krakowskiej (na wszystkie rozgłośnie); 16.30 Otwarcie wystawy radjowej w Warszawie; 17.00 Muzyka taneczna małej ork. PR. 18.00 Audycja ze studja na Wystawie Radjowej w Warszawie pt. Świeczka zgasła, Al. Fredry; 18.30 Koncert orkiestry PR. 20.25 Co czytać? przegląd ostatniego X-lecia naszej literatury pięknej — Stanisław Adamczewski; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Karol Guttman (czelo) 21.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra i soliści. W przerwie o 22.00 — 22.15 wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; o 22.15 — 22.20 Lokalne wiadomości sportowe.

* * *

Warszawa (1339.3) 21.00 Muzyka kameralna (płyty) 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów (377.4) 11.45 Postulaty recenzenta lwowskiego — wygł. red. Kazimierz Bukowski; 21.00 Georges Thill — Joseph Schmidt, płyty.

Katowice (595.8) 14.30 Ignacy Łukasiewicz — twórca przemysłu naftowego i wielki społecznik — pogad. Jerzego Pileckiego; 15.05 Chór Dana (płyty) 21.00 Piosenki śpiewają Wiera Green i Mieczysław Fogg (płyty).

Łódź (224) 14.30 Poradnik sportowy dla robotników: Sport kobiety pracy, wygł. red. Kozielski Wład., 15.05 Feljeton krajoznawczy pt. Wesele ukraińskie — wypowie Romana Gryniewska; 21.00 Muzyka kameralna (płyty).

* * *

Wiedeń (506.8) 19.10 Pieśni ludowe; 22.20 Recital fortepianowy, Stelli Wang, 23.10 Muzyka taneczna.

* * *

Rzym (420.8) 20.45 Guido del Pogolo — opera Robbianiego dyr. A. La Rosa Parodi.

* * *

Paryż (431.7) 19.45 Koncert tria argentyńskiego 20.30 Marta — opera Flotowa; 22.45 Muzyka taneczna zesp. Krettly.

Prawo do zasiłku pogrzebowego po ubezpieczonych pracownikach umysłowych

Nowela z roku 1934 do rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wprowadziła nowy rodzaj świadczenia emerytalnego, poprzednio nieznany, a mianowicie zasiłek pogrzebowy, przysługujący w myśl art. 30-a „osobie, która, nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym, udowodni, iż poniosła koszty pogrzebu ubezpieczonego".

Na tle stosowania tego przepisu (art. 30-a) powstały następujące wątpliwości:

1) czy zasiłek pogrzebowy należy się tylko w razie pokrycia kosztów pogrzebu pracownika zmarłego w czynnej służbie, czy także w razie pokrycia kosztów pogrzebu zmarłego rencisty;

2) czy zasiłek pogrzebowy należy się każdej osobie, która faktycznie pokryła koszty pogrzebu i nie ma prawa do świadczeń, chociażby równocześnie pozostała po zmarłym rodzina nabyła prawo do świadczeń (wdowich lub sieroczych) czy zasiłek pogrzebowy wypłaca się tylko w tym przypadku, jeżeli wogóle niema rodziny, uprawnionej po zmarłym do świadczeń ubezpieczeniowych (np. czy może być przyznany zasiłek pogrzebowy bratu zmarłego, jeżeli jest wdowa, uprawniona do renty).

Obie powyższe wątpliwości wyjaśnił niedawno Trybunał dla Spraw Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, który w wyroku z dnia 24 lutego 1936 r. L. 100 — III-Rw-35, zapadłym na posiedzeniu Izby Plenarnej wypowiedział następujące poglądy prawne:

1) za „ubezpieczonego" w myśl art. 30-a rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych uznać należy nietylko osobę, która w chwili śmierci była faktycznie ubezpieczona, ale również osobę, która w chwili śmierci pobierała rentę inwalidzką lub starczą (a więc zasiłek pogrzebowy należy się także po zmarłym renciście);

2) zasiłek pogrzebowy należy się po ubezpieczonym i renciście tym osobom, które poniosły koszty pogrzebu, jeżeli ani same, ani też inne osoby nie nabywają po zmarłym żadnych praw emerytalnych.

Należy zaznaczyć, że zasiłek pogrzebowy wynosi udowodnione koszty pogrzebu, nie więcej jednak niż jednomiesięczne przeciętne wynagrodzenie.



Zniżki kolejowe na wystawę metalowo-elektrotechniczną.

Zniżki kolejowe do Warszawy dla osób, pragnących zwiedzić wystawę przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, stosowane będą w dwóch okresach. W pierwszym okresie zniżki udzielane będą z okazji „tygodnia Warszawy" od 6 do 13 września br.; karty uczestnictwa, uprawniające do podróży do Warszawy za biletem normalnym i powrotu bezpłatnego, zaopatrzone będą w kupony wstępu na wystawę. Drugi okres zniżek przypada na czas od 19 września do 12 października rb. W okresie tym osoby wyjeżdżające do Warszawy na niedziele i wyjeżdżające zpowrotem najpóźniej w poniedziałek do południa korzystać będą w drodze powrotnej ze zniżki 75 proc. na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa. Takie same zniżki bez ograniczenia dnia przyjazdu i wyjazdu stosowane będą dla grup początwszy od 10 osób.

TARGI WIEDEŃSKIE

6—12 września 1936

Targi Techniczne i Gospodarstwa Rolnego do 13 września

WIELKIE TARGI ŚRODKOWO-EUROPEJSKIE

Wystawcy z 18 państw **nabywcy z 70 krajów**

Wystawy specjalne

Indyj Brytyjskich, Francji, Holandji, Italji i Węgier

Wiza wjazdowa zbędna! Legitymacja Targów i paszport upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka nie potrzebna! Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich kolejach oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8.—) przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN, VII.

oraz honorowe przedstawicielstwa

w Krakowie: Konsulat Austrjacki, Kopernika 6
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Sp. z o. o., Plac Kolejowy 2
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Sp. z o. o., Stradom 18
„ Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie
„ Międzynarod. Towarzystwo Wagonów Sypialnych Wagons-Lits/Cook, ul. Sławkowska 12
„ Międzynarodowe Biuro Ekspedycyjne Goldfluss & Co., Sp. z o. o., św. Gertrudy 8
„ Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43

Różne

MLEKO dla NIEMOWLĄT wysyła do domów „ODŻYWKA NIEMOWLĘCA“ Pasaż Bielaka telefon 131-93.

KAPELUSZE damskie najnowsze jesienne modele ceny najniższe poleca Mag. mód „CHIC“ Kraków, Rynek gł. 9 (pasaż Bielaka).

SAMODZIELNĄ modniarkę i praktykantkę do modniarstwa przyjmie Mag. mód „Chic“ Rynek gł. 9. (pasaż Bielaka). —

GUZIKI, klamry, paski modne, koronki do sukien i bielizny poleca na nadchodzący sezon. MANHEIMER Kraków, Rynek gł. 9 pasaż Bielaka. Ceny najniższe!

GORSETY, biustniki, najnowsze modele wiedeńskie, ceny najniższe poleca „Lady“ Kraków, Rynek Gł. 9 (Papaż Bielaka) oraz Grodzka 62.

CZAPKI I MUNDURKI SZKOLNE najlepiej i najtaniej tylko we firmie WNUK — Kraków, Rynek gł. 9, Pasaż Bielaka.

PRZYJMUJEMY wszelkie szmatki na wyrób chodników — Tkalnia Kraków, — Józefa 2, —

ZŁ. 3.50 Czyszczenie ubrania. Centrala Perła, Wolnica 8. 7091g

CZYŚCI sufity ściany, tapety. Tapicer, Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8934k

OKAZJA! Futro sobolowe sobolowe tanio do sprzedania. Orzeszkowej 6/5 273k

ZAKŁAD KAMIENIARSKI GRÜNBAUM, Kraków, GAZOWA 17 wykonuje wszelkie pomniki מצבה z piaskowców, marmurów i granitów po cenach konkurencyjnych. 259k

WYTWÓRNIA FIRANEK Orenbachowej przeniesiona na ul. SAREGO 5 poleca najnowsze firanki, kapy, ceny konkurencyjne. 7356g

NIE WYRZUCAĆ — wszelkie wyroby skórzane teczki, torebki, rękawiczki — walizki przerabia, farbuje, od nawia: MARS, Kraków, św. Marka 23. 379k

ARTYSTYCZNA pracownia Firanek Holzerowej przeniosła pracownię na ulicę Szczepańską 5, poleca najtaniej swoje wyroby. 7327g

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10. 6800

Interesy handlowe

SPÓLNIK gentelmen kawaler poszukiwany do pierwszorzędnego interesu kapitał 10-15 tysięcy. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Zdrojowisko“ 412

PRZEDSTAWICIELI branży budowlanej mających własne składy, na poszczególne większe miejscowości poszukuję. Zgłoszenia pod „Budowlane“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. 383k

KUPIEC DŁUGOLETNI, BRANŻY TEKSTYLNEJ z odpowied nim kapitałem i reputacją mający szerokie znajomości w tej branży poszukuje w celu otwarcia przedsiębiorstwa tekstylnego w Krakowie spólnika z odpowiednim kapitałem, zdolnego możliwie z branży. Zgłoszenia szczegółowe pod „Tekstyl“ Adm. Nowego Dziennika. 7389g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

MŁYŃSKIE maszyny używane. Ceny okazyjne. Technopol, — Kraków, Długa 59. 195kr

»RIGO« usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

MEBLE solidne najkorzystniej własnego wyrobu poleca Petzenbaum, Kraków, Dietla 81. 378k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogerja: SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy.

GABINET męski, — klub skórzany do sprzedania, Rynek Główny 11, m. 4. —

MASZYNY DO PISANIA SPRZEDAŻ-ZAMIANA KUPNO
MAX LÖWENSTEIN KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 11 TELEFON 162-50

PEWNA EGZYSTENCJA. Fabryka octu, będąca w pełnym ruchu, nowoczesnie urządzona, dobrze prosperująca do odstąpienia zdolnemu, posiadającemu kapitał kupcowi na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Śląsk 334“ do Adm. N. Dziennika. 398k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

Drogerja na Śląsku Cieszyńskim tanio do sprzedania Zgłoszenia: N. Dziennik pod „dobrze prosperująca“

KAMIENICA komfortowa, dochodowa, — rynek Kraków z mieszkaniem, lokalem — dopłata 110.000 sprzeda „Fortuna“ Kraków, Rajska 20. — 7393g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 6814g



Żądać w aptekach i drogerjach
Cena zł. 3

KUPIĘ maszyny do wyrobu pudełek tekturowych, do dziurkowania bielizny oraz drukarkę. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Tow.“ 7375g

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7,

OKAZJA! Fortepian krótki marki Petroff, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Bracka 6, m. 8. 7338g

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317k

Do Dyrekcji Kursów Dokształcających
„WIEDZA“
w Krakowie, ul. Pierackiego 14

Zawiadamiam Zarząd Kursów „Wiedza“, że złożyłem egzamin z 6-ciu klas typu humanistycznego w gimn. im. Królowej Wandy w Krakowie. Zarazem bardzo dziękuję za regularne przysłanie mi skryptów miesięcznych, które były tak gruntownie opracowane, że nie sprawiły mi większych trudności. Serdecznie dziękuję Zarządowi i Sz. P. P. Profesorom, którym tylko zawdzięczam zdanie egzaminu

HENRYK CZERCZAK
Białaczów, ul. Kościelna 22

SPRZEDAM bardzo dobrze prosperujący sklep konfekcji męskiej i damskiej w większem mieście Mał. Zach. przy ulicy pryncypalnej i bardzo ruchliwej. Zgłoszenia pod „S. G.“ do Adm. N. Dz. 361kr

BIURO GELBERA Kraków, ul. Starowiśl na 8. Telefon 135-70 sprzeda:
DOM nowy pełnokomfortowy, 32 ubikacyj — cena 110.000 zł. dochód netto 10% gotówką 78.000 zł. — reszta dług bankowy.
DOM nowy z luksusowym komfortem, centrum Krakowa — 125.000 zł. dochód 10% netto.
DOM nowy pełnokomfortowy, przy najruchliwszej ulicy, cena 180.000 zł. gotówką 135.000 zł. reszta dług bankowy.
DOM nowy pełnokomfortowy w dzielnicy willowej cena 65.000 zł. dochód 10% netto.
DOM nowy pełnokomfortowy, 55 ubikacyj, cena 100.000 zł. gotówką 75.000 zł. dochód netto 14%.
DOM nowy pełnokomfortowy w okolicy Parku Krakowskiego cena 34.000 zł. dochód netto 11%.
oraz wiele innych na bardzo korzystnych warunkach. 400k

BIURO „MERKUR“ Kraków, Dietla 59, Telefon 176-89.
KAMIENICA czteropiętrowa pełnokomfortowa rentowna najzdrowsza okolica. Cena 128.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa dochodowa, Pożyczka bankowa. Gotówka 85.000. —
KAMIENICA trzechpiętrowa komfortowa dzielnica handlowa. Dochód 7.000. Pożyczka długoterminowa. Gotówka 50.000.
KAMIENICA nowa dwupiętrowa blisko tramwaju. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 25.000.
WIELKI wybór parcel budowlanych.
ZGŁOSZENIA kupna sprzedaży bezpłatnie. 393k

FORTEPIANY wiedeńskie krótkie czarne lub orzechowe od 550.— w wielkim wyborze w składzie fortepianów BOLOŃSKIEGO — Kraków, św. Anny 3. 220k

BIURO RUBINA — kupno - sprzedaż nieruchomości w Krakowie, ul. Wielopole 26, Telefon 171-78 poleca następujące okazyjne domy do sprzedania:
KAMIENICA nowa, dobrze położona, dochód roczny 7.200 zł, cena 65.000.— gotówka 55.000.— zł.
KAMIENICA nowa, na wykończeniu, — wszystkie mieszkania posiadają łazienki, — flizy w kuchniach, do chód roczny 7.200.— cena 70.000.— gotówka 60.000.—.
KAMIENICA nowa na wykończeniu, położona w centrum, — sklepy, dochód roczny 12.000.— zł., gotówką 95.000.—.
KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, pełnokomfortowa, — (centrum), dochód roczny 25.000.— zł. — cena 185.000.— zł. gotówką 120.000.—
KAMIENICA nowa superkomfort, (Długa) pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego 20.000.— zł. gotówką 160.000.—.
KAMIENICA trzechpiętrowa z oficynami komfort, (śródmieście) dochód roczny 28.500.— zł. cena 200.000.— gotówką 120.000.—, reszta dług oterminowa.
KAMIENICA czteropiętrowa, najdroższa dzielnica. dochód roczny 20.500.—, cena 195.000.—, wpłata 145.000.—.
KAMIENICA nowa, piętrowa, pełnokomfortowa, dobrze położona, dochód roczny 3.000.—, cena 29.500.
KAMIENICA nowa, piętrowa, komfort, do chód roczny 2.700.— cena 26.500.— zł.
INFORMACJE udziela się bezpłatnie. — BIURO CZYNNE CAŁY DZIEŃ. 382k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Wolne posady

PANIENKI do 5-letniej dziewczynki poszukuje Magazyn Polski, Długa 50. 7370g

KURSY zawodowe „Wuzet“ Horodenka, poszukują nauczycielki krawiectwa z pełnemi kwalifikacjami. — Oferty skierować pod Dr. Alfert, Horodenka. 401k

POSZUKUJĘ panny do lat 25 do towarzystwa chłopczyka 10-letniego. Zgłoszenia w niedzielę dn. 23-go między godz. 11—2-gą Grodzka 35, m. 5. — 7380g

POSZUKUJE się młodego zdolnego człowieka z branży tekstylnej do podróży. Zgłoszenia z podaniem referencji pod „Sumienny“ Nowy Dziennik. 7382g

ZDOLNA ekspedjentka z działu kapeluszowego oraz modniarka poszukiwane. D. Schreiber, Florjańska 32. 7388g

POTRZEBNA zdolna siła do sklepu galanteryjnego zaraz. Leon Goldfinger Kraków, Długa 84. 7376g

SAMODZIELNA korespondentka POLSKO - NIEMIECKA ze znajomością księgowości poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia szczegółowe pod Chorzów I, Skrytka pocztowa 26. 395k

Posad poszukują

BUCHALTER, korespondentka polsko-miecki fachowiec drzewny pierwszorzędne świadectwa poszukuje posady ewent. kierownictwa. A. H. Dąbie ad Dębica. 333k

FREBLANKA z państwowem seminarjum, ośmioletnią praktyką w przedszkolu poszukuje posady w przedszkolu, ochronce. — Zgłoszenia: Pensjonat dziecięcy Zakopane pod Jaworami dla L. S. 7269g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50. II piętro. 7390g

RUTYNOWANA biuralistka, młoda, miłej prezencji, energiczna, średnie wykształcenie, biegła maszynistka poszukuje jakiejkolwiek posady. Miejscowość obojętna. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „Szybka orjentacja“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 409k

ZDOLNA krawcowa szyje po domach suknie, bieliznę (ora naprawia) po 2 zł. dziennie. Na żądanie zabiera własną maszynę. Cesia Kochen, Krakowska 44/18. — 7350g

KRAWCZYNI przyjmuje robotę, chodzi po domach, chętnie szyje szlafroki do sklepu. Lizer, Kupa 14, m. 2. 7379g

KRAWIEC damski z dobrym krojem poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Krawiec damski“ do Adm. Nowego Dziennika. — 7384g

Reklama dźwignią handlu

Lokale

DLA uczenic pokój z utrzymaniem, kuchnia rytualna, Rynek. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Uczciwa opieka“. 344k

UCZNIA z kompletnem utrzymaniem — przyjmie lepsza rodzina żyd. — Opieka rodzicielska. Ewentualnie pomoc w nauce. Wiadomość: Kraków, Bonerowska 5, mieszkanie 8. 7358g

DO WYNAJĘCIA od zaraz: dwa komfortowe mieszkania 3-pokojowe na IV piętrze, dużo światła, słońca i powietrza, — mały czynsz. Od 1 września 3-pokojowe, pełnokomfortowe na I piętrze. Kraków, Aleja Krasińskiego 30. 367k

DO WYNAJĘCIA suteryny jasne, elektryka, wodociąg, na magazyn lub cichy przemysł. Koletek 3. — 7361g

POSZUKUJĘ mieszkania z utrzymaniem i fortepianem dla dziewczynki w pobliżu ul. Stolarskiej „Ogniska Pracy“. Helena Szancer, Maków Podhalański. 7374g

2 DUŻE pokoje frontowe 75 m. kw. III piętro nadające się na cichy przemysł do wynajęcia. Pl. Dominikański 4. 346k

INTELIGENTNA rodzina przyjmie na mieszkanie studentów z utrzymaniem, opieką, nauką. Bardzo tanio. Zgłoszenia kierować do Adm. Nowego Dziennika pod „Przejście zapewnione“. 7330g

OSTATNIA NOWOŚĆ.



»Komplet — motocykl z manekinem podlotka«.

LOKAL przemysłowy Kraków, Lubicz 30 do wynajęcia.

DO wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, komfort, Syrokomli 5. — Telefon 167-25. 410k

SKLEP z dużą wystawą, Grodzka 59 zaraz do wynajęcia. — Tamże jasny, duży pokój na I p. na biuro lub cichy przemysł. Wiadomość o 9 rano. 7315g

POSZUKUJĘ 2 pokoi umeblowanych z kuchnią z użyciem łazienki. Zgłoszenia do Admin. Nowego Dziennika pod „Centrum“. 7391g

WDOWA po lekarzu z długoletnią praktyką na prowincji (w Śląsku) wynajmie 4-ry pokoje ordynacji lekarskiej wraz z całem urządzeniem obejmują cem oprócz kompletnego instrumentarjum wszelkie aparat. elektrolecznictwa. — Wiadomość pod: „Dochód zapewniony“ do Adm. Nowego Dziennika. 377k

KOMFORTOWY pokój z utrzymaniem, łazienka, telefon dla 1 lub 2 studentów (tek) piękne położenie Piłsudskiego 38, m. 2. — 390k

POKÓJ umeblowany komfort, telefon, nieskrępujące wejście poszukiwany. Zgłoszenia „Śródmieście L.“ Kraków, skrytka 64. 394k

DO wynajęcia lokal frontowy z 4-ch ubikacyj na pracownię oraz lokal fabryczny w oficynie przy ul. Koletek 9. Wiadomość u dozorcy. 7378g

2 POKOJE, kuchnia pełny komfort, parter do wynajęcia. Kraków, XXII Dąbrowskiego 3. 7386g

MIESZKANIE z utrzymaniem dla dziewczynki w wieku szkolnym. Opieka domowa zapewniona. Wrocławska boczna 8, m. 4. 7366g

LOKALE sklepowe przy Aleji Słowackiego 38 do wynajęcia. Punkt ruchliwy. — Wiadomość u dozorcy 7377g

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort do wynajęcia Traugutta 10. Kraków XXII. 7387g

PRZYJMĘ 2-3 osoby (ewent. studentów) z utrzymaniem lub bez. Warunki przystępne. Kraków - Podgórze, Rękawka 51, m. 1. — 7383g

LOKAL frontowy I piętro 4-pokojowy na cele przemysłowe do wynajęcia. Kraków, Stradom 11. 385k

POKÓJ słoneczny gustownie umeblowany, osobne wejście tanio wynajmę. Wrzesińska 5, m. 4. od 2—4 pop. 7349

Różne

KOSMETYCZKI RUTYNOWANEJ poszukuję do współpracy Kraków, Tel. 177-83. 411k

WSZELKIE ROBOTY w zakres murarstwa wchodzące wykonuje przedsiębiorstwo budowl. Wojciecha Stefanika, Rajsko 60. p. Swoszowice. Zwracać się koresp. 332k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.